Poniatowa: Miasto ma być atrakcyjniejsze

Paweł Karczmarczyk

3

Wilków: 72 stypendystów wójta Kusia. LISTA

Daniel Kuś

5

Patron projektu
GRUPA AZOTY PUŁAWY
angażujemy, edukujemy, integrujemy
EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY
Strona 7

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota opolska
opole.24wspolnota.pl
31 października - 7 listopada 2022 r. ■ nr 44 (399) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Nowy numer wyjątkowo w poniedziałek

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Żegnaliśmy ich w ciągu roku

Ks. Wiktor Czuba, pochodzący z Zakrzowa

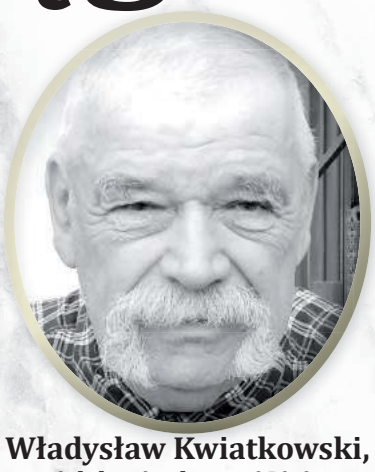

Władysław Kwiatkowski, wieloletni sołtys wsi Lipiny

Leonard Majewski, wieloletni radny Rady Gminy Chodel

Wspominamy tych, których nie ma już z nami. STR. 20-24

Powiat: O kim znani pamiętają we Wszystkich Świętych?

„Zawsze stawiam świeczkę na zabytkowym grobowcu ks. kanonika Józefa Mazurka, którego bardzo lubiłem"

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski s. 2

Opole Lubelskie: Rewitalizacja miasta na finiszu s. 3

Powiat: Grunty gospodarstwa szkolnego pójdą w dzierżawę s. 5

Opole: Świat bez alkoholu widziany oczami najmłodszych s. 5

Ksiądz Tomasz skazany za molestowanie.

Sąd drugi raz złagodził mu wyrok

s. 9

Według ustaleń śledczych w 2019 roku Tomasz F., będąc w parafii w Opolu Lub., miał wykorzystywać seksualnie dwóch nieletnich chłopców, mieszkańców powiatu lubelskiego

Tańszy węgiel dla mieszkańców.

Nasze gminy pomogą w kupnie s. 3

Józefów nad Wisłą: 53 tys.zł na nagrody dla nauczycieli.

Komu i ile dał burmistrz? s. 3

N 2647
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180202 44

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

PTAK USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą
✆ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

OPO

eprasa.pl f06faf632f

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

21 października
- Kłodnica. Pożar stodoły, alarm fałszywy.

22 października
- Chodel. Drzewo przygniotło nogę pracownika.
- Poniatowa. Pomoc w otwarciu mieszkania.

24 października
- Kraczewice Rządowe. Pożar metalowego kontenera.
- Puszno Godowskie. Drzewo pochylone nad gminną drogą.

27 października
- Zadole: Pomoc pogotowiu.

28 października
- Poniatowa. Zabezpieczenie lądowiska śmigłowca LPR.

(ja)

NIE PRZEGAP

Do 4 listopada – Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży „11 Listopada – Święto Niepodległości". Poniatowa. Organizator: Centrum Kultury Promocji i Turystyki.
6 listopada – Jesienne Wieczory Organowe. Opole Lubelskie, kościół pw. Wniebowzięcia NMP, godz. 18.
8 listopada – Konkurs Pieśni Patriotycznych. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 9.

(ja)

? Sonda

Zmarli księża, koledzy z pracy i polegli na wojnie.

O kim znani pamiętają w dzień Wszystkich Świętych?

We Wszystkich Świętych i Zaduszki odwiedzamy groby, by modlić się za zmarłych i zapalić symboliczny znicz. W te dni w szczególny sposób myślami jesteśmy z najbliższymi, których już nie ma z nami. Znanych mieszkańców naszego powiatu zapytaliśmy o to, na czyich grobach, oprócz najbliższych, zapalą światełko pamięci.

AG

St
komendant gminny ochrony przeciwpożarowej w Opolu Lubelskim

- Poza grobami rodzinnymi, co roku pamiętam o grobach bohaterów walczących o wolność i niepodległość Polski. To dzięki nim możemy się cieszyć Wolną Polską i świętować niepodległość w dniu 11 listopada, a także o strażakach, którzy zginęli tragicznie, bądź zmarli.

I
dyrektor SP nr 1 w Opolu Lubelskim

- 1 listopada myślę o moich kolegach i koleżankach nauczycielach, których nie ma już z nami, przede wszystkim tych, którzy pracowali w Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim i w Szkole Podstawowej nr 1. Znicze zapalę także na pomnikach powstańców styczniowych. Co roku odwiedzam też groby swoich przyjaciół.

El
dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim

- Co roku wybieram się na cmentarz z rodziną i dużym zapasem zniczy. Na pewno odwiedzę zbiorową mogiłę powstańców styczniowych na cmentarzu w Chodlu, ale też dziedziców z Borowa i Godowa. Często odwiedzam w tym dniu zapomniane groby nawet tych mniej znanych osób.

Mac
dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach

- Zawsze pamiętam o grobie Nieznanego Żołnierza w Rybitwach. A gdy byłem w Warszawie, zawsze pamiętałem o grobach ofiar katastrofy smoleńskiej na Powązkach i kwiatach pod pomnikiem świętej pamięci prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Hal
kierownik UTW w Opolu Lubelskim

- Zawsze pamiętam o grobach ludzi zasłużonych dla naszej opolskiej ziemi. Palę znicze na grobach powstańców, dzieci Zamojszczyzny... Ale także o mogiłach czasem nieznanych, w których nie wiadomo nawet, kto jest pochowany, mam trzy takie groby na opolskim cmentarzu. Chodzę też na groby nauczycieli - dyrektora Kalinowskiego, Franciszki Kwiatkowskiej. Oprócz tego co roku od 18 lat, poza rokiem pandemii, razem z młodzieżą z ZSZ w Opolu Lubelskim porządkujemy groby na cmentarzu w Opolu Lub.

Mi
prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo

- W tym roku na pewno moje myśli będą się kierować na cmentarz poniatowski. Pamiętam o śp. Ks. Józefie Kozłowiczu - budowniczym kościoła. Zawsze miał czas dla ludzi, był prawdziwym ojcem, nikogo nie odprawił, wymawiając się nadmiarem obowiązków.
Złożę też hołd powstańcom styczniowym za ich ofiarność, męstwo i bohaterstwo. Wspominam Feliksa Pisarskiego, Wojciecha Zarembę i Sebastiana Śledzińskiego oraz Ignacego Drewnowskiego i Henryka Wiercieńskiego.

J
wicestarosta opolski

- Zawsze stawiam świeczkę na zabytkowym grobowcu ks. kanonika Józefa Mazurka, którego bardzo lubiłem. Pamiętam także o zaniedbanych grobach z II wojny światowej, w której spoczywają polegli oraz swoich nauczycielach i kolegach z weterynarii, którzy już odeszli.

Al
przewodnicząca Rady Gminy Chodel

- W tym dniu wspominam przede wszystkim tych, którzy są wciąż żywi w mojej pamięci, tych, których zdążyłam poznać, którzy wywarli jakiś wpływ na moje życie. Staram się odwiedzić groby również tych, o których pamięć pielęgnowali moi bliscy, których groby co roku odwiedzałam choćby z moim ś.p. tatą. Zawsze zapalam znicz na znajdującym się na cmentarzu w Chodlu, symbolicznym grobie ks. Jerzego Popiełuszki, na grobach byłych nauczycieli, sąsiadów. Pochylę się tez nad grobem zmarłego w tamtym roku sołtysa Lipin, pana Władysława Kwiatkowskiego, ks. Tomasza Raczkowskiego. Staram się tez zawsze zatrzymać na krótką modlitwę przy grobach opuszczonych, zapomnianych. Wydają się w tych dniach dobitniej przypominać o przemijaniu i tymczasowości ludzkiego istnienia.

Dani wójt gminy Wilków

- Dzień Wszystkich Świętych jest dla mnie czasem szczerej nostalgii. Wybieram się tylko na groby rodziny, bo są to dla mnie bardzo prywatne dni, ale myślami będę przy katyńczykach.

R E K L A M A

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 31 października do 6 listopada
Dyżur całodobowy: Apteka Witaminka, Poniatowa, ul. 1 Maja 8, tel. (81) 820 21 77
Dyżur wspomagający: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, te. (81) 827 21 54

Od 7 do 13 listopada
Dyżur całodobowy: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13
Dyżur wspomagający: Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31

(ja)

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 l
godz.8.00 - 12.00,
Kar
ul
Nadr
Spokoj
Pogodna,
St

OPO

eprasa.pl f06faf632f

Prawo do zakupu węgla po cenach preferencyjnych będą miały osoby uprawnione do otrzymania dodatku węglowego

Tańszy węgiel dla mieszkańców. Nasze gminy są na tak

POWIAT: Chociaż ustawa o preferencyjnym zakupie paliwa stałego nie została jeszcze ostatecznie przyjęta, to wszystkie samorządy gminne z powiatu opolskiego szykują się powoli do zakupu i dystrybucji węgla po preferencyjnych cenach dla mieszkańców.

W Karczmiskach mieszkańcy zapotrzebowanie na węgiel zgłaszali bezpośrednio do Urzędu Gminy.

- Czekamy na poznanie ostatecznych zapisów przedmiotowej ustawy. Będziemy śledzić prace ustawodawcy i niezwłocznie poinformujemy państwa o ich zakończeniu. Dodam, że w chwili obecnej intensywnie poszukujemy dobrych rozwiązań umożliwiających zrealizowanie zapisów ustawowych dotyczących zakupu węgla po preferencyjnych cenach - mówi Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Podobnie było w pozostałych gminach, m.in. w Poniatowej, gdzie mieszkańcy zgłaszali zapotrzebowanie na węgiel do swoich sołtysów, a władze gmin przekazały je wojewodzie.

- Zgłosiliśmy chęć udziału w programie do pana wojewody - informuje Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą. - Teraz czekamy na wytyczne i będziemy się zastanawiać, jak to zrobić - dodaje.

W związku z tym, że nie w każdej gminie działają spółki komunalne, niektórzy szukają już rozwiązań dotyczących dystrybucji węgla.

- Czekamy jeszcze na ostateczną ustawę. Wejdziemy w kooperację z jakimś przedsiębiorcą, z którym podpiszemy odpowiednią umowę - wyjaśnia Joanna Kramek, sekretarz gminy Łaziska.

Podobne plany ma wójt gminy Chodel.

- Zgłosiliśmy zapotrzebowanie na 600 ton węgla na połowę listopada i po 300 ton na pierwszą i drugą połowę grudnia - mówi Przemysław Kowalski. - Dystrybucję węgla zlecimy lokalnemu sprzedawcy, bo nasza gmina nie dysponuje odpowiednim placem, nie mamy wagi i ładowarki. Cena nie przekroczy 2000 zł za tonę, ale koszty dostawy węgla mieszkańcy będą ponosić indywidualnie - wyjaśnia.

Również Daniel Kuś, wójt gminy Wilków mówi, że dystrybucja na terenie gminy odbywać się będzie na podstawie umowy podpisanej z którymś z przedsiębiorców.

- Zapotrzebowanie na węgiel już zgłosiliśmy. Mieszkańcy za tonę zapłacą ok. 2000 zł - zapewnia Kuś. - Dostawy węgla dotrą do nas w kilku transportach - od 1 do 15 listopada, a potem do końca grudnia - informuje.

W każdej z gmin mieszkańcy indywidualnie płacić będą za transport surowca z punktu dystrybucji do swoich domów.

- W gminie Opole Lubelskie prawdopodobnie operatorem będzie Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne, a punkt składowania węgla został wyznaczony w Ożarowie w PRZOK-u - mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. - Więcej szczegółów na ten moment nie ma, bo i sam program jeszcze utknął w Senacie - wyjaśnia.

Prawo do zakupu węgla po cenach preferencyjnych będą miały osoby uprawnione do otrzymania dodatku węglowego. Gminy otrzymają możliwość kupna węgla od importerów po 1,5 tys. zł za tonę, a potem sprzedawać go mieszkańcom za maksymalnie 2000 zł za tonę.

Każde gospodarstwo będzie mogło kupić 1,5 tony węgla do końca 2022 r., a kolejne 1,5 tony w roku 2023 (po 1 stycznia 2023 r.). Cała procedura odbywać ma się na podstawie wniosku o zakup preferencyjny.

Agnieszka Gołębiowska

Rewitalizacja Opola na finiszu

Do ułożenia jest jeszcze chodnik i posadzenie drzew. Wszystkie prace mają zakończyć się z końcem miesiąca.

Dobiega końca drugi etap rewitalizacji centrum Opola Lubelskiego. W ostatnich dniach spotkać można było ekipę malującą pasy na nowo przebudowanych ulicach - Nowy Rynek, Stary Rynek i Kościuszki.

Do dokończenia pozostaje chodnik i nasadzenia drzew od strony kamienic wzdłuż Nowego Rynku, jak i od strony Żabki.

- Jesteśmy tu uzależnieni od tego, kiedy zakład energetyczny usunie słupy i zrobi przyłącza ziemne do poszczególnych kamienic – tłumaczy Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

W tej sprawie gmina interweniowała już kilkukrotnie. Wiadomo, że zakład energetyczny wyłonił wykonawcę tego zadania, dlatego też urzędnicy liczą na jak najszybszą realizację. Nie wszystkie stare słupy jednak znikną z centrum.

Przy ulicy Nowy Rynek pozostaną dwa słupy.

- Nie można ich usunąć ze względu na nieuregulowany stan prawny dwóch kamienic i tym samym brak możliwości pozyskania zgody właścicieli na wykonanie przyłącza ziemnego – wyjaśnia.

(ac)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21 października	Chodel	44-letni obywatel Ukrainy	Volkswagen	0,46 promila
21 października	Kamień	34-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Seat	0,7 promila
23 października	Poniatowa	29-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Volkswagen	0,38 promila
24 października	Piotrawin	53-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Peugeot	0,26 promila
24 października	Kopanina Kaliszańska	32-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Fiat	0,74 promila
24 października	Osiny	66-letni mieszkaniec gm. Chodel	Opel	0,22 promila
24 października	Opole Lubelskie	37-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Volkswagen	1,6 promila
26 października	**Grabówka**	**mieszkaniec Opola Lubelskiego**	**rower**	**2,38 promila**

Punkt informacji turystycznej, tężnie solankowe i promenada staną nad zalewem

PONIATOWA: Centrum miasta znowu zamieniło się w wielki plac budowy. Na efekty trzeba poczekać jeszcze rok.

Przy Nałęczowskiej robota wre. Po jednej i drugiej stronie ulic, za blaszanym ogrodzeniem, pracują koparki. Zburzyły już szalet miejski, rozbierany jest basen, zrywane są stare chodniki, wycinane drzewa.

Fot. UM Poniatowa/wizualizacje

W parku miejskim, od strony ulicy Słonecznej, staną dwie tężnie solankowe, przy których mieszkańcy będą mogli się inhalować

Fot. UM Poniatowa/wizualizacje

Przy Placu Konstytucji 3 Maja w miejscu, gdzie jeszcze nie tak dawno stały szalety, stanie budynek informacji turystycznej, dwukondygnacyjny, o powierzchni 800 m2

Informacja turystyczna i sklepiki

- W miejscu szaletu budujemy budynek informacji turystycznej, który będzie pełnił też funkcje usługowo-handlowe. Ale w tym budynku też będą publiczne szalety – zaznacza Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej. - Wyburzony będzie też budynek przystanku, a sprzedawcy przeniosą się do nowego lokalu – zapowiada.

W tym tygodniu rozpocząć mają się już roboty ziemne pod fundamenty budynku. Ma to być nowoczesny, dwukondygnacyjny obiekt o powierzchni 800 m2, w którym znajdzie się również sala konferencyjna. Zagospodarowany ma zostać teren wokół niego.

- Inwestycja zostanie wykonana dwuetapowo – mówi Grzegorz Lenartowicz z Urzędu Miejskiego w Poniatowej. – W pierwszym etapie wybudowany zostanie budynek wraz z ciągami komunikacyjnymi niezbędnymi do jego użytkowania, w drugim zaś rozebrane zostaną istniejące budynki i wykonana pozostała część zagospodarowania terenu, w tym organizacja przystanku – dodaje.

Wytchnienie dla starszych

Zmieni się też park od strony ul. Słonecznej. Mają tu stanąć dwie 11-metrowe tężnie solankowe, nowa architektura parkowa i promenada, która oddzieli zbiornik wodny od trawników.

Władze miasta mają pomysł na nowe zagospodarowanie tego terenu. Chcą, by ta część parku była oazą spokoju i wytchnienia dla mieszkańców.

- Z takim założeniem wychodzimy, żeby to było miejsce dla wszystkich, głównie osób starszych, żeby mogli usiać spokojnie i odpocząć – przyznaje Karczmarczyk.

Póki co pielęgnacji i wycince poddane zostały drzewa, usuwane są kolizje z sieciami.

- Trwają też roboty związane z rozbiórką betonowego basenu, częściowo została rozebrana zjeżdżalnia, wykonywane są fundamenty pod tężnie oraz wykopy pod technologię tężni – wylicza Lenartowicz.

Kawiarenka na wodzie

Nowe atrakcje pojawią się również po stronie plaży kąpieliska miejskiego. Przy istniejącym półokrągłym pomoście powstanie kolejny pomost oraz budynek usługowo-gastronomiczny z zapleczem socjalnym i toaletą ogólnodostępną. Tu funkcjonować ma w okresie letnim kawiarenka. Do tego nowe ścieżki, schody terenowe, mała architektura.

Wszystkie roboty zakończyć mają się w grudniu przyszłego roku. Całkowity inwestycji koszt sięga 12 mln zł.

Agnieszka Ciekot

53 tys.zł na nagrody dla józefowskich nauczycieli

Taką kwotę brutto w tym roku przeznaczyła gmina Józefów nad Wisłą na nagrody dla nauczycieli.

Nagrody nauczycielom przyznawali dyrektorzy szkół w Józefowie nad Wisłą, Chruślinie i Starych Boiskach.

Nagrody przyznał też burmistrz. Grzegorz Kapica docenił czwórkę pedagogów. Joannie Suchowolak, dyrektor ZSO w Józefowie przyznał nagrodę w wysokości 3 578 zł, Grażynie Szymczyk – wicedyrektor, 2 200 zł, taką samą nagrodę otrzymała od burmistrza nauczycielka Dorota Bis. Anna Młynnik, dyrektor SP w Starych Boiskach dostała 2 191 zł, a Mieczysław Muszkiewicz, dyrektor szkoły w Chruślinie – 2 253 zł.

(ac)

Zderzenie osobówek w Chodlu

W poniedziałek (24 października) w Chodlu doszło do kolizji drogowej. Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody osobowe.

W kolizji brały udział audi i renault. Sprawcą był kierujący renault. 79-latek nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z 33-letnim kierującym audi. Obaj byli trzeźwi. W wyniku zderzenia pojazdów nikt nie został poszkodowany. Sprawca ukarany został mandatem.

(ac)

R E K L A M A

eprasa.pl f06faf632f

Puławy: Radni nie dołożyli do budowy mieszkań kontenerowych

Władze miasta chciały zwiększyć finansowanie budowy czterech mieszkań kontenerowych z 350 do 650 tys. zł. Radni zagłosowali przeciw. - To na prawdę jakieś luksusowe będą te mieszkania. Ta kwota powinna być mniejsza - komentował radny Mariusz Cytryński.

Fot.Marcin Jakubik

Ewa Wójcik, radna
Wszyscy zachwalają, że to jest taki świetny standard tych kontenerów. To po co my je budujemy? Kogo my tym wystraszymy, skoro to są obiekty w pełnym standardzie?

Fot.Dominik Kęsik

Andrzej Ryl,
prezes Nieruchomości Puławskich
Rekordziści mają 100 tys. zł zaległości, co oznacza, że z reguły nie płacili nigdy za mieszkania

Kontenery straszakiem na dłużników

Budowa mieszkań kontenerowych dla dłużników miasta była jednym z pierwszych działań Pawła Maja na stanowisku prezydenta Puław. Jeszcze jako radny podnosił konieczność walki z nieuczciwymi lokatorami mieszkań socjalnych, a następnie po wygranej w wyborach zaproponował program odpracowywania długów, a następnie ustawienie kontenerów dla największych dłużników. Początkowo rada odrzuciła pomysł prezydenta i nie zgodziła się na zabezpieczenie w budżecie miasta środków na ten cel. Jednak w tegorocznym budżecie uwzględniono to zadanie i przeznaczono na nie 350 tys. zł.

Będzie drożej. Kto popełnił błąd?

Okazało się jednak, że inwestycja będzie kosztować więcej, tym samym w zmianach do budżetu władze Puław zaproponowały, by zwiększyć finansowanie budowy mieszkań kontenerowych o 300 tys. zł - do kwoty 650 tys. zł. Decyzja leżała po stronie rady miasta. Do zaproponowanych zmian negatywnie ustosunkowała się zarówno Komisja Edukacji, jak i Komisja Budżetu, proponując wykreślenie inwestycji zarówno z Wieloletniej Prognozy Finansowej, jak i z budżetu. Z czego wynika wzrost kosztów budowy kontenerów? - Jak to się zadziało, że w tej chwili mamy znowu dopłatę 300 tys. zł? - zastanawiała się Bożena Krygier. Andrzej Ryl, prezes NP przyznał, że koncepcja ustawienia mieszkań kontenerowych powstała jeszcze w 2019 r.

- Na etapie złożenia projektu i wniosku o pozwolenie na budowę okazało się, że plan zagospodarowania przestrzennego posiada sztywny zapis o zabudowie dwukondygnacyjnej w tym obszarze. W związku z tym musieliśmy zmienić i projekt i koncepcję - tłumaczył. Przyznał, że konstrukcje wcześniej planowane, mogłyby zostać zakwestionowane jako miejsce do stałego zamieszkania. - W ten koncepcji jest wymagane fundamentowanie i stałe związanie z gruntem, co sprawia, że jest to budowla w systemie kontenerowym, ale spełniająca warunki stałego zamieszkania - dodawał Andrzej Ryl. Przewodnicząca wytknęła urzędnikom, że nie wzięli pod uwagę zapisów w MPZP. Prezes Nieruchomości Puławskich przyznał jej rację i poinformował, że pracownik za to odpowiedzialny będzie pracował tylko do końca roku.

Kto wytypuje lokatorów?

- Kto miałby wskazywać mieszkańców , którzy mają zajmować kontenery? - zapytała prezydenta Pawła Maja Bożena Krygier. - Ile mieszkańcy mają znosić to, że ci dłużnicy, którzy mają kilkumilionowe zobowiązania, mamy ich utrzymywać, śmieją się nam w twarz? - odbił piłeczkę Paweł Maj.

- Najważniejsza dla mnie sprawiedliwość, choć symboliczna, że te cztery mieszkania będą, podkreślam mieszkania. Nie są to warunki w jakiś sposób urągające człowieczeństwu. Urągające jest to, że musimy utrzymywać tego typu ludzi - dodał prezydent Puław. - Przesadzamy i demonizujemy te kontenery. Kontener jest po prostu elementem konstrukcji nośniej - podnosił radny Andrzej Kuszyk.

Za mieszkania nie płacą, za prąd tak

Mimo tłumaczeń i zapewnień prezesa Nieruchomości Puławskich co do zgodności inwestycji z Miejscowym Planem Zagospodarowania nie zabrakło wątpliwości. - Mam wątpliwości, czy rzeczywiście wszystkie zapisy prawa budowlanego ten obiekt będzie spełniał - stwierdził z kolei Sławomir Seredyn. Przyznał, że z uwagą przestudiował przepisy prawa budowlanego, które musi spełniać mieszkanie kontenerowe

- Co wtedy, gdy lokator zakwestionuje mieszkanie w takim kontenerze i pójdzie na drogę sądową w oparciu o te przepisy, może wygrać tę sprawę i wtedy te 650 tys. zł są pieniądzmi wyrzuconymi w błoto - mówił. Stwierdził, że wiele samorządów próbowało wdrożyć takie rozwiązanie, ale ostatecznie wycofało się z niego.

- To będą obiekty drogie w utrzymaniu, bardzo energochłonne, pogłębią tylko kryzys, w jakim znajdują się te osoby, problem ubóstwa i biedy i nie rozwiążą tego problemu - przekonywał radny Seredyn. - Rekordziści mają 100 tys. zł zaległości, co oznacza, że z reguły nie płacili nigdy za mieszkania. Ale tak się dziwnie składa, że w wielu tych mieszkaniach, bo byłem osobiście w wielu tych mieszkaniach funkcjonuje tv, wszystkie odbiorniki energetyczne. A dlaczego? Bo energia jest opłacana. Dlaczego jest opłacana? Dlatego, że PGE, jeżeli mieszkaniec nie reaguje na wezwania do zapłaty, po prostu odłącza prąd - informował prezes Ryl.

Zwrócił także uwagę radnych na fakt, że często, gdy egzekucja zaległości dochodzi do etapu udziału komornika, wówczas dłużnik na raz wpłaca całą zaległą kwotę. Jego słowa potwierdziła radna Pakuła dając za przykład sytuacje związane z eksmisją, kiedy zaległe pieniądze szybko się znajdują. Wiceprezydent Beata Kozik tłumaczyła z kolei, że mieszkania kontenerowe mają funkcjonować na zasadzie straszaka. - Każda sytuacja życiowa będzie rozpatrywana osobno - zapewniała.

Czy nie za drogo?

W kwestii kosztów budowy 4 mieszkań kontenerowych głos zabrał również radny Mariusz Cytryński. Jak informował, kontaktował się z producentem takich kontenerów, u którego 1 m2 tego typu konstrukcji to 2,7 tys. zł. Kwotę tę odniósł do sumy 650 tys. zł, ile mają kosztować kontenery ustawione przy ul. Wólka Profecka. Z jego wyliczeń wynika, że przy kosztach przedstawionych przez urzędników 1 m2 mieszkania kontenerowego miasto będzie kosztował 4,4 tys. zł. - Mnie się ta kwota nie zamyka. To na prawdę jakieś luksusowe będą te mieszkania. Ta kwota powinna być mniejsza - stwierdził. O słuszności decyzji co do budowy mieszkań kontenerowych dla dłużników przekonywał radny Michał Zakrzewski. - Nie uda nam się względem prawa rozróżnić tych, którzy nie płacą, bo nie mogą oraz tych, którzy nie płacą, bo nie chcą - podnosiła z kolei radna Ewa Wójcik i dodawała:

- Wszyscy zachwalają, że to jest taki świetny standard tych kontenerów. To po co my je budujemy? Kogo my tym wystraszymy, skoro to są obiekty w pełnym standardzie?

Złożyła jednocześnie wniosek o zakończenie dyskusji i głosowanie nad zaproponowanymi przez władze miasta zmianami w budżecie.W głosowaniu radni nie przyjęli zmian w budżecie zaproponowanych przez prezydenta, nie zwiększając finansowania na budowę mieszkań kontenerowych.

Marta Pietroń

Wpadł z marihuaną

31 - letni mieszkaniec gminy Puławy stanie przed sądem za posiadanie substancji odurzających. Samodzielnie zasiał, wyhodował, a następnie ususzył konopie inne, niż włókniste, otrzymując susz tzw. marihuany.

Fot.KPP Puławy

Z zabezpieczonego przez policjantów suszu można było przygotować blisko 500 działek dilerskich

Na trop mężczyzny wpadli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego, zajmujący się przestępczością narkotykową. Z ich ustaleń wynika, że 31 - latek samodzielnie wytworzył substancję odurzającą. Najpierw sam wysiał i wyhodował konopie inne niż włókniste, a następnie ściął i ususzył dojrzałe rośliny, otrzymując w ten sposób susz tzw. marihuany.

- Część suszu policjanci znaleźli w miejscu zamieszkania mężczyzny, natomiast większość ukrył w lesie, zakopując słoiki z suszem w ziemi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec gminy Puławy trafił do aresztu. Okazuje się, że już kiedyś był karany za posiadanie środków odurzających. Usłyszał zarzuty, będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Marta Pietroń

Kolejny przetarg na wynajem siłowni w nowej hali

Zgodnie z zapowiedziami kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach podjęło kolejną próbę wynajęcia pomieszczenia siłowni w nowej hali przy ul. Lubelskiej. Miesięczny czynsz netto ma wynosić tym razem 7,7 tys. zł.

Pierwszy ustny przetarg na wynajem liczącego łącznie 556,7 m2 lokalu w hali Grupa Azoty Arena władze MOSiR ogłosiły we wrześniu i zaplanowały na 18 października. Cenę wywoławczą miesięcznego czynszu netto ustaliły na 10 tys. 524 zł, a wadium dla zainteresowanych przetargiem na 1 tys. zł. Nie wpłynęło ani jedno. Zaraz po zakończeniu postępowania prezes Andrzej Śliwa zapowiedział kolejny przetarg. Ten ogłoszono w ubiegłym tygodniu. Urzędnicy postanowili obniżyć cenę wywoławczą miesięcznego czynszu do kwoty 7 tys. 740,5 zł (plus vat). Mają nadzieję, że ten ruch przyniesie skutek i tym razem znajdą się chętni na wynajem siłowni. Czas na wpłatę 1 tys. zł wadium mija 10 listopada. Drugi przetarg, także w formie ustnej odbędzie się 15 listopada o godz. 9.00 w sali 209 w siedzibie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka. Ponownie do wynajęcia jest także pomieszczenie o pow. 75 m2 przeznaczone na kawiarnię w hali przy ul. Partyzantów. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu to 500 zł netto. Zainteresowani mają czas do 10 listopada na wpłacenie wadium w wysokości 200 zł. Przetarg odbędzie się również 15 listopada. Szczegóły na stronie MOSiR.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl f06faf632f

Pierwsze stypendia wójta gminy Wilków rozdane

Nagrody finansowe za wysokie wyniki w nauce, a także osiągnięcia naukowe, artystyczne i sportowe otrzymało 72 uczniów.

Fot. UG Wilków

Wręczenie stypendiów odbyło się w sali sportowej w Wilkowie. Od lewej: Dorota Kuchta, Bartłomiej Kuchta, Franciszek Jarosz, Paweł Dacka, Krystian Kozak, wójt gminy Wilków Daniel Kuś i przewodniczący Rady Gminy Wilków Józef Błażejewski

Po raz pierwszy wójt Daniel Kuś przyznał stypendia uczniom szkół podstawowych działających na terenie gminy Wilków. W ten sposób docenił ich trud włożony w naukę i sukcesy osiągnięte w roku szkolnym 2021/2022.

- Inwestujemy w drogi, świetlice, straże. Wszystko jest bardzo ważne. Teraz inwestujemy w młode pokolenie. W ten sposób chcemy zachęcić dzieci i młodzież do nauki i osiągania wysokich wyników – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, który na ten cel przeznaczył w budżecie ponad 40 tys.zł.

Stypendia są to jednorazowe nagrody finansowe. Ich wysokość uzależniona jest od średniej ocen osiągniętych w danym roku szkolnym przez uczniów. W pierwszej edycji otrzymało je 72 uczniów.

W gminie Wilków najlepiej uczą się dziewczęta. Aż 56 stypendystek to dziewczęta. Wśród nich cztery mogą pochwalić się średnią 5,3 i powyżej. To Amelia Czarnota i Alicja Czarnota z Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie, Eryka Stateczna ze Szkoły Podstawowej w Wilkowie i Julia Stefanek ze Szkoły Podstawowej w Rogowie. One otrzymały od wójta najwyższe stypendia. Każda po 700 zł. Dwudziestu ośmiu uczniów dostało po 600 zł, a kolejnych trzydziestu po 500 zł.

Wójt gminy Wilków przyznał również stypendia za osiągnięcia naukowe, artystyczne i sportowe. Otrzymało je dwunastu uczniów. Ich wysokość to 500 zł.

Średnia ocen 4.75 - 4.99
Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie:
Aleksander Turski – 500 zł
Szymon Kluziak – 500 zł
Mateusz Czapla – 500 zł
Zofia Bełżek – 500 zł
Jakub Cywiński – 500 zł
Krystian Kozak – 500 zł
Michał Pluta – 500 zł
Zuzanna Sawicka – 500 zł
Dominik Szafran – 500 zł
Julia Pietras – 500 zł
Olaf Sońta – 500 zł
Zuzanna Bigos – 500 zł
Michalina Pietras – 500 zł
Julia Piłat – 500 zł

Szkoła Podstawowa w Wilkowie:
Jakub Wosik – 500 zł
Iryna Hrypas – 500 zł
Jakub Lasota – 500 zł
Bartosz Kręgiel – 500 zł
Emilia Kubiś – 500 zł
Gabriela Kubiś – 500 zł
Maria Skabara – 500 zł
Zuzanna Borowiec – 500 zł
Zofia Kaślikowska – 500 zł
Kinga Kosior – 500 zł
Aleksandra Pisula – 500 zł
Julia Zyska – 500 zł

Szkoła Podstawowa w Rogowie:
Adam Zielonka – 500 zł
Nikola Saba – 500 zł
Wojciech Skowroński – 500 zł
Natalia Złotucha – 500 zł

Średnia ocen 5.00 – 5.29
Szkoła Podstawowa w Wilkowie:
Zuzanna Katarzyna Kramek – 600 zł
Julia Pisula – 600 zł
Zuzanna Gryka – 600 zł
Wiktoria Kozak – 600 zł
Aleksandra Bakalarz – 600 zł
Natalia Pająk – 600 zł
Lena Kaślikowska – 600 zł
Wiktor Kuś – 600 zł
Franciszek Jarosz – 600 zł
Amelia Lejwoda – 600 zł
Zuzanna Sanecka – 600 zł
Jakub Włodarczyk – 600 zł

Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie:
Magdalena Goluch – 600 zł
Hubert Cielepa – 600 zł
Katarzyna Czapla – 600 zł
Dominika Ajtel – 600 zł
Paweł Dacka – 600 zł
Krystian Łabudziński – 600 zł
Natalia Dacka – 600 zł
Antonina Dzierżak – 600 zł
Julia Ośka – 600 zł
Zofia Teresińska – 600 zł

Szkoła Podstawowa w Rogowie:
Julia Ewa Kozieł – 600 zł
Wiktoria Dominika Śmich – 600 zł
Laura Kręgiel – 600 zł
Blanka Kucharczyk – 600 zł
Julia Kęcik – 600 zł
Wanessa Łucja Daczka – 600 zł

Średnia ocen 5.3 i więcej
Szkoła Podstawowa w Wilkowie:
Eryka Stateczna – 700 zł

Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie:
Amelia Weronika Czarnota – 700 zł

Szkoła Podstawowa w Rogowie:
Julia Stefanek – 700 zł

Stypendium za osiągnięcia naukowe
Amelia Weronika Czarnota, ZSP w Zagłobie – 500 zł

Stypendium za osiągnięcia artystyczne
Lena Dominika Witczak, ZSP w Zagłobie – 500 zł

Stypendium za osiągnięcia sportowe
Szkoła Podstawowa w Wilkowie:
Karolina Bakalarz – 500 zł
Maria Piłat – 500 zł
Zuzanna Borowiec – 500 zł
Wiktoria Czajka – 500 zł
Zofia Kaślikowska – 500 zł
Gabriela Kubiś – 500 zł
Emilia Kubiś – 500 zł
Julia Pisula – 500 zł
Aleksandra Pisula – 500 zł
Lena Kaślikowska – 500 zł

Agnieszka Ciekot

Powiat chce wydzierżawić ziemię

Zarząd Powiatu zdecydował, że wydzierżawi część gruntów rolnych wchodzących w skład gospodarstwa szkolnego w Kluczkowicach.

Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski
- Areał gospodarstwa jest za duży na potrzeby funkcjonowania szkoły

Gospodarstwo to należy do Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim. Wiedzę i doświadczenie zawodowe zdobywają w nim uczniowie kształcący się w zawodzie ogrodnik, technik ogrodnik i technik agrobiznesu.

Całe gospodarstwo to ponad 70 ha, z czego największą powierzchnię - ponad 15 ha - zajmuje sad jabłoniowy, na 12 ha uprawiane są zboża, 5 ha stanowią jagodniki. Jest jeszcze warzywnik, plantacje szkółkarskie oraz obiekty szklarniowe. Obsługą gospodarstwa zajmuje się sześć osób.

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Powiatu podjął uchwałę w sprawie oddania w dzierżawę części nieruchomości rolnych będących w trwałym zarządzie ZSZ. Chodzi o 43,5 ha.

- Areał gospodarstwa jest za duży na potrzeby funkcjonowania szkoły. Pozostała część, która nie służy części dydaktycznej, nie przynosi spodziewanych zysków ze względu na niskie ceny płodów rolnych i wysokie ceny nawozów – wyjaśnia Janusz Złotucha, wicestarosta opolski. – Tymczasem koszty związane z prowadzeniem gospodarstwa sięgają 281 tys.zł w skali roku – dodaje.

A przychody ze sprzedaży płodów rolnych przekraczają niewiele ponad 100 tys.zł. Gospodarstwo jest nierentowne, trzeba do niego dokładać. Stąd pomysł, by wydzierżawić część gruntów rolnych w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego. W grę wchodzi dzierżawa na 9 lat.

AC

W SKRÓCIE

Opolanin z gminną kasą

Miejski Klub Sportowy Opolanin będzie mógł dalej szkolić dzieci, młodzież i dorosłych w piłce nożnej oraz brać udział w rozgrywkach piłkarskich. Klub wystartował w konkursie ofert ogłoszonym przez gminę i wygrał 25 tys.zł na swoją działalność.

Rusza odszczurzanie miasta

Burmistrz Opola Lubelskiego wydał zarządzenie w sprawie przeprowadzenia obowiązkowej deratyzacji na terenie miasta. Akcja odszczurzania potrwa miesiąc, przeprowadzona zostanie w dniach 27 października – 28 listopada, w blokach spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych przy ulicach: Puławskiej, Morwowej, Kraszewskiego, Lubelskiej, Stary Rynek, Nowy Rynek i Piłsudskiego. Trutka na szczury wyłożona ma zostać w korytarzach piwnicznych, węzłach cieplnych i studzienkach kanalizacyjnych.

(ac)

Świat bez alkoholu oczami najmłodszych

Już po raz piętnasty opolski Klub Abstynenta Jutrzenka zorganizował dla dzieci konkurs plastyczny „Świat bez alkoholu". Wzięli w nim udział uczniowie ze szkół działających na terenie gminy Opole Lubelskie. Oceną prac zajęła się komisja konkursowa, która nagrodziła pierwszym miejscem Kingę Mędrek, drugim Maksymiliana Startseva, a trzecim Maję Pętlicką. Wyróżnienia otrzymali: Wiktoria Śledzik, Alicja Kozłowska, Miłosz Kuzioła, Liliana Wicha, Maria Łajca, Kacper Toczek i Kacper Bieniek.

OPO

Konkurs zorganizowany został pod honorowym patronatem burmistrza Opola Lubelskiego i starosty opolskiego. Oni też byli fundatorami nagród. Wręczał je zwycięzcom 24 października zastępca burmistrza Waldemar Gogół.

(ac)

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

eprasa.pl f06faf632f

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Jesienne herbatki rozgrzewające

Mimo że jesień w tym roku jest wyjątkowo pogodna, to poranki i wieczory są już nieco chłodniejsze. Jesienna rozgrzewająca herbata z miodem i aromatycznymi dodatkami to idealny napój na rozgrzanie po powrocie ze spaceru albo na wieczorny seans filmowy. Miód, cytrusy i oczywiście imbir znany ze swoich właściwości przeciwwirusowych to najważniejsze dodatki.

Zaproponujemy dzisiaj kilka sposobów na miły ciepły i zdrowy napój rozgrzewający.

Fot. pixabay

OWOCOWA FANTAZJA - przepis na 4 porcje, czas przygotowania: 5 minut, kaloryczność: ok. 76 kcal

Składniki:
1000 ml - herbata czarna gorąca i mocna
Kilka gałązek tymianku
4 łyżeczki - miód albo syrop klonowy
4 małe łyżeczki - konfitura z czarnej porzeczki lub malin
1 szt. pomarańcza, 1 szt. cytryna
½ szt. limonki
4 kawałki cynamonu
12 szt. goździków
imbir kawałek 5-6 cm

Przygotowanie:
Pomarańczę, cytrynę i limonkę tniemy na plastry. Wrzucamy do szklanek z grubego szkła, dodajemy po łyżeczce startego na tarce imbiru, konfitury i miodu (albo syropu). Wrzucamy goździki, cynamon i tymianek.Wlewamy herbatę do szklaneczek (ma być ciepła, ale nie wrząca, żeby nie zniszczyć miodu, warto zaparzyć ją osobno w dzbanku i odstawić na kilka minut).

Do tak przygotowanej herbatki proponujemy ciasteczka cynamonowe lub z pełnych ziaren.

MIĘTOWA TRADYCJA - przepis na 4 porcje, przygotowanie: ok. 5 minut, kaloryczność: 55 kcal

Składniki:
1000 ml herbata gorąca, mocna
1 szt. cytryny
Imbir kawałek ok. 6 cm
16 szt. goździków
Miód 4 małe łyżeczki
20 szt. malin (mrożone)
30 listków mięty

Do kufla albo szklanki z grubego szkła wrzucamy po dwa plasterki cytryny, po 4 goździki i 5 (lub więcej) malin. Imbir należy zetrzeć na tarce. Do każdej szklanki dodajemy po łyżeczce imbiru i po łyżeczce miodu.

AM

R E K L A M A

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

PUL

eprasa.pl f06faf632f

Patron projektu

Grupa Azoty Puławy

EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY

angażujemy, edukujemy, integrujemy

Rusza III edycja EKOSENIORA

Fot.Ecosenior 2020

Seniorzy z Baranowa prezentujący ekologiczne dary ziemi

Fot.Ekosenior 2020

Seniorzy zawsze stawiają do dobre, smaczne i zdrowe potrawy

Fot.Ekosenior 2020

Zdrowe i ekologiczne przetwory wykonane przez seniorów w pierwszej edycji projektu

Fot. ecosenior 2021

Słodki słoiczek z recyklingu

Fot. ecosenior 2021

Broszka wykonana z recyklingu

Fot. ecosenior 2021

Flakon wykonany z materiałów odpadowych: papier, sznurek, szkło

Fot. ecosenior 2021

Pojemnik na cukierki wykonany z materiałów recyklingowych

Fot. ecosenior 2021

Kolczyki wykonane z plastikowych odpadów recyklingowych

Małgorzata Król-Smagała to instruktor fitnessu i tańca, a także organizator czasu wolnego dla każdej grupy wiekowej. Podczas realizacji projektu będzie chciała przemycić ideę zdrowego trybu życia - z naciskiem na aktywność fizyczną. Jest pasjonatką projektów ekologicznych i recyklingowych. Od lat pracuje z seniorami na różnych płaszczyznach, ale jej ulubionymi są zajęcia zdrowego kręgosłupa czy zajęcia taneczne dla seniorów. Projekt będzie okazją do bycia bliżej natury i wykorzystania tego co daje nam otaczający nas świat - materiałów na warsztaty oraz przestrzeni do ćwiczeń

Rozpoczynamy trzecią edycję projektu Ekosenior dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronem Grupy Azoty Puławy Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

W pierwszej edycji projektu w 2020 roku seniorzy udowodnili, że są aktywni, energetyczni i mocno ukierunkowani na zdrowe jedzenie. Zachwycali smacznymi potrawami, wypiekami i przetworami przygotowanymi z ekologicznych i zdrowych produktów.
W 2021 roku z odpadów recyklingowych robili cudeńka. Mimo że warsztaty prowadzone były w maseczkach, to pokazali, że nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych. Zachwycili pomysłowością i kreatywnością. Podczas warsztatów prowadzonych przez instruktora wykonywali z plastikowych butelek, papieru i szkła różności - od biżuterii po piękne szklane lampiony czy pojemniki na drobiazgi. Poniżej przypominamy niektóre prace seniorów wykonane w projektach w 2020 i 2021 roku.

Tegoroczny Ekosenior realizowany będzie pod hasłem: **ZDROWO I BLISKO NATURY.**

Zachęcimy uczestników do przebywania bliżej natury. Projekt ma na celu zmotywowanie do aktywności fizycznej oraz pobudzenie kreatywności poprzez znalezienie materiałów na warsztaty rękodzielnicze. Tym, co zmobilizuje seniorów do spacerów, będzie potrzeba znalezienia materiałów, które posłużą im do pracy podczas warsztatów. Takimi materiałami będą: mech, liście, gałązki, szyszki, kasztany, żołędzie, kora, kamyki, a także to, co uczestnicy warsztatów uznają za niezbędne w ich pracy rękodzielniczej. Projekt będzie podzielony na dwie części. Pierwsza to gimnastyka dla seniorów, druga to warsztaty rękodzieła. Na kilka dni przed planowanymi zajęciami uczestnicy podczas jesiennego spaceru zbiorą materiały - dary lasu: szyszki, żołędzie, mech, kamyki.
Część warsztatowa zostanie przeprowadzona przez wykwalifikowanego instruktora Małgorzatę Król-Smagałę. Działaniami uzupełniającymi warsztaty będą zajęcia ruchowe. Są to ćwiczenia ogólnorozwojowe, ukierunkowane na poprawienie kondycji, samopoczucia, rozluźnienie napiętych partii mięśniowych i wzmocnienie całego ciała. Przy sprzyjającej pogodzie zajęcia ruchowe przeprowadzone zostaną na świeżym powietrzu, by jeszcze mocniej zaakcentować cel bycia bliżej natury.

Zapraszamy grupy seniorskie:
stowarzyszenia, uniwersytety trzeciego wieku, sportowe organizacje seniorskie, grupy osiedlowe i inne. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie, czyli poprawne wypełnienie formularza zgłoszeniowego, który drukujemy w tym wydaniu tygodników: Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska. Dodatkowo będzie dostępny na portalach: pulawy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl i tubalecznej.pl w zakładce Promowane pod logo Ekoseniora.

W każdym kolejnym wydaniu tygodników i w serwisach www będziemy relacjonować dokonania uczestników warsztatów, a wydanie finałowe dodatkowo we wszystkich portalach internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

red.

KARTA ZGŁOSZENIOWA

angażujemy, edukujemy, integrujemy

„EKOSENIOR"
projekt organizowany przez Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Nazwa grupy:
_____
_____

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:
_____

Miejscowość, adres:
_____
_____

Kontakt telefoniczny:
_____

Wskazanie miejsce przeprowadzenie warsztatów
_____
_____

Wyrażamy zgodę na publikację danych osobowych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w projekcie EKOSENIOR.

_____
data, podpis kandydatów lub osoby zgłaszającej grupę

PUL

eprasa.pl f06faf632f

Trwa zbiórka na leczenie, leki, dojazdy i rehabilitację

16-letni międzyrzeczanin walczy z nowotworem

Bartosz z Międzyrzeca Podlaskiego w lipcu skończył 16 lat. Nie były to jednak jego najlepsze urodziny. Dwa miesiące wcześniej okazało się, że choruje na złośliwy nowotwór z licznymi ogniskami przerzutowymi do płuc.

- Nasze życie wywróciło się do góry nogami. Choroba zaatakowała Bartka nagle, niespodziewanie i podstępnie, nie dając wcześniej żadnych objawów, które być może zapaliłyby czerwoną lampkę, że trzeba coś zbadać, sprawdzić... - opowiadają rodzice Bartka.

Na początku maja na prawym przedramieniu syna zauważyli zgrubienie.

- Od razu bardzo nas zaniepokoiło, ale w najgorszych snach nie przypuszczaliśmy, że to może być coś groźnego - przyznają międzyrzeczanie.

Chłopiec guza wcześniej nawet nie zauważył, nie dawał żadnych oznak bólowych, a wyniki z ostatniego badanie krwi były idealne.

Druzgocąca diagnoza

Pojechali na wizytę do lekarza, a potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Chłopiec został skierowany do szpitala na ortopedię. Tam przeszedł szereg badań i biopsję.

- Czekanie na wyniki to był czas pełen nieludzkiego strachu, paraliżującego bólu na zmianę, przeplatany z nadzieją, że to przecież niemożliwe, że to na pewno pomyłka - relacjonują dramatyczne wydarzenia rodzice 16-latka.

Fot.https://www.siepomaga.pl/bartek-zbaracki

16-letni chłopiec z Międzyrzeca Podlaskiego przyjmuje chemię, która powoduje wiele skutków ubocznych

Niestety diagnoza okazała się druzgocąca: mięsak Ewinga - złośliwy nowotwór z licznymi ogniskami przerzutowymi do płuc. Po konsultacjach chłopiec trafił do Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie na Oddział Onkologiczny. Ustalono najlepszy i najbardziej skuteczny plan leczenia - bardzo intensywny, wyczerpujący i długi.

- Pobyty w szpitalu stały się naszą codziennością. Dziś Bartek przyjmuje kolejne cykle chemii, które bardzo ciężko znosi. Choroba nie daje chwili wytchnienia.

Przed Bartoszem najtrudniejszy etap - operacja usunięcia guza i fragmentu kości. Następnie konieczne będzie uzupełnienie ubytku implantem

Rodzice Bartosza: Bartek przyjmuje kolejne cykle chemii, które bardzo ciężko znosi. Choroba nie daje chwili wytchnienia

Na stronie siepomaga.pl trwa zbiórka dla Bartosza i jego rodziny. Bliscy chłopca proszą o pomoc i wsparcie finansowe. Zbiórkę można znaleźć na stronie: www.siepomaga.pl/bartek-zbaracki

W czasie pobytu w szpitalu musimy mierzyć się ze skutkami ubocznymi chemii, a w domu w przerwach między wlewami, najczęściej trafiamy ponownie do szpitala na przetoczenie krwi, bo „spadki" są tak duże, że zagrażają życiu syna - mówią rodzice chłopca.

Jest nadzieja

Przed Bartoszem najtrudniejszy etap - operacja usunięcia guza i fragmentu kości. Następnie konieczne będzie uzupełnienie ubytku implantem. Później czekają go kolejne cykle chemioterapii, następnie radioterapia, rehabilitacja i usunięcie zmian z płuc.

- Na chorobę dziecka nie można się przygotować, ale ciągle mamy nadzieję i ufność w Bogu, że ją pokonamy. Mamy pewność, że znaleźliśmy drogę, dzięki której uwolnimy naszego syna od raka. Nie będzie to łatwa droga, ale musimy ją przejść, żeby uratować życie naszego syna - mają nadzieję bliscy Bartosza.

Rodzina chłopca stanęła przed koniecznością zmierzenia się ze śmiertelną chorobą dziecka. Muszą także znaleźć środki na pokrycie kosztów leczenia, lekarstwa, dojazdy. Oprócz Bartka mają jeszcze trzech synów.

karo

Ukradł dziecku hulajnogę i wystawił ją w lombardzie

Fot.KWP Lublin

Złodziej wystawił hulajnogę w lombardzie

Mandatem ukarano mężczyznę, który ukradł dziecku hulajnogę. Skradziony sprzęt wystawił w lombardzie.

We wtorek (25 października) policjanci zostali wysłani na interwencję na ulicę Kościelną w Parczewie.

- Ze zgłoszenia wynikało, że nieznany sprawca ukradł spod drogerii pozostawioną tam różową hulajnogę, którą wcześniej przyjechała 2-letnia dziewczynka. W rozmowie z 34-letnią zgłaszającą ustalono, że do kradzieży doszło, kiedy rodzina weszła do drogerii. Wychodząc z zakupów, kobieta zauważyła, że hulajnogi nie ma w miejscu, w którym ją pozostawiła - informuje sierż.szt. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie. - Policjanci, widząc smutek i łzy małej właścicielki, ruszyli do poszukiwań hulajnogi. Odnaleźli ją w jednym z lombardów.

Do lombardu wstawił ją znany policjantom 60-letni mieszkaniec Parczewa. Mężczyzna tłumaczył policjantom, że znalazł hulajnogę przy kontenerach na śmieci i był pewny, że została tam porzucona. Okazało się jednak, że zabrał hulajnogę, kiedy rowerem przejeżdżał obok sklepu, a potem wstawił ją do lombardu za 50 złotych.

Za to wykroczenie 60-latek został ukarany mandatem karnym. Kradzież była wykroczeniem ze względu na wartość łupu - poniżej 500 zł.

Joanna Niećko

Puławy: Uszkodził znak, latarnię i zgubił silnik

Fot.KPP Puławy

Uderzenie było tak silne, że z samochodu wypadł silnik. Zarówno kierowca, jak i pasażerka trafili do szpitala

Tak zakończył jazdę jedną z puławskich ulic 30-latek z gminy Puławy. Razem ze swoją pasażerką trafił do szpitala. W wyniku uderzenia z samochodu na ulicę wypadł silnik.

W miniony czwartek (27 października) około godz. 23.30 na ul. Słowackiego w Puławach jadący w kierunku ronda i ul. Lubelskiej osobowy peugeot w pewnym momencie wypadł z drogi, uderzył w znak drogowy, w latarnię, a następnie w drzewo, po czym przewrócił się na bok. Autem oprócz 30-letniego kierowcy podróżowała 22-letnia pasażerka. Oboje zostali zakleszczeni w środku. Strażacy musieli wydostawać ich z wraku, rozcinając karoserię za pomocą narzędzi hydraulicznych. Zarówno kobieta - mieszkanka Puław, jak i mężczyzna z obrażeniami ciała trafili do szpitala w Lublinie i w Puławach. - Jak wykazało wstępne badanie, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Dokładny wynik będzie znany po zbadaniu pobranej od niego krwi. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Francuz nie zapłacił za konie z janowskiej aukcji. Będą nowi klienci?

JANÓW PODLASKI: Konie, za które nie zapłacił 990 tys. zł Francuz, czekają na nowych nabywców. Termin sprzedaży mija pod koniec grudnia.- Nie jesteśmy już związani żadną umową z Francuzem, w związku z tym możemy sprzedawać - mówi wiceminister rolnictwa.

Przypomnijmy, że 15 sierpnia, podczas tegorocznej aukcji Pride Of Poland udało się uzyskać za konie 1,596 mln euro. W sumie sprzedano 14 z 20 wystawionych koni. Sześciu arabów nie udało się sprzedać, ponieważ nie uzyskano ceny minimalnej.

Największą kwotę, bo 400 tys. euro, udało się uzyskać ze sprzedaży klaczy Esmeraldia ze stadniny w Michałowie.

Problemy ze sprzedażą

Ostateczny wynik aukcji może być znacznie niższy niż oficjalnie ogłoszony przez organizatorów. Kupcy powinni w ciągu tygodnia od akcji wpłacić na konta stadnin pieniądze za wylicytowane klacze i ogiery.

Francuz Thierry B., który „licytował najmocniej", nie zapłacił za konie. A powinien przelać łącznie 990 tys. euro.

Eksperci wcześniej twierdzili, że Francuz nie wpłaci pieniędzy za wylicytowane konie, bo... ich po prostu nie ma. W środowisku ma być osobą znaną i uznawaną za mało wiarygodną.

Krytyczny odnośnie przebiegu aukcji jest Marek Trela, były prezes stadniny koni w Janowie Podlaskim, obecnie wiceprezes światowej organizacji hodowli koni arabskich.

– Miałem wątpliwości już po licytacji pierwszej klaczy, kiedy sam siebie przebił o 100 tys. euro. To tak się nie dzieje. Tak najbogatsi ludzie nigdy nie robią na aukcjach, więc to powinno być czerwone światło alarmowe dla organizatorów. Jest coś takiego, co się nazywa profesjonalizm. Trzeba go posiadać, żeby odpowiednio przygotować i wypromować konie – mówił.

Nowi klienci kupią konie?

Jak informują ogólnopolskie media, obecnie konie, które wylicytował francuz, czekają na nowych nabywców. Na kupno jest czas do końca roku. Wtedy też mija ostateczny termin rozliczenia aukcyjnych transakcji.

Termin ten w stosunku do Euzony, czyli konia ze stadniny w Janowie Podlaskim, potwierdził w rozmowie telefonicznej z TVN24 prezes tej stadniny Lucjan Cichosz. Podkreślił, że konie są do kupienia do 31 grudnia 2022 roku w cenie nie niższej niż ta, w jakiej zostały wylicytowane podczas aukcji. Prowadzone są rozmowy z potencjalnym kupcem.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi, Henryk Kowalczyk, powiedział, że obecnie jest otwarta droga do sprzedaży koni „z wolnej ręki".

- W momencie, kiedy nie zostało zapłacone, to nie może być odebrane. W tym momencie nie jesteśmy już związani żadną umową z tym Francuzem, w związku z tym możemy sprzedawać - powiedział - mówił minister.Dodał, że podczas aukcji zawsze istnieje ryzyko, że nie zawsze ten, kto wylicytuje konie, później je odbierze.

- To powszechne zjawisko. Nabywca traci wadium, ale otwiera drogę do sprzedaży pozaaukcyjnej. Myślę, że nic się nie stało. Najgorzej, jakby konie pojechały, a pieniędzy by nie było. Wtedy byłaby tragedia - podkreślił.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl f06faf632f

Tomasz F. księdzem jest od ponad dwudziestu lat. Zaczynał jako wikariusz

Ksiądz Tomasz skazany za molestowanie. Sąd drugi raz złagodził mu wyrok

POW. OPOLSKI: Najpierw księdza Tomasza F., który przed zatrzymaniem był kapłanem w Opolu Lubelskim, skazano na dziesięć lat pozbawienia wolności. Potem sąd złagodził mu wyrok do dziewięciu lat za kratkami. Teraz zapadło prawomocne orzeczenie. Jeszcze łagodniejsze.

Fot.Archiwum

Do lubieżnych czynów dochodzić miało na plebanii. Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w kwietniu ub.r. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uznał księdza za winnego molestowania dwóch nieletnich chłopców i skazał 53-latka na dziesięć lat pozbawienia wolności. Prokurator domagał się dla oskarżonego 15 lat pozbawienia wolności.

W wyniku apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie we wrześniu ub.r. stwierdził, że należy wyrok uchylić, a sprawą od początku powinien się zająć sąd okręgowy, a nie rejonowy.

W marcu Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Tomasza F. na dziewięć lat pozbawienia wolności.

Tomasz F. był wikariuszem w Piotrawinie, Krzczonowie, Łęcznej, podlubartowskich Sernikach, Podgórzu w powiecie chełmskim i Opolu Lubelskim

Prawomocne skazanie

Sprawa ostatecznie trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Ten wydał w tej sprawie wyrok 20 października. Sędziowie łagodniej potraktowali księdza Tomasza F. - został on skazany na siedem lat pozbawienia wolności. W pozostałej części wyrok pozostał niezmieniony.

Duchowny karę ma odbywać w systemie terapeutycznym, przeznaczonym dla osób z zaburzeniami preferencji seksualnych - należy go umieścić w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym.

Do tego ma dożywotni zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi. Przez 15 lat nie może zbliżać się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 100 metrów i kontaktować się z nimi bezpośrednio i za pomocą środków komunikacji. Pokrzywdzonym ma zapłacić odpowiednio 50 tys. zł i 30 tys. zł zadośćuczynienia.

Ten wyrok jest prawomocny. Można go jedynie zaskarżyć do Sądu Najwyższego.

Przestępstwa na plebanii

Według ustaleń śledczych w 2019 roku Tomasz F., będąc w parafii w Opolu Lub., miał wykorzystywać seksualnie dwóch nieletnich chłopców, mieszkańców powiatu lubelskiego. Śledztwo wykazało, że z jednym z chłopców ksiądz kilka razy dopuścił się do obcowania płciowego i innej czynności seksualnej. Natomiast drugiego z chłopców raz doprowadził do innej czynności seksualnej.

Do lubieżnych czynów dochodzić miało na plebanii. Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371.

Ksiądz o radiowym głosie

Tomasz F. księdzem jest od ponad dwudziestu lat. Zaczynał jako wikariusz w parafii w Piotrawinie, gdzie spędził cztery lata. Z Piotrawina trafił na sześć lat do Krzczonowa. Następnie do Łęcznej, a w 2011 rok do podlubartowskich Sernik. Tu służył wiernym przez kolejnych pięć lat. W 2016 roku przeniesiony został do parafii w Podgórzu w powiecie chełmskim. A stamtąd, po dwóch latach do Opola Lubelskiego.

Tu był rezydentem, kapelanem szpitala, opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnot Neokatechumenalnych, a także Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego Zawisza. Uchodził za bardzo uczynnego duchownego, zaangażowanego w życie religijne opolskiej parafii, księdza o „radiowym głosie", cenionym za mądre kazania.

Dominik Smagała

Podszył się pod rodzinę i wyłudził pieniądze

Policja szuka mężczyzny, który wyłudził pieniądze od mieszkanki Lublina. Podszył się pod członka rodziny.

Fot.KMP Lublin

Podszył się pod rodzinę i wyłudził pieniądze. Szuka go policja

- Podstępnie wyłudził od kobiety kody blik, dzięki którym zrealizował wypłaty pieniędzy z bankomatu. Łupem sprawcy padło kilkaset złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcę nagrały kamery monitoringu w bankomacie. Jeżeli ktoś rozpoznaje mężczyznę, proszony jest o kontakt z 1. Komisariatem Policji w Lublinie przy alei Unii Lubelskiej 23, telefon 47 811 24 00 lub z najbliższą jednostką policji pod numerem 112.

Joanna Niećko

Chmury nad Kozłówką. Zarząd Województwa krytykuje remont i myśli nad odwołaniem dyrektor Muzeum Zamoyskich. „To decyzja polityczna"

Zarząd Województwa postanowił wystąpić do Ministerstwa Kultury o opinię w sprawie odwołania dyrektor Anny Fic-Lazor. Kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego ostro oceniają przeciągający się remont w Muzeum Zamoyskich.

Miało być pięknie... o dotacji dla Kozłówki mówili na konferencji prasowej w 2019 r. dyrektor Anna Fic-Lazor i przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Michał Mulawa

Czy Anna Fic-Lazor straci stanowisko dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce? To możliwe, bo Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę „w sprawie wystąpienia o wyrażenie opinii w sprawie odwołania Pani Anny Fic-Lazor ze stanowiska Dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce". Zarząd postanowił wystąpić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, stowarzyszeń zawodowych i twórczych.

Miliony z UE dla Kozłówki, a remont trwa

Anna Fic-Lazor pracuje w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce od 1987 r. Zorganizowała od podstaw pracownię konserwatorską, z której usług korzystają także inne muzea. Dyrektorem jest od 2015 r., od odejścia na emeryturę Krzysztofa Kornackiego. Wygrała konkurs, w którym pokonała szóstkę konkurentów.

Kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego - Niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe

W czasie rządów Anny Fic-Lazor Muzeum Zamoyskich uzyskało duże dofinansowanie ze środków UE - w marcu 2018 r. Urząd Marszałkowski przyznał placówce ponad 24 mln zł na remont. Zakres prac jest duży. Obejmują przebudowę oficyny południowej, teatralni, oficyny północnej. Piwnice zostały pogłębione na półtora metra w dół. Będą tam eksponowane przedmioty znalezione podczas prac - np. piec centralnego ogrzewania z 1904 r. Wymieniono więźbę dachową - poprzednio była położona w latach osiemdziesiątych.

W planie jest też przebudowa byłej stajni, gdzie obecnie mieści się Galeria Socrealizmu.

W teatralni mają być na piętrze dwie sale - konferencyjna i wystawowa, na parterze kawiarenka dla zwiedzających.

Prace miały się zakończyć w 2020 r. Ciągle jednak zakończone nie zostały. Urząd Marszałkowski, któremu podlega kozłowieckie muzeum, przeprowadził w placówce kontrolę.

Kontrola jak walec

W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego zamieszczone zostało wystąpienie pokontrolne. Liczne zastrzeżenia kontrolerów wzbudziły zapisy w dokumentacji budowy.

„W raportach nadzoru nie wpisano robót izolacyjnych prowadzonych w oficynie południowej (wpisy w dzienniku budowy) są to istotne roboty mające duży wpływ na całą realizację inwestycji. Pomijanie lub marginalne traktowanie robót związanych z podbijaniem fundamentów i izolacją fundamentów jest dużym uchybieniem zarówno dla Generalnego Wykonawcy, jak i dla nadzoru (Inspektora Nadzoru, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce)" - wytykają kontrolerzy.

Krytykują muzeum, że zbyt późno poinformowało wykonawcę o zmianie kolorystyki okien, co skutkowało zmianą kwoty zamówienia o ponad 88 tys. zł. Bardzo krytycznie analizują kontrolerzy prowadzenie dziennika budowy. Ich prowadzenie jest określone jako „oszczędne", według autorów wystąpienia pokontrolnego wiele wskazuje, że nadzór inwestorski nie był właściwy.

„Powyższe niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe. Niedokończona inwestycja bez zgody na użytkowanie to brak możliwości realizowania zadań statutowych i brak wpływów finansowych z biletów wstępu" - piszą kontrolujący urzędnicy.

Wystąpienie pokontrolne nosi datę 12 października. Kilka dni wcześniej, 4 października Zarząd Województwa podjął cytowaną na wstępie uchwałę. - Czy to rozpoczęcie procedury odwołania dyrektor Muzeum Zamoyskich? - zapytaliśmy rzecznika Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie Remigiusza Małeckiego. Obiecał, że odpowiedzi udzieli w poniedziałek (w tym dniu „Wspólnota" trafiła już do sklepów).

Muzeum nie podpisuje protokołu kontroli

O sprawę zapytaliśmy także dyrekcję Muzeum Zamoyskich. Na pytania odpisała wicedyrektor Małgorzata Mazurkiewicz.

Zarząd Województwa podjął uchwałę w sprawie opinii o odwołaniu Pani Dyrektor Anny Fic-Lazor ze stanowiska w związku z „naruszeniem przepisów prawa w związku z zajmowanym stanowiskiem". Jak Pani Dyrektor odnosi się do takiego sformułowania? Jakie „naruszenie przepisów prawa" zarzuca Pani Dyrektor Zarząd Województwa?

- Niestety, uważam że jest to decyzja polityczna w związku z czym odmawiam komentarza.

Jak Dyrekcja Muzeum Zamoyskich odnosi się do zawartych w wystąpieniu pokontrolnym zastrzeżeń? Czy zalecenia pokontrolne zostaną zrealizowane?

- Muzeum wniosło umotywowane zastrzeżenia do protokołu kontroli. Jednak żadne z nich nie zostało uwzględnione przez zespół kontrolujący. W związku z tym Muzeum odmówiło podpisania protokołu kontroli, nie zgadzając się tym samym z wnioskami w nim zawartymi. Aktualnie jesteśmy na etapie ugodowego rozwiązywania sporu z wykonawcą robót budowlanych, w celu jak najszybszego zakończenia i rozliczenia projektu.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl f06faf632f

To zarazem drugi zbiorowy pogrzeb dzieci martwo urodzonych

Biskup Gurda poświęcił pomnik Dzieci Utraconych

Fot.par. MBNP

Na cmentarzu komunalnym biskup siedlecki ks. Kazimierz Gurda dokonał poświęcenia Pomnika Dzieci Utraconych. Jednocześnie był to pierwszy zbiorowy pochówek

Radzyń Podlaski: Do niedawna ciała tych dzieci były traktowane jak odpady medyczne i poddawane utylizacji. Teraz o ich pochówek zadba radzyńska społeczność.

Pod koniec czerwca 2021 r. z inspiracji Duszpasterstwa Rodzin diecezji siedleckiej w Radzyniu powstała inicjatywa utworzenia miejsca pochówku dzieci utraconych, martwo urodzonych. 30 czerwca w Urzędzie Miasta zostało podpisane porozumienie w sprawie organizacji ich zbiorowych pochówków w obrządku rzymskokatolickim. Porozumienie podpisali: Burmistrza Radzynia Jerzy Rębek, dziekan dekanatu radzyńskiego, ówczesny proboszcz parafii MBNP ks. prał. Roman Wiszniewski, dyrektor szpitala Robert Lis oraz dyrektor PUK (administrator cmentarza) Jarosław Ejsmont.

Porozumienie dotyczyło pochówku tych dzieci, których rodzice z różnych względów nie decydują się zabrać i pochować w rodzinnym grobowcu. Do niedawna ciała tych dzieci były traktowane jak odpady medyczne i poddawane utylizacji. W pierwszym kwartale ub. r. w radzyńskim szpitalu powiatowym było 13 takich przypadków, tylko jedno ciało dziecka zostało pochowane przez rodzinę.

Kolejne takie miejsce w diecezji siedleckiej

-Nie jesteśmy pierwsi, w diecezji są już takie miejsca w Białej Podlaskiej, Siedlcach, Łukowie. Jest to wyjątkowa okazja do zamanifestowania wiary i wyrażenia szacunku dla dzieci, by ich ciała nie zostały potraktowane jako odpady medyczne. Człowiekiem jest każda istota ludzka, bez względu na etap rozwoju czy wielkość, należy jej się szacunek i godny pochówek, nawet jeśli ma centymetr - mówił w czerwcu 2021 r. burmistrz Jerzy Rębek.

Pomnik Dziecka Utraconego

Na potrzeby tych pochówków na radzyńskim cmentarzu komunalnym wyznaczono specjalne miejsce. Wyznaczono je w część cmentarza, gdzie znajdują się groby dzieci. W centrum znajduje się figura Matki Bożej trzymającej na rękach i tulącej do siebie maleńkie dziecko. Wokół znajduje się siedem podwójnych grobów. Jeden z nich jest symboliczny – poświęcony wszystkim dzieciom, które grobów nie mają. Po 20 latach będzie pełnił rolę ossuarium - grobu, gdzie składane będą szczątki poekshumacyjne, po ok. 20 latach od pochówków. Do czasu pochówku ciała dzieci będą przechowywane w Prosektorium Domu Pogrzebowego, a formalności związane z pochówkiem przejmie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.W oktawie przypadającego corocznego wspomnienia Dnia Dziecka Utraconego miejsce poświęcił biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Zgromadzeni na uroczystości położyli pod pierwszym grobem znicze, złożono także białe róże.

Jakub Hapka

Fot.JH

Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia

Potrzebne miejsce modlitwy

Uroczystość to okazja do tego, by otoczyć miłością dzieci zmarłe przed narodzeniem i ich rodziców. Wyrażam wdzięczność pomysłodawcom i realizatorom inicjatywy. Dziękuję Annie Stephan, reprezentującej Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Siedleckiej, kapłanom radzyńskich parafii, w szczególności ks. dziekanowi Romanowi Wiszniewskiemu, który w sposób gorliwy, z wielką miłością przystąpił do dzieła, dyrektorowi szpitala – Robertowi Lisowi i współpracownikom, którzy odpowiedzieli z wielkim zrozumieniem i miłością, na inicjatywę, by dzieci martwo urodzone mogły mieć godny pochówek. Dziękuję całemu Komitetowi Organizacyjnemu, który zaangażował się w jego realizację. Będzie to miejsce gorliwej modlitwy za dzieci i rodziców, którzy potrzebują modlitewnego wsparcia.

Fot.Andrzej Dejneka

Jarosław Ejsmont, prezes PUK

Decyzja rodziców

Moment utraty dziecka jest dla bliskich wyjątkowo traumatyczny, rodzice często są w szoku i nie podejmują się pochówku. Obecnie jest taka możliwość. Pochówki będą się odbywać raz w roku w Dzień Dziecka Utraconego, który przypada 15 października. Do czasu pochówku zidentyfikowane zwłoki dzieci będą przechowywane w prosektorium. Jeśli w ciągu roku rodzice wyrażą taką wolę, będą mogli je odebrać i sami pochować.

Fot.MBNP

ks. Kazimierz Gurda, biskup ordynariusz diecezji siedleckiej

Bóg jest tym, który daje życie i to życie zabiera

Gromadzimy się przy ołtarzu i przy trumnie, która zawiera ciała pięciorga dzieci martwo urodzonych, z modlitwą o wieczne zbawienie dla nich i pokój dla ich rodziców. Stajemy z wiarą, że Bóg jest tym, który daje życie i to życie zabiera. Jest tajemnicą, dlaczego tak się dzieje. Nie potrafimy na to odpowiedzieć. Ale wyrażamy wobec Boga swoją ufność, że to, co się stało z Jego woli, jest dobre. Życie zaczyna się od poczęcia, więc dzieci, bez względu, jak długo żyły na tym świecie, są osobami, które Bóg zbawia, zaprasza do Siebie – do Nieba i daje im życie wieczne. My też jesteśmy śmiertelni, nasze życie się skończy, ale wiara w Boga, który daje życie, napełnia nas wielką nadzieją na spotkanie w przyszłości tych, którzy odeszli do wieczności i żyją w Bogu.

Fot.MBNP

Anna Stephan, Diecezjalna Doradczyni Życia Rodzinnego

Troska o godny pochówek

W Dzień Dziecka Utraconego myśli wielu osób są blisko rodziców, którzy przeżyli śmierć swojego dziecka i mierzą się z żałobą. W homilii ks. biskup powiedział: „życie zaczyna się od poczęcia, więc dzieci, bez względu, jak długo żyły na tym świecie, są osobami...” a świadectwem jedności mieszkańców powiatu radzyńskiego z wszystkimi, którzy kiedykolwiek w przeszłości doświadczyli straty dziecka, jest dziś figura Matki Bożej Pocieszenia przy Pomniku Dzieci Utraconych.

Wspominamy ludzi sportu

Zmarł Andrzej Burek. Był działaczem i prezesem Wisły Puławy

Andrzej Burek w 1981 roku był w składzie Zarządu Komisarycznego, który miał za zadanie niedopuszczenie do likwidacji Wisły Puławy. Zmarł w miniony czwartek.

Apelował wtedy o konsolidację społeczeństwa, mówiąc, że „następne pokolenia będą obwiniać nas za to, że nie potrafiliśmy utrzymać klubu o prawie 60-letniej tradycji, że możemy zniszczyć dorobek wielu pokoleń działaczy, trenerów i zawodników”.

W kolejnych latach pełnił funkcję wiceprezesa klubu.

Andrzej Burek zmarł 27 października

W roku 1987 ponownie wybrano go Prezesem. Następnie fotel sternika klubu objął w 1996 roku i piastował tę funkcję aż do roku 2007. Przez kilkadziesiąt lat był członkiem oraz delegatem Wisły Puławy czynnie uczestnicząc w Walnych Zebraniach. W przeszłości startował na prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Kilka lat temu udzielił nam wywiadu. Mówił: Jestem rencistą, mam za sobą poważną operacją bypassów. Mimo to nie czuję się wypalony i być może wkrótce jeszcze niektórych zaskoczę. Jednak szczegółów na razie nie zdradzę - przyznał.

mp

Romuald Kokoszka

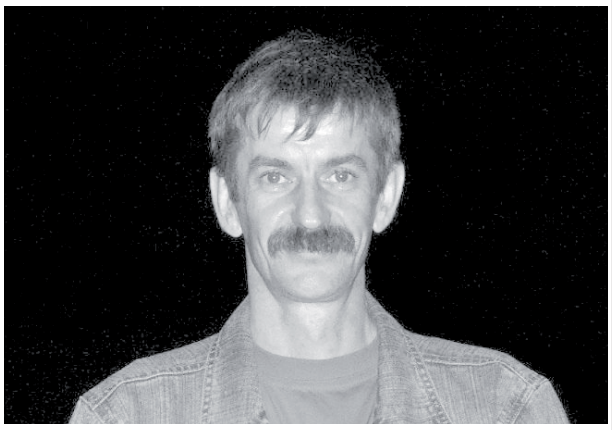

Roman Kokoszka

13 listopada 2021 roku zmarł Romuald Kokoszka.

W Białej Podlaskiej był znany jako wieloletni pracownik Poczty Polskiej. Przez lata odpowiadał również za nagłośnienie podczas meczów Podlasia Biała Podlaska. Pochodził z rodziny sportowej. Jego brat Zbigniew był napastnikiem Podlasia, Krzny Biała Podlaska. Kokoszka to również wujek byłych graczy bialskiej drużyny: Michała Krukowskiego i Marcina Korneluka.

mp

REG

eprasa.pl f06faf632f

Najczulsze epitafium dla zmarłej żony, Marii

Pisze wiersze do swojej zmarłej żony Marii

- W rodzinie mamy lekarza, niezły lekarz, ale nie we wszystkim. Przeczytał dwa pierwsze wiersze i powiedział, że ja cierpię na depresję. Inna doktor, docent psychologii, psychiatra... rozmawiałem z nią prawie 6 godzin. Powiedziała mi: - Zygmunt: - Jak ktoś coś takiego pisze, to nie może mieć depresji. To jest głęboki żal. I ja w to wierzę. Tak samo, jak w to, że jest coś nienazwanego, coś na granicy, łączącego nas z tymi, którzy odeszli. Mnie, te wiersze, łączą z Marią - mówi autor tomiku „Do Marii „, Zygmunt Gil

Do M....

Od roku już Cię nie ma
A rok dłuższy niż pół roku z Tobą
Nie wyszłaś jednak z moich
marzeń, snów
Czy to w nocy czy w dzień
Czy w słońcu czy w cieniu
Wciąż toczę z Tobą czułe
rozmowy
Nadal tęsknię
Bez Ciebie
Ogród nasz
Stoi w milczeniu
Wszystkie kwiaty
Umilkły na zawsze
Tylko Twoja kliwia kochana
Choć umarła, bez liści
kwitła jeszcze trzykrotnie

marzec 2022

Dla M....

Dzień Zmarłych
Wokół kwiaty, znicze
lampiony
I ludzi mrowie.
Samotny w tym tłumie
jestem przy Tobie
Szukam Cię w myślach
wszędzie
W domu, lesie, ogrodzie
Dla mnie nie jesteś duchem,
cieniem
jesteś wielkim
miłosnym wspomnieniem

listopad 2021

Dla Marii

Zieleń już w złoto
się zamienia
Spadając z nieba
Tańczy w koło
Już wiesz, że może się
tak się zdarzyć
że jutro
Szalem czerwonym
owiń swoją szyję
Ja też kir założę Ci
Bo przecież tak być
być przecież
tak może
I nie patrz na mnie
jak ja nie patrzę
na Ciebie
I nie płacz
jak i ja nie płaczę
Śmiej się i tańcz
Jak ja już nie potrafię
Łza Twoja w kroplę rosy
Niech się zmieni
lub usta spieczone
Niech mi schłodzi
Bo przecież wiesz
że tak być może
Podrzucę drew do ognia
W szklanicę naleję wina
Niech odżyją dobre
Tylko najlepsze wspomnienia
Włosy Twe śnieg przyprószył
Moje zamieć zdmuchnęła
Tyle jeszcze życia przed nami
Tyle jeszcze cierpienia
MORS META MALORUN
(„śmierć końcem cierpienia”)

W marcu ubiegłego roku zmarła po długiej walce z nowotworem Maria Gil. Dla swojej małżonki, z którą przeżył pół wieku, mąż Zygmunt pisze wiersze, nieskończony cykl „Do Marii „. - Piszę, bo wtedy czuję, jakby siedziała naprzeciwko mnie, była blisko, czuję jej ciepło. To są rzeczy, które trudno racjonalnie wyjaśnić. Na początku mnie to przerażało, potem się przyzwyczaiłem - mówi.

Pan Zygmunt Gil z Radzynia wraz z żoną Marią byli małżeństwem prawie pół wieku, 48 lat. Po poznaniu się wzięli ślub w ekspresowym tempie. - To było chyba najszybszy ślub w Radzyniu. Poznaliśmy się a w czerwcu, kiedy kwitły jaśminy, schowałem w jednych z nich dobre wino, zaprosiłem ją na randkę i zapytałem. W sierpniu byliśmy już po ślubie - mówi wzruszony. Doczekali się i wychowali trzech synów: Macieja, Wojtka („pana Molasa”) i Krzysztofa. W rodzinie, gdzie znalazło się wiele artystycznych dusz, z weną twórczą, literacką, muzyczną, nie brakowało gorzkich przeżyć: - Życie nie oszczędzało. Zmarł syn, wnuczka, teraz żona - mówi.

Wiersze dają mi pocieszenie

Niespotykany cykl smutku potrafi leczyć. - W tamtym roku mieliśmy zjazd absolwentów, niecodzienny, bo minęło 50 lat od matury. I pokazałem koleżankom i kolegom te wiersze. Niektóre z dziewczyn nie mogły tego czytać, wzruszały się, przecież one też kogoś straciły, ale inni powiedzieli, żeby wiersze komuś pokazać. Czy są przejawem depresji ? - Myślę, że nie. Ja do 70 roku życia nigdy na nic nie chorowałem. Kiedy pojawił się koronawirus, mnie nic nie brało, Maria żartowała, że ja sam jestem jak wirus. W tamtym roku jednak czekała mnie bardzo poważna operacja. W ciągu jednego miesiąca schudłem ponad 30 kg, a lekarz mnie oszacował na rok życia. A ja przeszedłem operację i żyję już o trzy miesiące dłużej, niż mi profesor przepowiedział. Trzy miesiące ponad, a więc już mam jakiś zysk w czasie.

Nie jestem zmęczony życiem

Życie się zmienia, ale trwa i potrafi zaskoczyć. - Nie jestem zmęczony życiem. Mam jakieś znajomości, przyjaźnie. Po naszym zjeździe absolwentów, w tamtym roku, odżyły stosunki koleżeńskie. Ktoś komuś pomoże, ktoś komuś coś załatwi. Swojej koleżance z klasy, Ani, pomogłem niedawno doprowadzić do porządku dawny ogród za domem, który stał się dzikim parkiem. Znajduje się tam kapliczka Matki Bożej Frasobliwej. To było dla mnie wielkie odkrycie, bo bardzo mnie ta kapliczka ujęła. Ja, który jestem z kościołem na bakier, tzn. mam swoją wiarę, ale bez udziału księży, jestem pod jej wrażeniem. Zawsze miałem wielki sentyment do kapliczek, odkrywanych w Bieszczadach, czy na Roztoczu. Może dlatego, że się wychowałem przy cmentarzu (uśmiech). Obkosiłem trawę, powycinałem krzaki, musiałem dojść do tego, kto tę kapliczkę rzeźbił. Okazało się, że Kazio Zabielski z Koziegorynku, zrobił ją jeszcze za PRL-u, w piaskowcu. On takich rzeczy nigdy nie robił, zawsze w drewnie. Ta kapliczka się ludziom nie podobała, wydała brzydka, chcieli ją nawet wrzucić do betonu, kupili inną kapliczkę, a mi się ta jego zapomniana, odrzucona kapliczka bardzo spodobała. Zastanawiam się teraz, jak ją odrestaurować, żeby nie zniszczała. Dla mnie to jest coś pięknego. Zastanawiam się teraz, czy ją malować. Muszę zapytać jakiegoś historyka sztuki, jak ją odnowić.

Monika Mackiewicz

Wspominamy ludzi sportu

Patryk Mitura

Miał 24 lata. Przed sobą całe życie. Niestety, odszedł na zawsze.

Patryk Mitura pochodził z Talczyna. Miał 24 lata. 12 sierpnia miał poważny wypadek komunikacyjny. Trzy dni później zmarł w szpitalu na skutek obrażeń. Niedawno poślubił swoją ukochaną.

Był starszym posterunkowym, policjantem Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. Służbę zaczął 16 września 2020 roku. Od początku związany był z Oddziałem Prewencji Policji, gdzie służył w Kompanii Reprezentacyjnej.

Mitura urodził się w Lubartowie i niemal całe piłkarskie życie spędził w Polesiu Kock. Wraz z zespołem wywalczył awans do IV ligi, a następnie trzecie miejsce na tym poziomie rozgrywkowym. Występował również w Motorze Lublin w Centralnej Lidze Juniorów. W sezonie 2018/2019 grał w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. Zaliczył 24 mecze (1268 minut). Zdobył jedną bramkę w spotkaniu z Wólczanką Wólka Pełkińska.

mp

Patryk Mitura zmarł 15 sierpnia

Krzysztof Uss

Krzysztof Uss zmarł 17 lutego

Zmarł były zawodnik Podlasia, Huraganu, LZS-u Dobryń i Sielczyka

17 lutego odszedł do wieczności Krzysztof Uss. Popularny „Usik”, miał niespełna 53 lata.

Urodził się 31 sierpnia 1969 roku w Białej Podlaskiej. Był wychowankiem AZS-u AWF Biała Podlaska. W latach 1987-1995 grał w Podlasiu, a następnie Huraganu Międzyrzec Podlaski, Bystrzycy Borki, LZS-ie Dobryń, Red Sielczyk. Najczęściej występował na lewej stronie boiska. W barwach Podlasia rozegrał 100 spotkań i zdobył trzy gole.

Ostatnia droga „Usika” miała miejsce 19 lutego.

mp

REG

eprasa.pl f06faf632f

Puchary przestają się mieścić na półce w jej zakładzie. Ambicje i dbałość o jakość warsztatu nie dają jej jednak spocząć na laurach

Lubartowianka medalistką fryzjerskich mistrzostw świata! „Zaczynałam 32 lata temu”

O fryzury i brody mieszkańców Lubartowa i okolic dba od ponad trzech dekad. Napędza ją pasja. - Od zawsze wiedziałam, że będę fryzjerką. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego. Tak po prostu czułam - mówi barberka Anna Sternik. Z ostatnich mistrzostw świata przywiozła trzy medale i wyróżnienie.

Fot. CMC Poland - Fryzjersko - kosmetyczna Reprezentacja Polski/Facebook.com

Reprezentacja Polski wywalczyła we Włoszech siedem medali we fryzjerstwie damskim i sześć w męskim

> Zawsze babciom kręciłam wałeczki na głowach, dobrze czułam się z nożyczkami w ręku. Chyba miałam do tego wrodzone predyspozycje

> Do wielu salonów barberskich kobiety w ogóle nie mają wstępu. U mnie panie są mile widziane, w roli towarzyszek moich klientów

> Wiem, że złoty medal mistrzostw świata jest w zasięgu moich możliwości

Trzy medale i wyróżnienie

Z włoskiego Capaccio, gdzie w dniach 23-24 października zorganizowano mistrzostwa świata branży beauty federacji CMC World, lubartowska barberka przywiozła dwa brązowe medale i wyróżnienie oraz srebro za pracę drużynową.

- Brąz w konkurencji salon look, czyli odważniejsza fryzura mężczyzny, który nie boi się kolorów, dbania o siebie. Drugi brąz za konkurencję sprint, czyli wykonanie pracy w określonym czasie. Wyróżnienie było za oldschool, czyli fryzurę wykonaną wyłącznie nożyczkami i brzytwą. Drużynowo zdobyliśmy srebro, to trochę słabszy wynik niż sprzed roku, gdy to my wywalczyliśmy złote medale. W rywalizacji drużynowej zliczane są punkty trójki wybranych wcześniej reprezentantów, którzy startują w swoich konkurencjach. Do tego jest pokaz na scenie, za który komisja też przyznaje punkty. Każda konkurencja jest objęta regulaminem, który określa m.in. jakich narzędzi możemy używać, jaką długość włosów mają mieć modele czy tzw. główki - wyjaśnia Anna Sternik.

Reprezentantka Polski

Anna Sternik jest reprezentantką Polski od czterech lat. By znaleźć się w gronie najlepszych, należy spełnić odpowiednie kryteria.

- Najpierw należy zgłosić się do menedżera reprezentacji. Żeby reprezentować kraj za granicą, trzeba punkty zebrać w rywalizacji krajowej. Następnie trener reprezentacji deleguje skład na starty zagraniczne - opisuje lubartowska barberka. - Bycie w reprezentacji Polski sporo wniosło do mojego życia. To odskocznia od cenności, bo jednak te fryzury na mistrzowskich startach są całkiem inne, niż te, które wykonujemy w zakładach. Nasza rywalizacja w reprezentacji jest na zdrowych zasadach. Wspieramy się, jak tylko możemy. Nie tylko w zawodach, ale także prywatnie. Mamy bardzo rodzinną atmosferę - dodaje.

Reprezentacja Polski, która pojechała na mistrzostwa do Włoch, liczyła 36 osób. Łącznie biało-czerwoni wywalczyli siedem medali we fryzjerstwie damskim i sześć w męskim. Taki sukces to talent i lata praktyki, ale także bezpośrednie przygotowania do startu w mistrzostwach świata.

- Intensywne treningi zaczynamy już na pięć miesięcy przed mistrzostwami. Już na siedem, osiem miesięcy przed zawodami trzeba umówić się z modelami, by zapuścili włosy o odpowiedniej długości. Na trzy tygodnie przed startem trenujemy na modelach dzień w dzień, często do późna. Oczywiście nie strzyżemy, a jedynie modelujemy - mówi Anna Sternik.

Poświęcenie warto docenić, tym bardziej że sfinansowanie wyjazdu i udziału w zawodach spoczywa na uczestnikach.

- Pierwszy przykład z brzegu: sam garnitur dla jednego modela kosztował 3,5 tys. zł - przyznaje lubartowianka.

Z nożyczkami w ręku

Lubartów to jej miasto. Tu przyszła na świat, tu stawiała pierwsze kroki w zawodzie i tu nadal pracuje. Już od 32 lat.

- Zaczynałam w wieku 15 lat. Najpierw były trzy lata nauki u świętej pamięci Tadeusza Guza. To u niego uczyłam się zawodu, potem swoje wykształcenie uzupełniłam w lubartowskim liceum dla dorosłych. Od 29 lat prowadzę własny zakład. Od początku zajmowałam się fryzjerstwem męskim, choć mam też tytuł mistrza damskiego fryzjerstwa - wspomina Anna Sternik. - Od zawsze wiedziałam, że będę fryzjerką. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego. Tak po prostu czułam. Zawsze babciom kręciłam wałeczki na głowach, dobrze czułam się z nożyczkami w ręku. Chyba miałam do tego wrodzone predyspozycje. Co, gdyby nie fryzjerstwo? Drogeria, bo uwielbiam ładne zapachy. Albo biblioteka, bo uwielbiam czytać - zdradza lubartowianka.

Kim jest barber?

Moda na korzystanie z usług barberów pojawiła się w Polsce jakieś siedem lat temu. Dziś barber pole, czyli słupek w kolorach białym, niebieskim i czerwonym to symbol rozpoznawalny na całym świecie, również w naszym kraju.

- Definicja barbera? Fryzjer męski zajmujący się także zarostem twarzy. W Stanach Zjednoczonych barber jest popularny od dekad, w przeszłości szczególnie w dzielnicach zamieszkałych przez Afroamerykanów. Do wielu salonów barberskich kobiety w ogóle nie mają wstępu. U mnie panie są mile widziane, w roli towarzyszek moich klientów - zaznacza Anna Sternik. - Przez lata męskie fryzjerstwo pozostawało w Polsce nieodkryte. Kiedyś na targach fryzjerskich 99 proc. wystawców dotyczyła fryzjerstwa damskiego. Teraz jest już pół na pół. Sama nie spodziewałam się wtedy, że fryzjerstwo męskie stanie się u nas tak popularne - dodaje.

Początkowo barberami w Polsce były głównie kobiety. Dziś jest już znacznie więcej mężczyzn w tej branży.

- Wielu panów wręcz przebranżowiło się z innych branż. Ich atutem w stosunku do barberek jest to, że są dla klientów bardziej przekonujący w kwestii brody. Mogą doradzić to, co sami na sobie przetestowali. Poza tym nie widzę żadnych różnic - zastrzega Anna Sternik.

Co jest teraz modne wśród panów? Kręcone włosy, dłuższe fryzury, grzywka do przodu. Mocne wygalanie do przedziałków odchodzi do lamusa. Broda? W zależności od tego, jakim zarostem klienta obdarzyła natura. Jak przyznaje nasza rozmówczyni, mężczyźni są wdzięcznymi klientami.

- Są bardziej zdecydowani od kobiet. Jak podejmą decyzję dotyczącą fryzury czy brody, to nie zmieniają jej trzy razy w ciągu trwania jednej usługi. Panowie to bardzo lojalni klienci. 90 procent z moich klientów to stali bywalcy zakładu. Myślę, że są też mniej wylewni na fotelu fryzjerskim niż kobiety. Rozmawiamy o polityce, pogodzie czy codziennych sprawach. Ale zazwyczaj bez głębszych zwierzeń - opisuje medalistka mistrzostw świata z Lubartowa.

Pasja, ambicje i brak miejsca na statuetki

Zawód barberki to dla niej pasja.

- Inaczej to by tak nie działało. Przede wszystkim lubię ludzi. Pracuję po dziesięć godzin dziennie lub więcej, a w weekendy jeżdżę na szkolenia, zawody i uczę innych. Mój mąż, Paweł, jest bardzo cierpliwy. Sama zmobilizowałam go do zapuszczenia brody. Z kolei mój syn, Kacper, jest moim modelem na zawodach - opowiada Anna Sternik. - Odskocznią od pracy dla mnie jest czas z rodziną, spacery z psem czy podróże - dodaje.

Ambicje i dbałość o jakość warsztatu nie dają jej spocząć na laurach. Pomimo tego, że puchary i statuetki przestają mieścić się już na półce w zakładzie przy Słowackiego, cały czas stara się podnosić swoje umiejętności.

- Po co się szkolę? Bo zawsze znajdzie się na świecie ktoś, kto robi to lepiej, szybciej czy w innej formie. Muszę pracować nad sobą, by nadal zachwycać klientów i nadążać za trendami. Muszę wiedzieć, co mówi do mnie nastolatek, który przychodzi do zakładu i rzuca nowym, zagranicznym nazewnictwem. A konkurencja rośnie, młodzi depczą po piętach. Sama ich zresztą uczę tego zawodu - mówi Anna Sternik.

W przyszłorocznych mistrzostwach świata mierzy w złoty medal.

- Wiem, że jest w zasięgu moich możliwości - zapewnia.

Dominik Smagała

- Po co się szkolę? Bo zawsze znajdzie się na świecie ktoś, kto robi to lepiej, szybciej czy w innej formie. Muszę pracować nad sobą, by nadal zachwycać klientów i nadążać za trendami - mówi Anna Sternik, lubartowska medalistka fryzjerskich mistrzostw świata

REG

eprasa.pl f06faf632f

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Marcel z tatą, Firlej, powiat lubartowski, ur. 28 października, g. 7:20, 3:22 kg, 56 cm, rodzice: Patrycja i Grzegorz (na zdjęciu)

Kornel Jaszczuk z tatą, Międzyrzec Podlaski, ur. 27 października, g. 10:50, 3,66 kg, 54 cm, rodzice: Emilia i Przemysław, brat: Wiktor (2 latka)

Nikodem Lato,
Wola Sernicka, powiat lubartowski,
ur. 27 października, g. 14.00, 3,48 kg, 56 cm,
rodzice: Dominika i Przemysław,
siostra: Klara (2 lata)

Noemi Kołodziej,
Oszczepalin II, gm. Wojcieszków, pow. łukowski,
ur. 26 października, g. 20:50.
4,20 kg, 59 cm,
rodzice: Ewelina i Dawid,
braciszek: Oliwier (4 lata)

Anielka
z Kocka, w powiecie lubartowskim,
ur. 27 października, g. 2:20, 3,30 kg, 55 cm,
rodzice: Kamila i Michał,
rodzeństwo: Gabrysia (8 lat), Jaś (5 lat)

Maciej
z Lubartowa,
ur. 27 października, g. 13:13,
3,83 kg, 61 cm,
rodzice: Agata i Marcin

Oskar Bielecki,
Ciechanki, k. Łęcznej, gm. Puchaczów,
ur. 28 października, g. 9:50,
3,35 kg, 54 cm,
rodzice: Anita i Jacek,
siostra: Diana (2 lata)

Aleksandra Jachymek,
Mircze, pow. hrubieszowski,
ur. 28 października, g. 10:13,
3,79 kg, 58 cm,
rodzice: Natalia i Dawid

Kubuś Oleszczuk,
Konstantyn, pow. włodawski,
ur. 26 października, g. 12:05, 3,64 kg,
rodzice: Elżbieta i Jacek,
rodzeństwo: Wiktoria (5 lat), Bartek (6 lat)

Oliwia Żurawska,
Borki, powiat radzyński,
ur. 27 października, 3,30 kg, 53 cm,
rodzice: Anna i Rafał,
rodzeństwo: Martynka (11 lat), Hubert (6 lat)

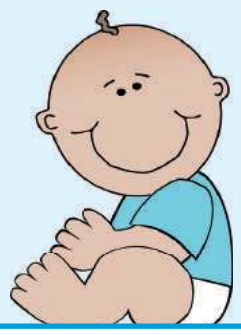

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków:
biuro@24wspolnota.pl

Szpital w Radzyniu

Rozalia Szwaj, Derewiczna, 24 października, g. 2:20, 3480 g, 54 cm, rodzice: Aleksandra i Marcin, rodzeństwo: Hania (6 lat), Marysia (2 lata)

Urodziny obchodzi Monika z Łęcznej

Z okazji urodzin składamy życzenia
w datę Twego urodzenia
zdrowia, szczęścia, pomyślności,
100 lat życia moc radości.
Wszystko co piękne i wymarzone w dniu Twych urodzin
niech będzie spełnione

życzą

dzieci, rodzeństwo i Janek z tatą

Kochana Moniś, z okazji urodzin życzę Ci: zdrówka, miłości, pomyślności, spełnienia marzeń i diengów :) - życzy Oti

REG

eprasa.pl f06faf632f

Włości można było kupić, można było sprzedać, można było odziedziczyć. A można było też przegrać w karty

Potocki w karty przegrał Michów, a Sosnowski córkę...

Gra w karty wśród arystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską jak taniec czy francuska konwersacja. Tryktrak, mariasz w kilku odmianach, rekordowo popularny i generujący ogromne obroty finansowe faraon, nieco później wist i brydż - kto nie umiał wygrać i przegrać uważany był za społeczną ofermę.

Gra w karty była jedną z najpopularniejszych rozrywek na dworach epoki stanisławowskiej. Nie było różnicy stanów. Grały zawzięcie panie, grali biskupi (biskup lwowski Sierakowski, dureń kompletny, po jednej z sesji musiał swój pastorał zastawiać...). No i grano grubo. Oficjalista Potockich z Tulczyna Piotr Chrząstowski wspomina, że od jednego posiedzenia Szczęsny Potocki do niejakiego Chadźkiewicza przegrał 2.000.000 dukatów, co było swoistym rekordem. Fryderyk Szulc, baczny obserwator ówczesnej Warszawy, ze zdumieniem odkrywa, że grają nawet żebracy pod kościołem. Jedynym chyba, który głośno mówił, że go karty nudzą i sam nie grywał, był król Stanisław Poniatowski.

Partyjka była jednak, przede wszystkim, wydarzeniem towarzyskim. Wszystko można było wybaczyć, pogubić się w kontredansie, ale kiedy siadano do stolika nie było ważniejszych spraw na świecie. Nawet własna śmierć.

Państwo wybaczą, chyba nie dogram...

Notuje w pamiętniku książę Adam Jerzy Czartoryski okoliczności swojego dziadka Augusta Aleksandra, założyciela potężnego potem stronnictwa politycznego i dworu w Puławach: ...*Książę wojewoda umierał spokojnie, bez zwracania na siebie uwagi. Co dzień po obiedzie grywał w karty, w rodzaj wista we czterech, z których jednym był zwykle nuncyusz papieski. Temu zwyczajowi pozostał stale wiernym, a chorym już będąc kazał się ubierać i przysuwać w fotelu do partyi. Nie zaniechał tego nawet w dzień śmierci ,a witając biskupa Archetti, późniejszego kardynała, przepraszał go za spóźnienie się. Już mu oczy zaczęły mrokiem zachodzić i upominał o zapalenie świec, podczas gdy salon był jasno oświecony, a zebraną w nim była rodzina z moją matką i wszyscy domownicy, w najgłębsze pogrążeni milczenie: księżna Lubomirska nie mogąc zapanować nad sobą, usunęła się do swego apartamentu. Książę poruszył się w fotelu, obrócił się do doktora Barta, który go nie odstępował i zapytał spokojnie: Wie lange wirds dauern? (ile czasu nam jeszcze zostało?) Lekarz wziąwszy za puls odrzekł: Sądzę, że jeszcze pół godziny. Książę przeprosił nuncyusza, że go opuszcza i kazał się przesunąć do sypialni. Prałat przeszedł za nimi rozpoczął modlitwy przy konających, trzymając księcia za rękę. Przy słowach psalmisty: Boże oddaję Ci duszę moją książę ścisnął dłoń biskupa i oddał ostatnie westchnienie...*

Michów Potocki przegrał w karecie

Szczęsny Potocki przegrał 2 miliony, więc Ignacemu Potockiemu wypominać drobnej kwoty 50.000 wypominać nawet chyba za bardzo nie wypada. Ot, jakieś miasteczko pod Lubartowem... Do takiej drobnej kwoty nie siadano nawet do stolika, takie pieniądze obracano w karecie. Zdarzenie miało miejsce trakcie powrotu z Kijowa w 1787 roku.

Radzyńskie książątko nie miało dobrej passy. Mimo że zgodnie uznawany za jedną z najtęższych głów politycznych epoki, ciągle dawał się ubiec w pogoni za najwyższymi zaszczytami. Takie tytuły jak marszałek nadworny litewski nie liczyły się niemal wcale, już bardziej należało się przejmować że był wielkim mistrzem loży masońskiej Wielkiego Wschodu Polski. Pojechał do Kijowa, żeby ubiegać się o zaszczyty u samej Katarzyny II, został jednak zupełnie pominięty. Karetą wracał z Franciszkiem Ksawerym Branickim. No i sobie humoru nie poprawił. Na koniec jazdy musiał wystawić weksel. Branicki nie miał głowy do drobnych kwot, sprzedał papier jakimś żydowskim handlarzom, ci zaś wyegzekwowali go na Michowie (powiat lubartowski). Wystarczyło aż nadto.

Jak przegrać żeby wygrać

Historia romansu Kościuszki z Ludwiką Sosnowską jest dość powszechnie znana, więc przypomnimy ją tylko w telegraficznym skrócie. Wróciwszy z Paryża (gdzie Stanisław August wysłał go by uczył się... malarstwa), bez większego planu kręcił się chwilę po Lubelszczyźnie. Bawił w Lublinie u stryja, u siostry w Dołholisce, wreszcie zaczepił się po sąsiedzku, jako nauczyciel córki jednego z największych magnatów epoki, Józefa Sosnowskiego. Uczyć miał matematyki i rysunku, jednak rychło program edukacji został poszerzony o elementy nauk przyrodniczych i przysposobienia do życia w rodzinie. Dodatkowo okoliczne krzaki miał Kościuszko przekształcić w ogród i w tychże pracach również mu podopieczna wiernie asystowała. Wieści o postępach edukacyjnych rychło dotarły do Sosnowskiego, wybuchła potężna afera. W końcowej scenie melodramatu przyszły Naczelnik usłyszał, że „nie dla wróbli synogarlice a magnackie córki nie dla szlachetków". Kościuszko poszedł w świat, wykazał się jako wojskowy, pannę jednakowoż, po docuceniu i uspokojeniu z histerii, trzeba było jakoś zagospodarować.

Wybór ojca padł na Józefa Lubomirskiego. Jego ojcem był Stanisław, wojewoda bracławski a potem kijowski, jeden z najmajętniejszych ludzi w Rzeczypospolitej, w czasie elekcji 1764 rozważany jako kandydat do korony. Co istotne, Stanisław cierpiał też na chorobę psychiczną, którą w zasadzie uniemożliwiała mu sensowne zarządzanie własnym majątkiem. I otóż książę wojewoda zasiadł w 1768 roku do stolika ze starym karcianym wygą Sosnowskim... Szans nie miał żadnych, nawet gdyby grali uczciwie. Właściciela zmienił klucz dóbr koło Szarogrodu nad Dniestrem (ot, miasto i 37 wiosek...). Wielu opowiadaczy tej historii wskazuje, że się Sosnowski trochę przestraszył własnego sukcesu, bo Lubomirski, mimo że regularny wariat, był jedną z najbardziej znaczących postaci w kraju a fortuna pana z Sosnowicy dopiero była na linii wznoszącej. Poza tym Lubomirscy, widząc, że haniebnie wykorzystano niemoc intelektualną Stanisława, wszczęli proces. Stary Lubomirski sam więc zaczął szukać sposobu, jak by zręcznie wygranej nie przyjąć. Nie było mowy o tym, żeby po prostu dług umorzyć, nie byłoby dla Lubomirskich gorszej zniewagi (nawet ci, co programowo nie spłacali innych długów, karciane uiszczali skwapliwie). Siąść znowu do stolika i przegrać było niepodobna, bo Stanisław Lubomirski grał koszmarnie. Lekarstwem było właśnie małżeństwo Ludwiki z Józefem: Szarogrodczyznę dano pannie młodej w posagu i tak dobra wróciły ona do Lubomirskich. Zupełnie na marginesie dodam, że Józef było podobnie nieudolnym gospodarzem co ojciec i zarząd przejąć musiała Ludwika, która miała znacznie większy zmysł gospodarczy.

cdn. Jak Wyssenhoff przegrał Samoklęski

Zbigniew Smółko

REG

Ignacy Potocki z Radzynia miał opinię intelektualisty, ale i on nie był wolny od karcianej pasji. Takie drobiazgi jak przerżnięcie na jedną kartę całego miasteczka dodawały mu tylko sławy

Często przy braku gotówki kładziono na stół dobra ziemskie. Tak Ignacy Potocki przegrał Michów

Fotwiki, portret najpewniej Kucharskiego

Karty, wsparte błyskotliwą konwersacją i dzbanem wina były znakomitą zabawą towarzyską. Kto nie grał uważany był za dziwaka

Jędrzej Kitowicz, XVIII kronikarz: „Tak zaś chęć do grania w karty nagle i mocno opanowała cały naród, iż ledwo kogo nalazł z pierwszych i ostatnich, którzy by się nimi bawić nie lubili; z panów zaś wielkich i paniczów kto nie znał kart, kto się nie mógł pochwalić, że (...) nie przegrał lub nie wygrał w karty sta jednego i drugiego tysięcy, a miał po temu fortunę, ten był poczytany za grubianina i żmindę"

W co można było przegrać? Najpopularniejszy był faraon - prosty, swoją logiką nieco przypominający ruletkę i łatwo generujący duże obroty. Wymagał jednak dużego stołu i kilku graczy. Szybki i prosty był mariasz (podobny do „tysiąca" albo „66".) W mariasza grano też właśnie w Soplicowie:

„Sędzia z Bernardynem
Grał w mariasza i właśnie z wyświeconym winem
Miał coś ważnego zadać; już Ksiądz ledwie dyszał,
Kiedy Sędzia początek powieści usłyszał
I tak nią był zajęty, że z zadartą głową
I z kartą podniesioną, do bicia gotową,
Siedział cicho i tylko Bernardyna trwożył,
Aż gdy skończono powieść, pamfila położył"

(Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz", księga II)

Wist - jeden z protoplastów brydża, również parami, tyle że bez licytacji i wykładania dziadka. Grało się 52 kartami. Atutem była ostatnia karta w tali, grało się „na lewy" z obowiązkiem dokładania do koloru

eprasa.pl f06faf632f

Kazimierz Wydrychiewicz (1805-1869) - lubelska wersja kariery od pucybuta do milionera

Rekin biznesu z Opola Lubelskiego

Złośliwi mówili, że zaczynał jako prosty czeladnik szewski w Częstochowie. Jest to przesada, ale Kazimierz Wydrychiewicz rzeczywiście wszystko zawdzięczał swoim talentom i pracowitości. W połowie XIX wieku na Lubelszczyźnie nie było interesu, który by go przerastał.

Urodził się w 1805 w Sycyminie w Kieleckiem. Nie ma pewności, czy rodzice byli mieszczanami czy mocno zubożałą szlachtą, tak czy siak: na życiowe fory, a nawet specjalne wykształcenie za bardzo młodzieniec liczyć nie mógł. Skończył kilka klas w Kielcach, po czym, za otrzymane od ojca pieniądze wziął w dzierżawę dobra rządowe Boiska, Głodno, Braciejowice. Szybko uczynił z nich wzorzec gospodarności i zaczął zarabiać poważne pieniądze.

Człowiek, który zbudował sam siebie. Kiedy zaczynał musiał pożyczać każdy grosz. Po kilkunastu latach jego włości liczone były w tysiącach hektarów

Pałac w Niezdowie Wydrychiewicz kupił od Rozali Rzewuskiej, córki Rozalii i Aleksandra Lubomirskich. Księżna, mimo że większość czasu spędzała w Warszawie i Wiedniu, odbyła kilka sentymentalnych podróży do Opola. Okolicznych, często zubożałych arystokratów, irytowało, że w tak imponującej budowli mieszka zamożny nuworysz

Po śmierci Kazimierza jego dzieci Niezdów sprzedały Kleniewskim

Stać go było na pałace

W 1837 wykupił dobra Radlin (około 2000 hektarów!) Kolejnym etapem było nabycie w 1842 roku Szczekarkowa koło Lubartowa - potężna majętność z 11 wioskami i młynem. W obydwu majątkach gospodarzył osobiście, sam wydawał polecenia nawet w drobnych kwestiach, wiedział skąd się pieniądze biorą, gdzie nikną i że nie ma sum zbyt małych, by uznać je za błahe. A był już w tym momencie człowiekiem niesłychanie zamożnym. Kiedy księżna Rozalia Rzewuska (wdowa po słynnym farysie Wacławie Rzewuskim, córka Rozalii Lubomirskiej Różyczki z Czernobyla zamordowanej na gilotynie przez jakobinów w czasie Rewolucji Francuskiej) wpadła na pomysł wyzbycia się Opola, był on jednym z nielicznych kandydatów do nabycia majątku. W skład posiadłości wchodziły chociażby dwa, wyjątkowej urody i wyjątkowej kosztowności, pałace w Opolu i Niezdowie. Majątek był koszmarnie zadłużony, wszak Rozalię z Lubomirskich stać było na każdy kredyt, zresztą nie poświęcała ona zbyt wiele uwagi takim błahostkom.

Gospodarz na włościach

Jako zamiłowany rolnik, wysoko podniósł kulturę ziemi, wykarczował, osuszył i odmłodnił łąki, oraz zaprowadził znaczną ilość doborowego inwentarza. Stawy oczyszczone zarybił, przekopaniem kilkuwiorstowych kanałów, umiejętnie zużytkował wodę na potrzeby zakładów przemysłowych. Ośmnaście folwarków odbudował prawie z fundamentów z praktycznem uwzględnieniem potrzeb gospodarskich. Zrozumiał jak wielka dźwignię gospodarstwa stanowi przemysł rolniczy, umiejętnie do miejscowości zastosowany; usilnem tez jego staraniem było, przerobić na miejscu wszelkie surowe produkty. Kierowany tą myślą wzniósł młyn na sposób amerykański, zaprowadził olejarnię, wzniósł duże gorzelnie, browar dostarczający wybornego piwa, postawił 3 tartaki, fabrykę terpentyny, a każdy z tych zakładów przemysłowych, wzniesiony pod bacznym okiem właściciela odznaczała się wzorowem urządzeniem, odpowiedniem wymaganiom nauki i postępu - opisuje w początkach XX wieku Gosiewski.

Koniec końców zebrał ponad 20.000 hektarów, sam 1200 włók przestrzeni, sam wybudował drogę bitą między Kazimierzem a Józefowem oraz z prywatnego majątku zaczął wznosić wały wzdłuż Wisły.

Drugim sposobem zarabiania wielkich pieniędzy przez Wydrychiewicza było wykupywanie, nierzadko za bezcen, podupadłych majątków, stawianie ich na nogi i rychłe odsprzedawanie z wielkim zyskiem. Tak uczynił z Łopiennikiem, tak było w Wylągach i kilku innych miejscach.

Konflikt z chłopami

Zachwytów nad Wydrychiewiczem nie podzielał z kolei ks. Adam Słotwiński, pijar z Opola i Chełma (który potem w Łukowie razem z księdzem Brzóską będzie sercem i mózgiem powstańczego spisku), autor zajmującego pamiętnika. Owoż opisuje, jak w 1861 bogacz miał oświadczyć chłopom, że zwalnia ich z pańszczyzny w zamian za czynsz w wysokości rubla rocznie. Spotkało się to początkowo z wielkim entuzjazmem. Po pewnym jednak czasie okazało się, że sąsiedzi, przerażeni skutkiem tej społecznej i gospodarczej rewolucji, wymogli na Wydrychiewiczu zmianę tej decyzji. Awantura rozpętała się kiedy *...jeden z odważniejszych gospodarzy odezwał się do Wydrychiewicza: A przecież JWPan dał godne słowo szlacheckie. Na to odezwanie się Wydrychiewicz rozpasyonowany krzyknął: Milcz i uderzył w twarz owego rezolutnego gospodarza. Chłopi porwali się na Wydrychiewicza, a on się ukrył w podziemiach swego pałacu. Wrzawa, krzyk powstały okropne. Wojsko stojące w Opolu udało się na pomoc do folwarku i rozpędziło wzburzonych włościan. Wielka agitacya powstała w mieście, i wszyscy wzięli stronę chłopów. Wielu piśmiennych upraszało dziedzica, żeby się od tak dobrego i pięknego czynu nie uchylał pisano nawet prośby zbiorowe. Wydrychiewicz te prośby podarł. W trakcie tych zajść, komedyi i awantur nikt zgoła nie wychodził do roboty, choć sianokosy i zbiór rzepaku zmuszał właściciela do natychmiastowego szukania robotników. Gdy więc sprowadził z Galicyi i Szląska ze stu ludzi, chłopi miejscowi 6 spędzili z pola tych przybyszów grożąc im nawet śmiercią, jeśliby stanowczy opór stawiali. Wobec takiego stanu rzeczy, wszyscy z dalekich stron przybyli robotnicy z dóbr opolskich odeszli, a Wydrychiewicz wystraszony temi zaburzeniami z swego pałacu przeniósł się do pułkownika moskiewskiego na pomieszkanie.*

Handlował nawet z ruskim wojskiem

W efekcie Wydrychiewicz musiał uciekać na jakiś czas do Warszawy, chłopi spalili młyn parowy, pobito kilku oficjalistów, wydaje się, że sprawę uładzono dopiero za wstawiennictwem duchowieństwa. Tu jeszcze trzeba zwrócić uwagę na jeden detal: Wydrychiewicz świetnie potrafił ułożyć sobie relacje z Moskalami, w czasie powstania styczniowego jednak umiał skorzystać z wcześniej wyrobionych układów. Kiedy oddziałowi generała Kruka - Heydenreicha po bitwie pod Chruśliną skończyła się amunicja, to właśnie właściciel Opola pojechał do Lublina, gdzie broń i ładunki kupił od... rosyjskiego wojska. Żeby oddalić od siebie podejrzenia, namówił dowództwo powstańcze, aby go chwilowo aresztowało, a nawet wydało wyrok za kolaborację.

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Muzułmańskie groby w Łukowie

Cmentarz w Łapiguzie w Łukowie gromadzi prochy żołnierzy m.in. niemieckich, austro-węgierskich i rosyjskich z czasów I wojny światowej. Niemcy posiadali specjalne jednostki odpowiadające za pochówki i upamiętnienie. Co ciekawe, dbali także o poległych żołnierzy wroga. W Łapiguzie zbudowali nawet słup przypominający minaret, na którym wspomnieli, służących w armii carskiej, żołnierzy mahometan. W 1964 obiekt został przekazany do Muzeum Wsi Lubelskiej i spoczywa w tamtejszym magazynie. Źródło: Marzena Gałecka, Cmentarz wojenny w Łukowie Łapiguzie

eprasa.pl f06faf632f

Na takie zajęcia nikt nie zgłasza niedyspozycji

Uczniowie z Puław ćwiczyli ze znaną lekkoatletką

To bez dwóch zdań były ciekawe i kreatywne zajęcia z wykorzystaniem nowej technologii, z której na co dzień raczej nie korzystają podczas normalnych lekcji WF-u. W Szkole Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach młodzież uczestniczyła w „Alternatywnej lekcji WF-u" z Moniką Pyrek, lekkoatletką specjalizującą się w skoku o tyczce.

Fot.Dominik Kęsik

Dzięki wykorzystaniu nowych urządzeń uczniowie ze SP nr 11 mieli ogromną frajdę z alternatywnej lekcji WF-u. Podczas zajęć mogli skorzystać m.in. z elektronicznego wiosła czy roweru

Gwiazdy sportu w „Jedenastce"

SP nr 11 to jedna z największych szkół podstawowych w Puławach. Do placówki uczęszcza ponad 800 osób nie tylko z miasta, ale i także z okolic. Z inicjatywy nauczycielki wychowania fizycznego Agaty Kantorskiej szkoła jakiś czas temu wysłała zgłoszenie do „Fundacji Moniki Pyrek" w ramach programu „Kinder+Sport Alternatywne lekcje WF-u". W ten sposób w czwartek 27 października w „Jedenastce" zjawiła się nie tylko sama Pyrek, ale również pochodząca z Lublina Aleksandra Mirosław, która jest obecnie najszybszą osobą na świecie w ściance wspinaczkowej oraz Damian Zieliński - kolarz torowy. Sportowcy wzięli udział w zajęciach dla uczniów kl. 4-8. Projekt ma na celu aktywizację uczestników, wspólne doświadczenie sportu w obecności instruktora i gwiazdy sportu z użyciem interaktywnego symulatora konkretnej dyscypliny.

Ćwiczyli z różnymi urządzeniami Spotkanie ze sportowcami odbyło się w trzech turach w sali gimnastycznej szkoły. Po rozgrzewce dzieci dobrały się w 10-osobowe grupy. Dzięki nowoczesnym urządzeniom młodzież mogła przekonać się, jak wyglądają zajęcia wychowania fizycznego w zupełnie nowej odsłonie. Do wykorzystania była ruchoma ścianka wspinaczkowa czy elektroniczny wioślarz. - Zajęcia są bardzo ciekawe. Podoba mi się, że możemy próbować swoich sił w innych dyscyplinach. Bardzo lubię sport oraz ćwiczenia - mówiła „Wspólnocie" Sonia Okeli z kl. 4E.- Mi zajęcia bardzo się podobają, bo można się było przy tym dobrze bawić oraz trochę się poruszać. Mogłem nauczyć się, jak rzucać do kosza czy mocno kopać - dodaje Marcel Suszek z kl. 4C. Na miejscu obecny był prezydent Puław Paweł Maj, który wspólnie z gośćmi i uczniami uczestniczył w rozgrzewce oraz przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier.

- Staramy się robić wszystko, co możemy. Na obowiązkowych zajęciach WF-u nasi nauczyciele prowadzą lekcje na bardzo wysokim poziomie, wykorzystując całą naszą infrastrukturę, czyli m.in. basen, boisko czy salę gimnastyczną. Staramy się również o pozyskiwanie środków na dodatkowe zajęcia z różnych możliwych źródeł pozabudżetowych. Dzięki temu w tym roku udało się nam uruchomić zajęcia z gimnastyki korekcyjnej oraz SKS-u. Na terenie szkoły prowadzone są również zajęcia w ramach programu „Wf z AWF". Jest to program skierowany do uczniów w związku z ich małą aktywnością fizyczną w czasie pandemii. Poza tym są prowadzone zajęcia w ramach OSPR, czyli treningi z piłki ręcznej. Jestem zachwycona sprzętem, który przyjechał do naszej szkoły. Wszyscy instruktorzy byli bardzo mili i sympatyczni. Monika Pyrek to osoba o wielkim sercu, jestem jej wdzięczna, że zdecydowała się przyjechać do naszej szkoły. Uczniowie nie mieliby szans skorzystać z takiego sprzętu, gdyby nie te zajęcia. Rozmawiałam z uczniami, którzy uczestniczyli w tych alternatywnych lekcjach WF-u i usłyszałam od nich, że były to wspaniałe zajęcia. Nie było dziecka, które by było niezadowolone. Najważniejsze jest to, aby dzieci zwiększały swoją aktywność fizyczną - mówi Monika Mocarska, dyrektor SP nr 11.

Fot.Dominik Kęsik

W ramach podziękowań za ciekawą lekcję WF-u uczniowie i nauczyciele przygotowali dyplomy oraz medale dla zaproszonych gości, które zostały wręczone przez dyrektor SP nr 11 Monikę Mocarską oraz przewodniczącą rady miasta Puławy oraz nauczycielką tej szkoły Bożenę Krygier

Zachęca do zdrowego trybu życia

Jak przyznaje Monika Pyrek, uczniowie z SP nr 11 mają dobrą kondycję i z chęcią włączyli się do zabawy. - Fundacja skupia się wokół tego, żeby pokazywać dzieciom, że sport jest fajny i sprawia przy tym ogromną frajdę. My również pokazujemy im to, że sport w wydaniu takiej rekreacji jest po prostu dla wszystkich, stąd ten projekt - Kinder Joy of Moving Alternatywne lekcje WF-u, którą łączy zainteresowanie dzieciaków nowościami technologicznymi. Chcemy wykorzystać to zainteresowanie, żeby odciągnąć je od siedzenia przy smartfonach, stąd pomysł na różne urządzenia interaktywne. Przy okazji mają ten wabik, czyli elektronikę, która je pochłania i daje im bodziec obecny w dzisiejszych czasach. My też z tego korzystamy. To jest cel projektu, żeby odciągnąć od biernego korzystania z tych urządzeń i zamienić to na aktywny styl życia. Sport ma super zaletę, że on jednoczy ludzi. Dzieci obecnie są samotnikami przez różne ograniczenia. One mało czasu spędzają ze sobą. Sport jest tak skonstruowany, że trochę wymaga od ludzi bycia razem tu i teraz - mówi Monika Pyrek. Okazuje się, że dzięki Fundacji lekkoatletki z funduszu stypendialnego skorzystała obecna razem z nią w Jedenastce Aleksandra Mirosław.

- Bardzo się cieszymy, że mogliśmy ją wesprzeć. Jej kariera nabrała rozpędu i mogę za nią trzymać kciuki - dodaje Monika Pyrek, dla której to była pierwsza wizyta w naszym mieście.

Lubelskie korzenie

Dla Moniki Pyrek była to druga wizyta w naszym województwie. Wiele lat temu miała okazję odwiedzić Kazimierz Dolny. Choć lekkoatletka nigdy nie była w Lublinie, to okazuje się, że ze stolicy woj. lubelskiego pochodzi jej dziadek.

- Po wojnie przeprowadził się z rodziną na Dolny Śląsk do Polanicy Zdrój. Za czasów juniorskich nie przyjeżdżałam do województwa lubelskiego. Obecnie Lubelski Ośrodek Akademicki jest bardzo mocny, jeżeli chodzi o lekkoatletykę. Puławy kojarzą mi się z Eweliną Sękowską, lekkoatletką, która za moich czasów trenowała i jeździła ze mną na zawody. Dla mnie to miasto to Ewelina - dodaje Monika Pyrek.

Dominik Kęsik

Monika Pyrek,
polska lekkoatletka, założycielka Fundacji Moniki Pyrek

Fundacja skupia się wokół tego, żeby pokazywać dzieciom, że sport jest fajny i sprawia przy tym ogromną frajdę. Chcemy wykorzystać to zainteresowanie, żeby odciągnąć je od siedzenia przy smartfonach, stąd pomysł na różne urządzenia interaktywne. Sport ma super zaletę, że on jednoczy ludzi

Sonia Okeli
z kl. 4E

Zajęcia są bardzo ciekawe. Podoba mi się, że możemy próbować swoich sił w innych dyscyplinach. Bardzo lubię sport oraz ćwiczenia. Moimi ulubionymi dyscyplinami jest kolarstwo oraz jazda konna

Marcel Suszek,
uczeń kl. 4C

Mi zajęcia bardzo się podobają, bo można się było przy tym dobrze bawić oraz trochę się poruszać. Mogłem nauczyć się jak rzucać do kosza czy mocno kopać. Lekcje były bardzo fajne. Moimi ulubionymi dyscyplinami są piłka nożna oraz bieg sprinterski. Uwielbiam piłkę nożną, gdy miałem trzy lat, to już zacząłem kopać. Lubię ćwiczyć na WF-ie

REG

eprasa.pl f06faf632f

Trzy punkty Podlasia w 1500 meczu w historii

Gracze z Białej Podlaskiej wrócili na zwycięskie tory. Po bramkach Arkadiusza Kota oraz Jakuba Mażysza Podlasie ograło 2:1 Lublinianke Lublin.

29 października 2006 roku bialska ekipa zremisowała 0:0 ze Startem Krasnystaw w ramach rozgrywek IV ligi. Wówczas był to mecz numer 1000 w historii najstarszego klubu sportowego Białej Podlaskiej. Okrągły i wyjątkowy jubileusz, ale dość późny czasowo, licząc bowiem kolejno: od meczu nr 1 (7 kwietnia 1957 r.), nie uwzględniając rundy jesiennej w 1995 r. (klub wycofał się z III ligi, a mecze i wyniki anulowano), siedem sezonów pod nazwą AZS-Podlasie (lata 1996-2003), to dopiero spotkanie z 29 października 2006 roku było tysięcznym w ligowych rozgrywkach dla Podlasia. Dane za pośrednictwem Cezarego Hince.

Dokładnie co do dnia, 16 lat później, bialczanie rozegrali spotkanie numer 1500. Wygrali z Lublinianką Lublin. Podopieczni Artura Renkowskiego dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. W 54. minucie bramkę zdobył Arkadiusz Kot. 27-latek trafił do siatki z bliska po zamierzaniu w polu karnym i przytomnym zagraniu Mateusza Chyły. - Uderzyłem lewą nogą z pięciu metrów. Śmieszniejszego gola nie strzeliłem w życiu. Piłka ledwo doleciała za linię bramkową. Najważniejsze, że wpadła - mówi 27-latek, który rozegrał dziewiąty mecz w sezonie i zdobył premierowego gola w bieżących rozgrywkach, a drugiego od momentu przenosin z Orląt Radzyń Podlaski.

Odpowiedział Michał Paluch, który dostał piłkę od Mateusza Majewskiego na piąty metr i po przyjęciu huknął nie do obrony obok Rafała Misztal. Na 12 minut przed końcem Jakub Mażysz zapewnił naszym trzy punkty i czwarte zwycięstwo w sezonie, a zarazem czwarte na wyjazdach. 28-latek będąc na środku bramki uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Briana Galacha. Dla „Adasia" to piąty gol w sezonie. 27-latek zrównał się trafieniami z Marcinem Pigielem i od teraz obaj są najskuteczniejszymi zawodnikami biało-zielonych.

- To było ciężkie spotkanie na słabym boisku, więc było ciężko zauważyć kulturę gry. Kilkukrotnie zawiązywaliśmy akcje w pierwszej połowie, jednak bez większego zagrożenia. Brakowało nam szybkiego doskoku, szybszej reakcji w fazach przejściowych. Na drugą część wyszliśmy z większą energią, intensywnością i nagrodą była szybko zdobyta bramka. Gola po raz kolejny straciliśmy po dłuższej piłce w nasze pole karne i przegraniu głowy z przeciwnikiem. Postawa chłopaków w drugiej połowie była taka, jaką zawsze oczekujemy i jest ona dobrym prognostykiem na końcówkę rundy - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Przy piłce Brian Galach. W środku autor pierwszej bramki Arkadiusz Kot, zaś z lewej Jakub Mażysz, strzelec gola na wagę trzech punktów

LUBLINIANKA LUBLIN - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:2 (0:0)

Bramki: Paluch 66` - Kot 54`, Mażysz 78`.
Lublinianka:
Podlasie: Misztal - Nojszewski, Kot, Chyła, Salak, Pigiel, Bahonko, Andrzejuk (67` Piotrowski), Galach (90+1` Kobyliński), Kosieradzki (72` Kurowski), Mażysz.
Żółte kartki: Niegowski, Tymosiak, Futa, Myszka - Piotrowski, Mażysz, Andrzejuk.
Sędziował: Deptuła (Białystok).

„Pasy" na drodze

5 listopada o godz. 16:00 piłkarze Podlasia rozpoczną starcie z Cracovią II Kraków.

Rywale plasują się w czołówce ligi. W sobotę ograli 2:) KSZO Ostrowiec Świętokrzyski po golach Sebastiana Strózika z rzutu karnego i Jakuba Guta. Podopieczni Wojciecha Ankowskiego w tym sezonie wygrali osiem meczów, trzy zremisowali oraz zanotowali tyle samo porażek. Na wyjeździe notują bilans 3-2-2. Strzelili 12 bramek, a stracili zaledwie 5.

Nasi z pewnością będą chcieli zmazać plamę za ostatni mecz w roli gospodarza. Na obiekcie przy ul. Sidorskiej ekipa Rafała Borysiuka przegrała 0:6 po dwóch golach Michała Wiśniewskiego i trafieniach: Radosława Kanacha, Tomasza Bały, Kacpra Grzebielucha i Michała Stachyry.

Popsuli urodziny kierownikowi

Dzień przed meczem swoje 74 urodziny obchodził kierownik Lublinianki - Waldemar Wójcik. Jego syn Marcin to jeden z członków sławnego kabaretu Ani Mru Mru, który studiował w Białej Podlaskiej na uczelni sportowej, a także był zawodnikiem rezerw AZS-u AWF.

A wakacje w Piszczacu

- To był słaby mecz z obu stron. Nie obfitował w wiele sytuacji. Nasze boisko nie pozwala tworzyć pięknych widowisk. Straciliśmy dwie bramki po stałych fragmentach gry przy biernej postawie obrońców. Mieliśmy swoje okazje, ale świetnie spisywał się Rafał Misztal - mówi Robert Chmura.

Szkoleniowiec Lublinianki przyznaje, że ma spore problemy ze składem. - Musieliśmy zgłosić juniorów, którzy z nami nie trenowali. Mam dziesięciu seniorów, ale musimy jakoś przetrwać. Gratuluję Podlasiu konsekwencji - dodaje opiekun drużyny, który każde wakacje w młodości spędzał u swojej babci w Piszczacu. „Burza" jest wujkiem Piotra Wilawera, czyli byłego napastnika Podlasia, a obecnie trenera przygotowania fizycznego w Chełmiance Chełm.

mp

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lublinianka - Podlasie 1:2
Bramki: Paluch 66` - Kot 54`, Mażysz 78`.

Stal - Sokół 3:2
Bramki: Grabarz 35`, Kowalski 65` (k), Duda 90` - Tłuczek 33`, Geniec 90` (k).

Cracovia II - KSZO 2:0
Bramki: Stróżik 10` (k), Gut 61`.

Unia - Podhale 3:0
Bramki: Palonek 23`, Sojda 48`, Dubas 90`.

Chełmianka - Czarni 2:0
Bramki: Knap 10`, Wójcik 14`.

Wieczysta - Avia 1:1
Bramki: Majewski 66` - Mykytyn 49`.

Wisłoka - Korona II 2:1
Bramki: Siedlik 22` (k), 73` (k) - Płocica 50`.

*** Wisła - Orlęta**
*** KS Wiązownica - Łagów**
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	ŁKS Łagów	13	30	21:9
2	Wieczysta Kraków	14	28	30:13
3	Stal Stalowa Wola	14	28	24:16
4	Cracovia II Kraków	14	27	30:15
5	Avia Świdnik	14	26	19:9
6	Orlęta Radzyń	13	23	22:16
7	Korona II Kielce	14	21	21:16
8	Wisłoka Dębica	14	20	21:19
9	KSZO Ostrowiec	14	20	21:19
10	Podlasie	14	18	16:16
11	Sokół Sieniawa	14	17	20:26
12	Chełmianka Chełm	14	16	20:16
13	Podhale Nowy Targ	14	16	15:18
14	Unia Tarnów	14	16	16:36
15	KS Wiązownica	13	12	18:25
16	Lublinianka Lublin	14	10	13:24
17	Wisła Sandomierz	13	9	14:30
18	Czarni Połaniec	14	7	7:24

OSTATNIE KOLEJKI
(05.11): Orlęta - Stal (godz. 13:00), Podlasie - Chełmianka (godz. 14:00), Korona II - Wisła, Avia - Wisłoka, Czarni - Wieczysta, Podhale - Chełmianka, ŁKS Łagów - Unia, KSZO - KS Wiązownica, Sokół - Lublinianka.
(12/13.11): Lublinianka - Orlęta (sob., godz. 13:00), KS Wiązownica (niedz., godz. 13:00), Wisła - Stal, Cracovia II - Sokół, Unia - KSZO, Chełmianka - ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale, Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia.
(19.11): Orlęta - Cracovia II (godz. 13:00), Podhale - Unia (godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni - Korona II, Podhale - Wisłoka, ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO - Chełmianka, Sokół - KS Wiązownica, Stal - Lublinianka.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Górnik - Garbarnia 2:1
Motor - Polonia 0:1
Pogoń - Kotwica 0:0
Stomil - Radunia 2:2
Znicz - Hutnik 0:1
Jastrzębie - Olimpia 0:2
*KKS Kalisz - Zagłębie II
*Lech II - Wisła
*Śląsk II - Siarka
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.11., godz. 13:30): GKS Jastrzębie - Wisła, Lech II - Hutnik, Znicz - Siarka, Śląsk II - Radunia, Stomil - Kotwica, Pogoń - Zagłębie II, KKS Kalisz - Polonia, Motor - Garbarnia, Górnik - Olimpia.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gola dedykuję naszym fizjoterapeutom

Gratuluję bramki...
- Tak, jak mówiłem, była to najśmieszniejsza, jak również najdziwniejsza bramka w moim życiu. Uderzyłem nieczysto. Uwierz mi, ale piłka leciała wieczność do siatki. Patrzyłem na nią i błagalnym wzrokiem prosiłem, by wreszcie przekroczyła linię bramkową. Odetchnąłem z wielką ulgą, kiedy sędzia wskazał na środek.

Za chwilę nikt o tym nie będzie pamiętał...
- Dokładnie. Wynik jest najważniejszy. Mało ważne, kto i jak strzelił gola.

Jak ocenisz spotkanie?
- Był to typowy mecz walki. Lublinianka nie grała zawiązujących akcji. My podobnie. Nastawiliśmy się na dłuższą piłkę. Jak mówiłem, teraz to mało ważne. Liczy się to, że zdobyliśmy jedną bramkę więcej od przeciwników.

Arkadiusz Kot (fot. Karolina Hołownia)

I to w takim składzie...
- Dokładnie. Kilku zawodników wyszło na boisko na lekach, bez treningu. Mamy swoje problemy kadrowe. Wiem, że nie tylko my borykamy się z taką sytuacją, więc tym cenniejsze jest zwycięstwo i to na boisku przeciwników.

Twój występ też stał pod znakiem zapytania?
- Oczywiście. Nie wiedziałem, jak będzie spisywało się moje kolano. Zacisnąłem zęby, wziąłem lek i wyszedłem na boisko. Tak naprawdę dopiero na rozgrzewce podjąłem decyzję, że podołam. Udało się.

Co się dzieje z innymi zawodnikami?
- Nie w pełni sił są: Jarek Kosieradzki, Kuba Kobyliński. Do składu wrócił Tomek Andrzejuk, ale zszedł z urazem. Maćka Wojczuka nie było w kadrze na to spotkanie. Za kartki musieli pauzować: Jan Kozłowski i Mateusz Podstolak.

Komu dedykujesz trafienie?
- Naszym fizjoterapeutom. Kacper Weręgowski i Paweł Klimiuk zrobili wielką robotę, bym mógł wyjść na boisko.

Czas na „Pasy"...
- Kiedyś musi przyjść przełamanie na własnym boisku. Zdajemy sobie sprawę, że Cracovia II to silny zespół. Nieprzypadkowo są w czubie tabeli. Grają dobrą piłkę. Mają naprawdę bardzo solidny skład. Zapewne kilku graczy z obecnej kadry zaistnieje w piłce na wyższym poziomie. Wielu ma minuty w Ekstraklasie lub treningi w pierwszym zespole Cracovii pod wodzą Jacka Zielińskiego.

Nowy stadion i kibice czekają na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie w Białej Podlaskiej...
- Mogę zagwarantować, że nie poddamy się. Powalczymy. Możemy mieć mniejsze umiejętności, ale charakteru nam nie zabraknie. To mogę obiecać. Będziemy chcieli zrehabilitować się za porażkę 0:6 z poprzedniego sezonu. Wówczas doznałem kontuzji, która wyłączyła mnie z gry na długie miesiące. Było to na tydzień przed derbami z Orlętami Radzyń Podlaski.

mp

REG

eprasa.pl f06faf632f

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Znamy mistrzów tenisa.

Ola z Lubartowa zawstydziła mężczyzn

W przedostatnią niedzielę października odbył się przedostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznego Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

W akcji Aleksandra Zgierska z Lubartowa, która pokonała wszystkich mężczyzn w swojej kategorii wiekowej

Po drugiej stronie stołu najlepszy gracz grupy open - Emil Matraszek z Końskowoli

Tym razem rywalizowano w poszczególnych grupach wiekowych oraz w indywidualnym i deblowym turnieju open. W poszczególnych grupach triumfowali: Aleksandra Zgierska (16-39 lat), Artur Zając (40-55 lat), Mirosław Łata (56 lat i starsi), Emil Matraszek (open) o raz Mariusz Dydo/ Robert Kalita (debel).

WYNIKI KOŃCOWE
16-39 LAT
1. Aleksandra Zgierska (Lubartów), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Emil Matraszek (Końskowola), 4. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 5. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce).

40-55 LAT
1. Artu Zając (Puławy), 2. Andrzej Zgierski (Lubartów), 3. Mirosław Korpysz (Paszenki), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Radosław Poświatowski (Puławy), Robert Kalita (Lublin), 7-8. Marek Ciurkowski (Puławy), Piotr Rola (Paszenki), 9-11. Piotr Mitruczuk (Puławy), Jan Sobechowicz (Parczew), Ryszard Zawadzki (Puławy).

56 LAT I STARSI
1. Mirosław Łata (Opole Lubelskie), 2. Marek Taczlaski (Zakrzówek), 3. Bogdan Grzybek (Chodel), 4. Jan Nawrot (Olecki), 5-6. Bogdan Kotulski (Puławy), Stanisław Kowalczyk (Puławy), 7. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN
1. Emil Matraszek, 2. Radosław Poświatowski, 3. Marek Taczalski, 4. Mirosław Łata, 5-6. Andrzej Zgierski, Piotr Bocian, 7-8. Aleksandra Zgierska, Robert Kalita, 9-12. Bogdan Grzybek, Artur Zając, Kacper Woźniak, Mariusz Dydo, 13-15. Piotr Rola, Mirosław Korpysz, Dariusz Smaga, 16-17. Jan Sobechowicz, Jan Nawrot, 18-23. Ryszard Zawadzki, Leszek Matraszek, Piotr Mitruczuk, Stanisław Kowalczyk, Marek Ciurkowski, Bogdan Kotulski.

DEBEL
1. Robert Kalita i Mariusz Dydo, 2. Emil Matraszek i Kacper Woźniak, 3. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 4. Mirosław Łata i Marek Taczalski, 5-6. Aleksandra Zgierska i Andrzej Zgierski, Ryszard Zawadzki i Piotr Mitruczuk, 7-8. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, Marek Ciurkowski i Artur Zając, 9-11. Jan Sobechowicz i Jan Nawrot, Piotr Rola i Mirosław Korpysz, Stanisława Kowalski i Bogdan Kotulski.

Zagraj w listopadzie

Kolejny turniej odbędzie się w 20 listopada od godz. 10.00, tradycyjnie w ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach.

mp

Powiślak z wysoką porażką

Nie tak miał wyglądać mecz 12. kolejki w wykonaniu piłkarzy z Końskowoli.

Powiślak przegrał 1:7 ze Świdniczanką. Jedynego gola zdobył Jarosław Milcz (z lewej od zawodnika przy piłce)

Powiślak przegrał aż 1:7 ze Świdniczanką Świdnik. Jedynym miłym akcentem był gol Jarosława Milcza. Były zawodnik rywali otrzymał zagranie z lewej strony od Kamila Przychodnia i po przyjęciu huknął pod poprzeczkę. Ogromna zasługa przy tym trafieniu to zachowanie popularnego „Kamela", który stracił piłkę, ale po chwili ją odzyskał i dograł w pole karne.

Gospodarze po ośmiu minutach ponownie wygrywali, a jeszcze przed przerwą podwyższyli. Druga połowa? Lepiej o niej zapomnieć. Najlepsza ekipa w tej lidze zdołała aż czterokrotnie przełamać defensywę podopiecznych Radosława Muszyńskiego i bardzo pewnie ograła Powiślaka.

- Spotkanie uważam za bardzo słabe w kontekście naszej dyspozycji, gry i organizacji. Złapaliśmy mocny dołek formy, który nam się przytrafił w decydującej fazie. Nie ma dla nas usprawiedliwienia, jeżeli chodzi o wynik. Mierzyliśmy się z bardzo mocnym zespołem, który w moim odczuciu jest jedynym pretendentem do awansu i który mocno zweryfikował nasze mankamenty - mówi Jarosław Milcz, który zdobył ósmego gola w sezonie w barwach Powiślaka.

Świdniczanka Świdnik – Powiślak Końskowola 7:1 (3:1)

Bramki: Zuber 7` (k), 64`, 88`, Pryliński 21`, Sypeń 38`, Nawrocki 50`, Strug 84` (k) - Milcz 14`.
Powiślak: Zagórski - Misiurek (61` Kośka), Gede, Kursa, Przychodzień, Piasek (61` Stępień), Zdunek, Sułek, Drzazga (61` Gontarz), Warecki (46` Bernat), Milcz.

Bardzo wysoko

Ekipa z Końskowoli występuje w IV ligi od sezonu 2013/2014. Po raz drugi straciła siedem goli w jednym meczu.

Katem Powiślaka jest Świdniczanka Świdnik. W sezonie 2021/2022 rywale wygrali z naszymi aż 7:0.

Niewygodny beniaminek

Przed ekipą Powiślaka bardzo ważny mecz.

W niedzielę o godz. 13:00 ekipa z Końskowoli zmierzy się na boisku Stali Poniatowa. Beniaminek IV ligi jest jednym z rywali podopiecznych Radosława Muszyńskiego w walce o miejsce w czołowej „piątce", które gwarantuje na wiosnę walkę w grupie mistrzowskiej. W pierwszym starciu Kamil Przychodzień i spółka wygrali 3:1 z beniaminkiem rozgrywek.

mp

Pobiegniesz z nami?

11 listopada odbędą się XXXII Ogólnopolskie Biegi Niepodległości w Puławach. Organizator - Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizyczne zaprasza do udziału wszystkich chętnych.

Start i meta będą miały miejsce na placu głównym Skweru Niepodległości. Sportowcy będą mierzyć się w: biegu głównym (10 km), biegu masowym (5 km). Rozegrane zostaną również biegi młodzieżowe (od 600 m do 1800 m).

WARUNKI UCZESTNICTWA
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki będą do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl,
- wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km – 250 osób.

ZGŁOSZENIA
- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (Szkoła Podstawowa nr 2, Al. Mała w Puławach w godz. 9.00-11.15),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

OPŁATA STARTOWA
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do 8 listopada – 40 zł, w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe),
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie.

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2022".

mp

IV LIGA - gr. I

MECZE 12. KOLEJKI
Świdnicz. - Powiślak 7:1
*Motor II - Stal
*Bug - Orlęta
*Opolanin - Huragan
*Górnik II - Lewart
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	12	31	44:6
2.	Huragan Międzyrzec Podl.	11	23	23:9
3.	Stal Poniatowa	11	22	28:8
4.	Motor II Lublin	11	19	25:21
5.	Lewart Lubartów	11	17	14:12
6.	Powiślak Końskowola	12	16	26:25
7.	Górnik II Łęczna	11	12	19:18
8.	Opolanin Opole Lubelskie	11	12	17:28
9.	Orlęta Łuków	11	7	17:39
10.	Bug Hanna	11	3	6:53

OSTATNIE KOLEJKI
(05/06,.11): Górnik II - Świdniczanka (sob., godz. 15:30), Lewart - Opolanin (sob., godz. 13:00), Huragan - Bug (sob., godz. 13:00), Motor II - Orlęta (niedz., godz. 12:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 13:00).
(11.11.): Świdniczanka 0 Stal (godz. 13:00), Powiślak - Orlęta (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 14:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00).
(19/20.11): Górnik II - Bug (sob., godz. 11:00), Opolanin - Świdniczanka (niedz., godz. 12:00), Lewart - Motor II (sob., godz. 13:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 12:00), Orlęta - Stal (sob., godz. 13:00).

mp

IV LIGA - gr. II

MECZE 12. KOLEJKI
Błękitni - Sparta 3:2
*Grom - Start
*Tomasovia - POM Iskra
*Kryształ - Gryf
*Granit - Stal
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnystaw	11	26	23:8
2	Stal Kraśnik	11	23	30:10
3	Tomasovia Tom. Lub.	11	22	30:11
4	Gryf Gmina Zamość	11	22	25:7
5	Granit Bychawa	11	20	12:11
6	Sparta Rejowiec	12	14	17:26
7	Grom Różaniec	11	11	17:30
8	POM Iskra Piotrowice	11	10	13:22
9	Błękitni Obsza	12	6	10:32
10	Kryształ Werbkowice	11	4	9:29

OSTATNIE KOLEJKI
(05/06.11): Błękitni - Grom, Sparta - Granit, Stal - Kryształ, Gryf - Tomasovia, POM Iskra - Start
(11.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Stal, Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.
(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

mp

PUL

eprasa.pl f06faf632f

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Wojciech Borucki i spółka w kadrze!

Wojciech Borucki zasłużył sobie na powołanie. 21-latek będzie debiutantem na zgrupowaniu seniorskiej reprezentacji Polski!

Trener Patryk Rombel powołał zawodników, którzy na początku listopada wezmą udział w zgrupowaniu szkoleniowym.

Polacy od 6 do 12 listopada będą trenować w Szczyrku. Rombel powołał 20 zawodników oraz 13 rezerwowych - wszystkich z polskiej ligi.

Na zgrupowanie przyjedzie będący ostatnio w świetniej formie bramkarz Azotów - Wojciech Borucki, szansę dostanie Antoni Doniecki z Piotrkowianina. Wśród rezerwowych jest Oliwier Kamiński z Orlen Wisły Płock, czy Patryk Wasiak, który obecnie broni barw SMS-u Kielce.

Borucki po raz pierwszy pojawi się na kadrze. 21-latek wykorzystuje szansę wobec kontuzji Vadima Bogdanova i Mateusza Zembrzyckiego. Wychowanek Azotów aż pięciokrotnie odbierał nagrodę MVP podczas meczów PGNiG Superligi. W spotkaniu z Chrobrym Głogów ustanowił nieoficjalny rekord sezonu, zatrzymując aż 20 rzutów, w tym również raz nie dał się pokonać z rzutu karnego.

Wśród wybrańców selekcjonera znaleźli się jeszcze: Dawid Fedeńczak, Piotr Jarosiewicz, Rafał Przybylski. Szansę otrzymają byli gracze Azotów: Dawid Dawydzik (Wisła Płock), Przemysław Krajewski (Wisła Płock).

mp

ROZMOWA Z Wojciechem Boruckim, bramkarzem Azotów Puławy

Chyba nie ma miejsca na ciele, w które nie dostałem rzutu

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką ręczną?
- Od małego dziecka byłem „skazany" na handball. Mój tata Dariusz kiedyś, grający na pozycji kołowego wpajał mi zasady piłki ręcznej oraz trenował. Na pierwsze zajęcia poszedłem, będąc uczniem szóstej klasy szkoły podstawowej. Zaczynałem jako kołowy. Szczerze, to nie za dobrze mi to wychodziłem i w pierwszej klasie gimnazjum trener Piotr Dropek przesunął mnie na bramkę i pod jego okiem szkoliłem się na dobrego zawodnika. Pierwszy rok był straszny. Chciałem biegać jak inni i zdobywać bramki, ale z czasem polubiłem swoją pozycję i doświadczyłem, iż bramkarz to jedna z najistotniejszych osób na boisku. Co ciekawe, tata początkowo zmuszał mnie do oglądania piłki ręcznej, a mi to nie odpowiadało. Z czasem zakochałem się w handballu.

Mało kto pamięta, ale w debiucie zdobyłeś bramkę. Ćwiczysz ten element?
- Raczej nie. Przed i po treningu czasami rzucamy, ale to w formie zabawy.

Kiedy i w jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że znajdziesz się w kadrze na mecz z Arką?
- Trener Bartosz Jurecki tydzień przed spotkaniem powiedział mi, że wezmę udział w meczu.

Sądziłeś, że dostaniesz szansę?
- To też zaznaczył.

Wszedłeś na parkiet i...?
- Miałem wiele myśli, ale po odbiciu pierwszej piłki poczułem się o wiele lepiej. Jakby zeszło całe ciśnienie.

Jak wyglądało wejście do szatni?
- Byłem zestresowany. Miałem dużo myśli: a jak coś nie wyjdzie, jak nic nie obronię. Wyszło chyba pozytywnie. To już powinien ocenić trener i kibice.

Jest taka opinia z piłki nożnej, że bramkarz i lewoskrzydłowi są najbardziej szalonymi postaciami...
- A w piłce ręcznej? No przecież nikt normalny nie stanie między słupki. Chyba nie ma miejsca na ciele, w które nie dostałem rzutu.

W jakich okolicznościach dowiedziałeś się o powołaniu na kadrę?
- Siedziałem w domu. Włączyłem internet. Zobaczyłem powołania. Byłem zaskoczony, ale jeszcze bardziej zadowolony, że zostałem dostrzeżony przez selekcjonera.

***Początek to zapis rozmowy z 2018 roku, kiedy Wojtek wchodził do drużyny. Co ciekawe, w meczu z Arką zdobył nawet bramkę!**

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Orlen - Gwardia 32:18
Łomża - Zagłębie 39:20
*Pogoń - Azoty
*Chrobry - Ostrovia
*Pogoń - MKS Kalisz
*Unia - Wybrzeże
*Piotrkow. - MMTS
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA PGNiG SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	9	27	302:183
2.	Łomża Industria Kielce	7	21	273:168
3.	Górnik Zabrze	8	21	236:195
4.	Azoty Puławy	7	15	210:187
5.	Wybrzeże Gdańsk	8	13	202:205
6.	Grupa Azoty Unia Tarnów	8	12	205:215
7.	Chrobry Głogów	8	12	212:224
8.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	7	11	187:182
9.	Gwardia Opole	9	9	225:271
10.	Energa MKS Kalisz	8	8	196:227
11.	Piotrkowianin	8	6	201:231
12.	MMTS Kwidzyn	8	6	187:233
13.	Zagłębie Lubin	9	6	215:279
14.	Pogoń Szczecin	8	1	196:249

NASTĘPNA KOLEJKA (04/09.11): Azoty - Unia (sob., godz. 20:00), Gwardia - Piotrkowianin, Łomża - Chrobry, Wybrzeże - Orlen, Ostrovia - Górnik, Zagłębie - MKS Kalisz, MMTS - Pogoń.

mp

Mateusz Kozak z brązem

Udane występy podczas Mistrzostw Polski do lat 15 w podnoszeniu ciężarów w Sokołowie Podlaskim zaliczyli reprezentanci Wisły Puławy.

Mateusz Kozak wywalczył brązowy medal w podrzucie

Podopieczni trenerów Roberta Boruckiego oraz Dariusza Butryna do mistrzostwa Polski Marianny Góry dorzucili brązowy medal w podrzucie Mateusza Kozaka w kategorii +96 kg. Na piątych miejscach rywalizację ukończyli: Natalia Zawisza w kategorii do 59 kg, Dominik Kuszner w kategorii do 96 kg oraz wspomniany Mateusz Kozak. Na najbardziej nielubianym czwartym miejscu zawody ukończył Kamil Ślusarski w kategorii do 49 kg.

W klasyfikacji klubowej mistrzostw Wisła Puławy została sklasyfikowana na szóstym miejscu. Gratulujemy!

PEŁNE WYNIKI ZAWODNIKÓW WISŁY:
Wiktoria Kiełczewska - 6. miejsce w kat. 45k g (78; 35+43)
Gabriela Miturska - 7. miejsce w kat. 49 kg (71; 33+38)
Natalia Zawisza - 5. miejsce w kat. 59 kg (115; 54+61)
Marianna Góra - 1. miejsce w kat. 81 kg (137; 63+74)
Kamil Ślusarski - 4. miejsce w kat. 49 kg (115; 55+60)
Dominik Kuszner - 5. miejsce w kat. 96 kg (161; 70+91)
Mateusz Kozak - 5. miejsce w kat. +96 kg (179; 76+103)

mp

PUL

Smyrgałowie, Woś, Witczak i Taracha najlepsi!

Za nami X turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach. W poszczególnych kategoriach triumfowali: Woś Barbara, Smyrgała Martyna, Smyrgała Bartosz, Witczak Hubert i Taracha Tadeusz.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Natalia Dzwonnik (Pożóg).
KOBIETY
1. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Amelia Woś (Wąwolnica).
CHŁOPCY DO 12 LAT
1. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Adam Gołębiowski (Puławy).
JUNIORZY
1. Hubert Witczak (Karczmiska), 2. Ignacy Bochra (Karczmiska), 3. Kajetan Taracha (Pożóg).
SENIORZY
1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Robert Błaziak (Karczmiska), 3. Kacper Tuźnik (Kazimierz Dolny), 4. Daniel Siedliski (Chodlik), 5. Sławomir Złotucha (Puławy), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Bogusław Dąbrowski (Puławy).

Zagrasz?
Kolejny turniej odbędzie się 19 listopada, jak zwykle w MDK-u od godz. 10.00.

mp

eprasa.pl f06faf632f

Odeszli od nas w minionym roku

Jak co roku, z okazji Święta Zmarłych wspominamy tych, którzy odeszli od nas.

LISTOPAD 2021

Helena Bartnik, 89 l.
Opole Lubelskie
Alina Henryka Porębska, 74 l.
Opole Lubelskie
Joanna Rola, 85 l.
Opole Lubelskie
Barbara Marczyńska, 83 l.
Kolonia Szczuczki
Jan Fedorowicz, 89 l.
Kawęczyn
Tadeusz Olech, 64 l.
Kolonia Łubki
Jan Strawa, 91 l.
Opole Lubelskie
Anna Łuszczyńska, 82 l.
Opole Lubelskie
Krzysztof Płaza, 56 l.
Trzebiesza
Radosław Żylik, 30 l.
Poniatowa
Władysław Kwiatkowski, 71 l.
Lipiny
Janusz Czapla, 56 l.
Stasin
Józef Łakomy, 84 l.
Ludwików
Wanda Jaśkowska, 76 l.
Kępa Gostecka
Helena Ciepielewska, 87 l.
Rogów
Janina Węglińska, 87 l.
Poniatowa
Janusz Wojnicki, 79 l.
Chodlik
Marianna Danuta Klocek, 73 l.
Opole Lubelskie
Henryk Marczak, 67 l.
Spławy
Tadeusz Szwed, 81 l.
Nieszawa
Władysław Czopek, 80 l.
Górki
Kazimierz Sobol, 89 l.
Głusko Duże
Andrzej Kubiś, 54 l.
Głusko Duże
Stanisław Pogoda, 80 l.
Chodel
Sabina Włoch, 87 l.
Karczmiska Pierwsze
Witold Pluta, 70 l.
Poniatowa
Stanisław Gazda, 86 l.
Pocześle
Czesław Kuzioła, 85 l.
Kąty
Jan Tumala, 78 l.
Kępa Gostecka
Agnieszka Ryś, 43 l.
Chodel
Bartłomiej Kuś, 17 l.
Opole Lubelskie
Lech Jóźwicki, 56 l.
Opole Lubelskie
Kazimiera Kutyła, 84 l.
Karczmiska
Lucjan Nosek, 71 l.
Kolonia Kaliszany
Tadeusz Chałka, 73 l.
Poniatowa
Józef Szymanek, 78 l.
Kolczyn
Stanisław Grądziel, 86 l.
Poniatowa
Irena Piłat, 74 l.
Karczmiska
Zofia Przydatek, 96 l.
Łopoczno
Tomasz Jurak, 52 l.
Wandalin
Alfreda Wiciel, 74 l.
Opole Lubelskie

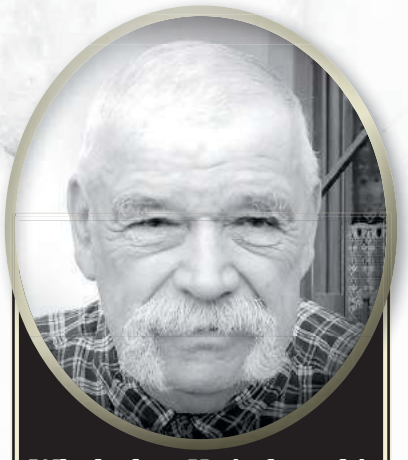

Władysław Kwiatkowski, sołtys wsi Lipiny (1950 - 2021)

Funkcję sołtysa pełnił ćwierć wieku, aż do śmierci. Po raz pierwszy został wybrany na sołtysa w 1996 roku. Do Lipin sprowadził się w 1966 roku i od razu dał się poznać jako społecznik z krwi i kości. Przez wiele lat działał w miejscowej jednostce straży pożarnej, pełnił funkcję gospodarza. Dbał o nią i starał się rozwijać na miarę swoich możliwości, za co był wielokrotnie nagradzany. Zawsze bardzo zaangażowany w sprawy sołectwa, jak również całej gminy. Chętnie włączał się do każdej akcji organizowanej przez Urząd Gminy w Chodlu. Zmarł w wieku 71 lat.

Łucja Krzeszowska, 67 l.
Opole Lubelskie
Alicja Maciejewska, 77 l.
Franciszków
Halina Bakiera, 73 l.
Opole Lubelskie
Włodzimierz Szczawiński, 77 l.
Opole Lubelskie
Feliks Piątek, 79 l.
Karczmiska
Robert Włoch, 49 l.
Góry Opolskie
Zofia Wilczyńska, 89 l.
Opole Lubelskie
Jan Kojtych, 65 l.
Mazanów
Sabina Ciesielka, 90 l.
Chodel
Mieczysława Adamczyk, 85 l.
Kierzki
Stanisław Śpiewak, 76 l.
Braciejowice
Leokadia Gałszewska, 80 l.
Łopoczno
Henryk Czarnecki, 88 l.
Rogów
Zbigniew Goldman, 69 l.
Opole Lubelskie
Dorota Porębska z domu Dudziak, 53 l.
Opole Lubelskie
Marek Sawicki, 53 l.
Franciszków Stary
Janusz Goliszek, 62 l.
Karczmiska
Henryka Adamczyk, 87 l.
Poniatowa
Henryka Kępińska, 71 l.
Stary Franciszków
Henryk Wilczyński, 96 l.
Opole Lubelskie
Henryk Chyła, 76 l.
Kraczewice Prywatne
Antoni Cielma, 66 l.
Niezabitów
Przemysław Cioroch, 63 l.
Rogów

Irena Jakubczyk, 74 l.
Rogów
Kazimiera Stochmal, 81 l.
Ożarów Pierwszy
Julian Szkutnik, 83 l.
Niezdów
Zofia Goldman, 76 l.
Opole Lubelskie
Alina Kamińska, 80 l.
Jeżów
Irena Mastalerz, 80 l.
Kowala Pierwsza
Kazimiera Iskra, 85 l.
Basonia
Marianna Drąg, 87 l.
Poniatowa
Janina Stachyra, 89 l.
Poniatowa
Janina Sikorska, 90 l.
Poniatowa
Barbara Kowalska, 72 l.
Lublin
Janina Wielgosz, 82 l.
Puławy
Jan Pyda, 56 l.
Chruślina
Zofia Czarnecka, 80 l.
Kamień
Tadeusz Rak, 81 l.
Granice
Antonina Czopek, 93 l.
Karczmiska
Irena Czapla, 91 l.
Opole Lubelskie
Kazimierz Pacholski, 71 l.
Poniatowa
Tomasz Zawadzki, 38 l.
Kraczewice
Zofia Wójtowicz, 73 l.
Poniatowa
Helena Pietras, 95 l.
Janiszów
Mateusz Duda, 29 l.
Góry Opolskie
Alfred Krawiec, 79 l.
Opole Lubelskie
Bronisława Strawa, 90 l.
Opole Lubelskie
Tadeusz Jan Gąsior, 64 l.
Józefów nad Wisłą
Marian Gołofit, 66 l.
Chodel
Czesław Zenon Banach, 84 l.
Kluczkowice
Stanisław Kozak, 60 l.
Zastów Polanowski
Renata Jurak, 43 l.
Górna Owczarnia
Alicja Sochalska, 53 l.
Opole Lubelskie
Zofia Kuzioła, 80 l.
Kąty
Kazimierz Strzelecki, 72 l.
Wandalin
Dorota Świrkosz, 46 l.
Niedźwiada Duża
Andrzej Peresada, 71 l.
Poniatowa
Zofia Włodarczyk, 80 l.
Zastów Karczmiski
Barbara Rudnicka, 69 l.
Karczmiska
Zygmunt Kowalski, 77 l.
Poniatowa
Leszek Sitański, 65 l.
Borów Kolonia
Lucyna Majewska, 89 l.
Karczmiska
Zofia Łubkowska, 86 l.
Poniatowa
Stanisław Stefan Gorgol, 85 l.
Łopoczno
Ryszard Adamczyk, 85 l.
Ćwiętalka
Alicja Barbara Kowalska, 78 l.
Poniatowa
Janina Zawadzka, 84 l.
Bór

Ryszard Kwietniewski, 79 l.
Godów
Lucjan Wołoszyn, 81 l.
Borów Kolonia
Janina Michalczyk, 96 l.
Komaszyce Stare
Danuta Hemperek, 85 l.
Wolica Kolonia
Janusz Czapla, 83 l.
Opole Lubelskie
Marianna Giza, 87 l.
Trzciniec
Przemysław Gębala, 57 l.
Zaborze Kolonia
Edmund Bidacha, 91 l.
Poniatowa
Helena Molesztak, 92 l.
Kraczewice
Marianna Fiut, 85 l.
Zofianka

GRUDZIEŃ 2021

Jan Woś, 80 l.
Szkuciska
Jan Dymek, 72 l.
Chruślanki Mazanowskie
Janina Filiks, 96 l.
Szczekarków Kolonia
Zofia Kwietniewska, 80 l.
Łaziska
Mieczysława Madej, 92 l.
Wólka Polanowska
Wojciech Wojewódzki, 65 l.
Karczmiska
Józef Szczygieł, 67 l.
Osiny
Aleksandra Wróbel, 94 l.
Ożarów
Marcin Niewiadomski, 42 l.
Machów
Teresa Stolarska, 69 l.
Opole Lubelskie
Danuta Kiernicka, 68 l.
Nałęczów
Jan Czapla, 68 l.
Karczmiska
Henryk Kuś, 80 l.
Wilków
Antoni Michał Gralczyk, 82 l.
Józefów nad Wisłą
Tadeusz Sanecki, 76 l.
Niezdów
Adam Stefanek, 55 l.
Braciejowice
Jerzy Gałuszewski, 81 l.
Ożarów Drug
Pelagia Dębiec, 66 l.
Poniatowa
Feliksa Włodek, 79 l.
Poniatowa
Kazimiera Kłudka, 87 l.
Poniatowa
Marianna Biszczak, 84 l.
Majdan Borzechowski
Marianna Błaszczyk, 90 l.
Poniatowa
Irena Miazga, 72 l.
Dąbrowa Wronowska
Zofia Kęcik, 72 l.
Sewerynówka
Eugeniusz Grzegorz Michalak, 63 l.
Poniatowa
Krzysztof Popiołek, 71 l.
Karczmiska
Zenon Krasucki, 65 l.
Czesławice
Jan Malec, 85 l.
Poniatowa
Edward Mirosław, 54 l.
Poniatowa Kolonia
Marek Radziejewski, 73 l.
Leśniczówka
Wiesław Wieczorek, 73 l.
Ratoszyn
Leokadia Nowak, 84 l.
Trzciniec
Kazimiera Kosyl, 85 l.
Poniatowa

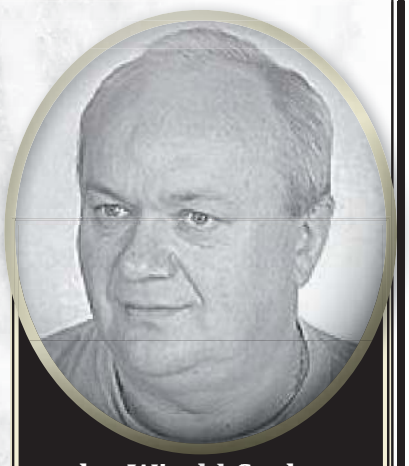

ks. Witold Czuba (1957 – 2021)

Pochodził z Zakrzowa. Studia teologiczno-filozoficzne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. Święcenia przyjął w czerwcu 1982 r. Kapłanem był przez 39 lat. Przez pierwsze jedenaście lat pracował w diecezji lubelskiej. Był wikariuszem w parafiach: Baranów, Józefów, Boby, Puławy, Chełm i Świdnik. W 1993 r. rozpoczął posługę kapłańską w diecezji sandomierskiej. Przez dwa lata był proboszczem parafii w Olbięcinie, a od 1995 r. do śmierci pełnił urząd proboszcza w parafii w Dąbrówce. Zmarł w wieku 64 lat.

Piotr Baumgertner, 80 l.
Ruda Maciejowska
Janina Karczewska, 90 l.
Karczmiska
Wiesław Gołofit, 72 l.
Ratoszyn
Emilia Szlachetka, 82 l.
Poniatowa
Zofia Woś, 88 l.
Kraczewice Prywatne
Zofia Bończoszek, 90 l.
Ratoszyn Drugi
Czesław Chechliński, 86 l.
Braciejowice
Jerzy Stępniak, 71 l.
Ratoszyn Pierwszy
Wiesław Marek Oświeciński, 70 l.
Poniatowa
Władysław Saran, 98 l.
Poniatowa
Janina Woś, 93 l.
Poniatowa
Kazimierz Gruchot, 80 l.
Kolonia Szczuczki
Witold Sobczak, 64 l.
Kolonia Szczuczki
Roman Pastwa, 80 l.
Machów
Tadeusz Janoszczyk, 66 l.
Emilcin
Jadwiga Ustymowicz, 84 l.
Opole Lubelskie
Danuta Jabłońska, 71 l.
Koło
Edward Śliwa, 84 l.
Rogów
Teresa Wójcik, 72 l.
Przytyki
Lucyna Szymajda, 88 l.
Noworąblów
Alina Pastwa, 84 l.
Braciejowice
Marek Markiewicz, 58 l.
Wilków
Jerzy Binięda, 61 l.
Wrzelów
Elżbieta Kłak, 83 l.
Chodlik

OPO

eprasa.pl f06faf632f

HUCZNY JUBILEUSZ

50 LAT RAZEM. NA DOBRE I NA ZŁE

Stanęli na ślubnym kobiercu, gdy byli bardzo młodzi. Doczekali się dzieci i wnuków, a teraz mogą się szczycić tym, że kochają się i wspierają już od pół wieku. W miniony piątek 27 października czternaście par z Puław odebrało medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

Fot.Dominik Kęsik

Nie mogło zabraknąć grupowego zdjęcia wszystkich obecnych par. 12 małżeństw świętowało 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego, dwie 60-lecie oraz 66 lat

Uroczystość odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich. W wydarzeniu wzięły wszystkie zaproszone pary. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim i jest nadawany przez Prezydenta RP. Wszystkich zgromadzonych przywitała kierownik USC w Puławach Dorota Lisowska. Następnie prezydent Paweł Maj wręczył medale.

- Jesteście naprawdę wielką radością, radością dla nas, swoich rodzin i miasta. W swej duszy przekazujecie to co najpiękniejsze, zawsze miłość, uczciwość, radość. Czuję się wielce zaszczycony, że mogę uczestniczyć symbolicznie w tej chwili, która jest dla was ważna - mówił Paweł Maj.

Okazuje się, że dwie pary są jeszcze dłużej po ślubie. Danuta i Jan Koral w tym roku świętowali diamentowe gody, czyli 60. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego, a Jadwiga i Jan Początek aż sześćdziesiątą szóstą.

Wszystkim wyróżnionym gratulujemy i życzymy kolejnych wspólnie spędzonych lat.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Danuta i Jan Koral

- Pamiętam pierwsze spotkanie z moim przyszłym mężem. To było na odpuście, tam odbywała się zabawa, więc w tym okresie za dużo nie wiedziałam nic o moim mężu. Czasami się kłócimy, ale potrafimy się szybko godzić. Mamy trzy córki, sześć wnuków oraz siedem prawnuków - mówi pani Danuta
- Pobraliśmy się 24 sierpnia 1962 r.. Wesele trwało dwa dni, było wesoło, orkiestra grała tak jak trzeba. Mieliśmy około 150 osób. Kiedyś przyjęcia były zupełnie inne niż obecnie, bo odbywały się w domach. Poza zdrowiem można nam życzyć kolejnych 60 lat oraz częstszych spotkań z dziećmi, wnukami i prawnukami - dodaje pan Jan

Janina i Andrzej Białota

- Pierwsze nasze spotkanie miało miejsce 54 lata temu. Mieszkaliśmy około 2 kilometrów od siebie. Gdy zobaczyłam mojego męża, to była od razu zakochana. Ślub odbył się 12 lutego 1972 r. Jak jest idealny przepis? Różnie w życiu bywa. Są dobre i złe chwile. Dzięki Bogu przeżyliśmy 50 lat bez problemów. Spotykamy się z rodziną podczas różnych uroczystości. Odznaczenie jest dla nas ogromnym wyróżnieniem i jest nam bardzo miło - mówi pani Janina
- Po naszym pierwszym spotkaniu zaczęliśmy się spotykać przez cztery lata. Goście dopisali podczas przyjęcia, pamiętam, że było około 50 lub 60 osób. Mamy troje dzieci, osiem wnuków i dwie prawnuczki. Moim zdaniem w małżeństwie trzeba żyć spokojnie i bezstresowo. Na początku było ciężko, bo pracowało się przez cały dzień, żeby na coś zarobić. Chciałbym poza zdrowiem życzyć nam zgody między nami - przyznaje pan Andrzej

Złote małżeństwa odznaczone medalami 28 października:

1. Janina i Andrzej Białota
2. Teodozja i Stanisław Borkowscy
3. Marianna i Gabriel Gola
4. Zofia i Stanisław Kochańscy
5. Danuta i Jan Koral
6. Elżbieta i Witold Kosek
7. Barbara i Edward Kozak
8. Krystyna i Czesław Piotrowscy
9. Jadwiga i Jan Początek
10. Wiesława i Marian Przybyś
11. Krystyna i Józef Sołkowicz
12. Bożena i Jan Ulanowscy
13. Jadwiga i Antoni Walasek
14. Danuta i Henryk Zając

Małżeństwa, które w 2023 r. będą świętować 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego (lub nie zostały jeszcze odznaczone) mogą zgłaszać się do Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach.

Telefon: 81 458 61 66

Wąwolnica: Fundusz sołecki podzielony

Mieszkańcy poszczególnych miejscowości najczęściej przeznaczają go na remonty dróg gminnych, położonych na terenie ich wsi.

Fundusz sołecki to ta część gminnego budżetu, o przeznaczeniu której decydują sami mieszkańcy. Najpierw jednak radni muszą zdecydować o wydzieleniu takich środków z gminnej kasy. Nie we wszystkich gminach rada wydziela fundusz sołecki - w powiecie puławskim nie funkcjonuje on np. w gminie Baranów.Wielkość przyszłorocznego funduszu sołeckiego wąwolniccy rajcy ustalili na 434,3 tys. zł. Najwięcej z tej sumy przypadnie w udziale największym miejscowościom, z racji liczby mieszkańców. Zgodnie z prawem, aby dana miejscowość mogła skorzystać z przysługujących im pieniędzy, do końca września musi się w niej odbyć zebranie sołeckie, na którym mieszkańcy ustalą, na co chcą te środki przeznaczyć. W tym samym terminie na biurku wójta musi się znaleźć stosowne podanie z wyszczególnieniem konkretnych inwestycji. W gminie Wąwolnica odbyły się zebrania we wszystkich miejscowościach. Na co zdecydowali się przeznaczyć swój fundusz? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Sołectwo	Nazwa zadania	Kwota
Bartłomiejowice	tłuczeń na drogi	**19,6 tys. zł**
Celejów	porządkowanie terenu wokół świetlicy wiejskiej, wakacyjne ostatki, projekt chodnika, remont dwóch przystanków, bieżące remonty dróg	**40,7 tys. zł**
Grabówki	wyposażenie świetlicy, energia elektryczna, wigilia wiejska, festyn wiejski, remonty dróg	**15,8 tys. zł**
Huta	remont świetlicy wiejskiej, remont drogi	**16,8 tys. zł**
Karmanowice	projekt chodnika, festyn rodzinny, opłatek wiejski, remont świetlicy, bieżące remonty dróg	**33,6 tys. zł**
Kębło	energia elektryczna, Mikołajki, bieżące remonty dróg, budowa oświetlenia	**24,5 tys. zł**
Łąki	remont dróg w sołectwie	**18,6 tys. zł**
Łopatki	oświetlenie na drodze gminnej od Materne do p. Wójciaka, oświetlenie na drodze do p. Bieńka, utrzymanie bieżące dróg	**32,3 tys. zł**
Łopatki Kolonia	tablice ogłoszeń (2 sztuki), remonty dróg	**14,1 tys. zł**
Mareczki	remont mostku	**17,7 tys. zł**
Rąblów	dokończenie budowy oświetlenia	**25,6 tys. zł**
Rogalów	bieżące remonty dróg, lampa solarna na przystanku, pogłębienie rowu	**16,8 tys. zł**
Stanisławów	zakup odśnieżarki	**13,2 tys. zł**
Wąwolnica	doposażenie świetlicy wiejskiej, lustro i znak drogowy, projekt drogi na ul. Dulęby, bieżące remonty dróg	**53,6 tys. zł**
Kolonia Wąwolnica	dokumentacja droga	**13,8 tys. zł**
Zarzeka	oświetlenie, bieżące remonty dróg, wyposażenie świetlicy wiejskiej, odtworzenie drogi gminnej, dożynki wiejskie Swięto Sąsiada	**41,1 tys. zł**
Zawada	bieżące remonty dróg	**21,2 tys. zł**
Zgórzyńskie	bieżące remonty dróg, remont chodnika	**14,4 tys. zł**

PUL

eprasa.pl f06faf632f

Odeszli od nas w

Alfred Szafran, 59 l.
Górna Owczarnia
Czesława Stachula, 91 l.
Pielgrzymka
Paweł Strzelecki, 44 l.
Wandalin
Władysława Kwietniewska z domu Orzeł, 92 l.
Zastawki/ Ostra Górka
Anna Wilczopolska, 67 l.
Chruślina
Antonina Dąber, 89 l.
Rybitwy
Ziemowit Uranowski, 64 l.
Bór
Zofia Janiszewska, 90 l.
Dąbrowa Godowska
Bronisława Jurak, 85 l.
Puszno Godowskie
Teresa Kołacz, 58 l.
Las Dębowy
Anna Lasota, 68 l.
Zakrzów
Zdzisław Mroczek, 92 l.
Łaziska
Stanisław Sitarski, 86 l.
Majdan Borowski
Andrzej Sidor, 72 l.
Studnisko
Stanisław Jarosz, 61 l.
Zagłoba
Teresa Słowik, 82 l.
Trzebiesza
Janina Bielas z domu Zdrzalik, 92 l.
Opole Lubelskie
Genowefa Czapla, 89 l.
Trzciniec
Adam Janusz Fota, 69 l.
Truszków
Piotr Boryca, 56 l.
Zastawki
Grażyna Czuryłowska, 75 l.
Opole Lubelskie
Ewa Kulig, 71 l.
Zagłoba
Zdzisław Kania, 94 l.
Żmijowiska
Henryk Banaszek, 93 l.
Wola Rudzka
Irena Rokitnicka, 95 l.
Chodel
Krzysztof Kamiński, 41 l.
Radlin
Alicja Goliszek, 73 l.
Karczmiska
Krystyna Boruch, 73 l.
Wąwolnica
Ziemowit Uranowski, 64 l.
Bór
Zofia Janiszewska, 90 l.
Dąbrowa Godowska
Bronisława Jurak, 85 l.
Puszno Godowskie
Teresa Kołacz, 58 l.
Las Dębowy
Anna Lasota, 68 l.
Zakrzów
Zdzisław Mroczek, 92 l.
Łaziska
Stanisław Sitarski, 86 l.
Majdan Borowski
Andrzej Sidor, 72 l.
Studnisko
Stanisław Jarosz, 61 l.
Zagłoba
Teresa Słowik, 82 l.
Trzebiesza
Janina Bielas z domu Zdrzalik, 92 l.
Opole Lubelskie
Zofia Pizoń, 77 l.
Dobrowola
Stefan Dembski, 74 l.
Poniatowa
Henryk Łach, 71 l.
Braciejowice

Jadwiga Bartz, 74 l.
Opole Lubelskie
Jan Pioś, 74 l.
Prztyki
Eugenia Długosz, 81 l.
Karczmiska
Helena Aleksandrowicz, 86 l.
Opole Lubelskie
Ziemowit Maciejewski, 88 l.
Poniatowa
Krystyna Kania, 90 l.
Żmijowiska
Barbara Olszówka, 73 l.
Opole Lubelskie
Lech Borowiec, 78 l.
Poniatowa
Irena Nazimek, 87 l.
Chruślina
Elżbieta Ptak, 46 l.
Opole Lubelskie
Elżbieta Ptak, 46 l.
Opole Lubelskie

STYCZEŃ 2021

Joanna Zasuwa, 42 lata
Opole Lubelskie/Limanowa
Paweł Jakubas, 20 l.
Opole Lubelskie
Maria Maciąg, 68 l.
Radlin
Janina Gruchot, 78 l.
Kolonia Szczuczki
Mirosław Zaborowski, 66 l.
Poniatowa
Mieczysław Dwojak, 89 l.
Poniatowa
Zuzanna Kowalska, 90 l.
Wojciechów
Izabela Nowak, 88 l.
Opole Lubelskie
Krystyna Kot, 76 l.
Opole Lubelskie
Wiesława Kocon, 68 l.
Elżbieta
Maria Borowiec, 90 l.
Chodel
Helena Goliszek, 84 l.
Chodlik
Janusz Kochański, 66 l.
Poniatowa
Andrzej Bełdyga, 63 l.
Dębniak
Andrzej Kalinowski, 58 l.
Wandalin
Helena Pyć, 86 l.
Zagłoba
Krystyna Uniłowska, 92 lata
Kraczewice Prywatne
Janina Mazur, 81 lat
Radlin
Maciej Chęć, 68 lat
Siewalka
Andrzej Opoka, 68 l.
Kawęczyn
Henryka Ciepielewska, 92 lata
Poniatowa
Marek Józkowiak, 54 lata
Chodel
Teresa Kozak, 69 lat
Zagłoba
Józef Niezgoda, 74 l.
Karczmiska
Jan Błaszczak, 83 lata
Matczyn
Krzysztof Dziechciarz, 53 lata
Ruda Maciejowska
Wiesław Ogonek, 65 lat
Głusko Duże
Sylwester Bełżek, 49 lat
Zagłoba
Ryszard Dudziński, 66 lat
Opole Lubelskie
Teresa Zielińska, 80 lat
Opole Lubelskie

Wiesław Piłat, 75 lat
Karczmiska
Tadeusz Rędzia, 67 lat
Kolonia Łaziska
Zygmunt Pietras, 89 lat
Szczuczki
Kazimiera Mokosza, 86 lat
Ugory
Izabela Szczuka, 88 l.
Kierz
Stanisław Woś, 67 l.
Zgoda
Zygmunt Durak, 71 l.
Szczuczki Kolonia
Danuta Tarkowska, 83 l.
Kraczewice Prywatne
Janina Goliszek, 86 l.
Karczmiska
Zofia Sporysz, 78 l.
Karczmiska
Stefan Kulig, 76 l.
Józefów nad Wisłą
Ryszard Szewczyk, 83 l.
Jankowa
Marianna Skowrońska, 94 l.
Rogów
Janina Grzywa, 90 l.
Kręciszówka
Waldemar Dacka, 57 l.
Opole Lubelskie
Tadeusz Bucior, 76 l.
Kazimierzów
Helena Wójtowicz, 87 l.
Puszno Skokowskie
Lech Szmidt, 58 l.
Kamionka
Józef Kręcisz, 64 l.
Kluczkowice Osiedle
Wiesław Krupa, 85 l.
Kosiorów
Tadeusz Szymczyk, 80 l.
Księżomierz
Mieczysław Mańka, 70 l.
Stary Gaj
Zygmunt Kowalski, 82 l.
Wólka Komaszycka
Bronisława Łakoma, 91 l.
Świdry
Janina Sochaj, 93 l.
Las Dębowy
Krystyna Mieszawska, 66 l.
Chodel
Jan Kaźmierczak, 78 l.
Niedźwiada Duża
Zuzia Pietras, 7 l.
Nietrzeba
Zofia Banaś, 98 l.
Piotrawin
Jerzy Deszczak, 70 l.
Niezdów
Mariola Kaupke, 53 l.
Emilcin
Marianna Kamela, 83 l.
Opole Lubelskie
Henryk Kiszka, 88 l.
Kamionka
Teresa Adamczyk, 83 l.
Trzebiesza
Elżbieta Rękas, 72 l.
Kolonia Kaliszany
Krystyna Raźnik, 82 l.
Basonia

LUTY

Paweł Kalinowski, 29 l.
Słotwiny
Cecylia Markowska z domu Ceglarska, 85 l.
Kopanina Kamieńska
Marianna Lasek, 94 l.
Kopanina Kamieńska
Jerzy Sułek, 67 l.
Chruślanki Józefowskie

Jarosław Pikul, 54 l.
Noworąblów
Irena Koziarska, 82 l.
Siewalka
Zofia Ciemior, 71 l.
Głusko Duże
Genowefa Janicka, 82 l.
Rogów
Władysława Wicha, 76 l.
Żmijowiska
Marian Strawa, 73 l.
Niezdów
Krystyna Kwaśniak, 90 l.
Opole Lubelskie
Bogusława Szlachetka, 86 l.
Poniatowa
Danuta Bobijas, 70 l.
Opole Lubelskie
Helena Gołofit, 84 l.
Nowe Komaszyce
Anahit Melkonyan, 52 l.
Poniatowa
Tadeusz Dacka, 74 l.
Kąty
Irena Dzwonnik, 88 l.
Uściąż
Dariusz Piotr Zawadzki, 52 l.
Poniatowa
Stanisława Wójcik, 95 l.
Ratoszyn
Irena Żywicka, 81 l.
Poniatowa
Krystyna Ratkowiak, 87 l.
Kraczewice Rządowe
Jan Mendak, 83 l.
Darowne
Ignacy Piątek, 100 l.
Kamień Kolonia
Jacek Szczucki, 53 l.
Chodel
Edward Socha, 93 l.
Mieczysławka
Teresa Kocon, 73 l.
Niezdów
Katarzyna Bujnowska, 22 l.
Opole Lubelskie
Mieczysław Sapuła, 77 l.
Boby Kolonia
Feliksa Kotulska, 91 l.
Wałowice
Danuta Dobijas, 70 l.
Opole Lubelskie
Leonarda Nater, 78 l.
Góry Opolskie
Genowefa Dudziak, 81 l.
Opole Lubelskie
Lucyna Kuzioła, 92 l.
Świdry
Apolinary Kołosiński, 78 l.
Kamień
Eugeniusz Marcinkowski, 91 l.
Opole Lubelskie
Eliza Czaja, 72 l.
Majdan Trzebieski
Andrzej Szewczyk, 33 l.
Piotrawin
Władysława Motyka, 95 l.
Wysokie
Grażyna Suchodół, 68 l.
Poniatowa
Henryk Niedziółka, 66 l.
Kowala Druga
Bohdan Kołodziejczyk, 76 l.
Kraczewice Rządowe
Cecylia Sołtysiak, 92 l.
Kolonia Łaziska
Janina Maciąg, 85 l.
Wólka Polanowska
Kazimierz Sawicki, 83 l.
Opole Lubelskie
Jan Stefanek, 76 l.
Zastów Karczmiski
Paweł Fiuk, 43 l.
Antonówka

Leonard Majewski,
wieloletni radny Rady Gminy Chodel
(1960 – 2022)

Z chodelskim samorządem związany od 2002 roku. W Radzie Gminy Chodel zasiadał cztery kadencje, do 2018 roku. Przez trzy kadencje pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Przyjazny ludziom, dbający o dobro społeczne, niekonfliktowy. Dał się poznać jako dobry i rozsądny człowiek, który nikomu nie odmawiał pomocy. Zmarł w wieku 60 lat.

Kazimierz Knap, 88 l.
Godów
Katarzyna Włoch, 32 l.
Obliźniak
Jan Ciosek, 66 l.
Skoków
Ryszard Żywicki, 69 l.
Godów
Teresa Włodarczyk, 59 l.
Las Dębowy
Mirosław Kramek, 57 l.
Darowne
Marianna Nader, 81 l.
Niesiołowice
Krystyna Mędrek, 82 l.
Kowala
Józef Żuchnik, 81 l.
Poniatowa
Janina Bartoś, 90 l.
Opole Lubelskie
Przemysław Kozioł, 82 l.
Poniatowa
Aleksandra Kaniowska, 81 l.
Chodel
Stefania Skorek, 97 l.
Kamień
Andrzej Kwiatkowski, 77 l.
Opole Lubelskie
Janina Szast, 88 l.
Niedźwiada Duża
Jadwiga Cholewa, 70 l.
Opole Lubelskie
Irena Drąg, 91 l.
Wilków
Mirosława Misiak, 80 l.
Opole Lubelskie
Helena Dobosz, 84 l.
Łaziska

MARZEC

Wanda Kozioł, 82 l.
Poniatowa
Teresa Chęć, 82 l.
Puszno Godowskie
Stanisław Marczyński, 71 l.
Poniatowa
Adam Bednarz, 70 l.
Głusko

OPO

eprasa.pl f06faf632f

minionym roku

Krystyna Tupaj, 88 l.
Trzebiesza
Henryk Baryła, 86 l.
Ugory
Ziemowit Czapla, 87 l.
Opole Lubelskie
Piotr Gołąb, 58 l.
Niedźwiada
Edward Cieślak, 78 l.
Puławy
Marianna Banach, 66 l.
Elżbieta
Janina Stawiarska, 86 l.
Opole Lubelskie
Michalina Mędrek, 84 l.
Budzyń
Zofia Bielecka, 87 l.
Truszków
Jan Płecha, 63 l.
Białowoda
Stanisław Kundel, 88 l.
Góry Opolskie
Renata Kot-Surma, 61 l.
Warszawa/Chełm
Anna Kusio, 97 l.
Kraczewice Rządowe
Sławomir Jezierski, 58 l.
Kraczewice Rządowe
Józef Rosiński, 68 l.
Kraczewice Rządowe
Marek Banach, 66 l.
Radlin
Czesława Oroń, 89 l.
Poniatowa
Janina Mazurek, 79 l.
Poniatowa
Marian Maciąg, 56 l.
Opole Lubelskie
Zofia Kołodziejczyk, 86 l.
Zakrzów
Marianna Szalast, 79 l.
Boiska
Leokadia Karczmarska, 83 l.
Darowne
Anna Gąska, 85 l.
Godów
Stanisław Kosik, 100 l.
Opole Lubelskie
Marek Abramczyk, 66 l.
Karczmiska
Marian Banaszek, 93 l.
Zaborze
Henryk Złoto, 73 l.
Świdno
Tadeusz Woś, 61 l.
Opole Lubelskie
Izabella Całka, 83 l.
Stasin
Kazimierz Dacka, 88 l.
Kazimierzów
Ewa Stochmal, 61 l.
Zosin
Zofia Focińska, 90 l.
Kolczyn
Zofia Paduch, 85 l.
Opole Lubelskie
Tadeusz Ochnio, 74 l.
Opole Lubelskie
Anna Kluziak, 84 l.
Wolica
Małgorzata Superson, 43 l.
Opole Lubelskie
Zofia Grzybek, 87 l.
Opole Lubelskie
Jan Latuszek, 83 l.
Nowodwór
Irena Wołoszyn, 71 l.
Ratoszyn Drugi
Ryszard Fiuk, 64 l.
Łubki Kolonia
Bogumiła Kręcisz, 66 l.
Głodno
Piotr Możdżeń, 47 l.
Karczmiska

Barbara Czuba, 79 l.
Brzozowa
Ignacy Bohdan Chodyra, 92 l.
Adelina
Włodzimierz Wikira, 44 l.
Studnisko
Alina Wawer, 85 l.
Opole Lubelskie
Marlena Maria Bigos, 44 l.
Opole Lubelskie
Marian Brankiewicz, 70 l.
Opole Lubelskie
Jerzy Szostek, 60 l.
Dobre
Stanisław Mędrek, 59 l.
Głusko Małe
Kazimierz Kaznowski, 75 l.
Stary Majdan
Mirosława Czapla, 60 l.
Poniatowa
Waldemar Wronikowski, 64 l.
Karczmiska Pierwsze
Wiesław Gorski, 61 l.
Podgórz
Krzysztof Wójcicki, 34 l.
Opole Lubelskie
Danuta Szczepkowicz, 73 l.
Dąbrowa Wronowska
Jadwiga Dudak, 89 l.
Tomaszowice
Antoni Bielecki, 55 l.
Kazimierzów
Krystyna Rajch, 92 l.
Łopoczno
Gertruda Kuzioła, 98 l.
Trzciniec
Władysław Sawicki, 98 l.
Kolonia Łaziska
Adelajda Szymczyk, 87 l.
Kosiorów
Tadeusz Szymczyk, 82 l.
Bielsko
Czesława Lasota, 80 l.
Zarudki
Stanisław Witczak, 70 l.
Głodno
Stanisław Lalak, 81 l.
Opole Lubelskie
Joanna Ceglarska, 80 l.
Opole Lubelskie

KWIECIEŃ

Julia Rachoń, 94 l.
Poniatowa
Andrzej Bugaj, 61 l.
Puławy
Krystyna Czuryszkiewicz, 77 l.
Poniatowa
Władysław Kuropatwa, 72 l.
Wólka Łubkowska
Wiesław Złotucha, 81 l.
Rogów
Stanisław Stolarski, 75 l.
Opole Lubelskie
Barbara Rymarczyk, 88 l.
Głusko Duże
Edward Kotowski, 69 l.
Kamionka
Janina Maria Głazowska, 83 l.
Opole Lubelskie
Eugeniusz Witczak, 76 l.
Głodno
Stanisław Mazur, 87 l.
Borów
Marianna Nieróbca, 90 l.
Kopanina Kamieńska
Zofia Kawałek, 56 l.
Truszków
Helena Czapla, 96 l.
Zakrzów
Marianna Teresińska, 93 l.
Basonia
Tadeusz Działakiewicz, 58 l.
Opole Lubelskie

Genowefa Łucjanek, 87 l.
Poniatowa Kolonia
Krzysztof Bakalarz, 69 l.
Poniatowa
Stanisława Jezierska, 91 l.
Kraczewice Rządowe
Wanda Gad, 90 l.
Kowala Druga
Edmund Jędrzejczyk, 80 l.
Poniatowa
Bożena Gałecka, 60 l.
Zaborze
Leokadia Cioroch, 83 l.
Niedźwiada Duża
Alina Karaś, 87 l.
Chodel
Irena Nawrot, 80 l.
Karczmiska
Stanisław Janeczko, 70 l.
Prawno
Jan Adamczyk, 84 l.
Puszno Skokowskie
Henryk Asyngier, 74 l.
Kawęczyn
Stanisław Łasocha, 52 l.
Puszno Skokowskie
Stanisław Mazur, 69 l.
Kamionka/Opole Lubelskie
Krystyna Wrońska, 92 l.
Opole Lubelskie
Zdzisław Kaślikowski, 96 l.
Górna Owczarnia
Zbigniew Wojciech Lejwoda, 68 l.
Braciejowice
Stanisław Łyjak, 84 l.
Poniatowa
Jacek Kałdonek, 50 l.
Młynki
Krzysztof Cieśla, 50 l.
Bezdomny
Jan Długosz, 83 l.
Chodlik
Janina Winkler, 82 l.
Truszków
Jadwiga Jedynak, 85 l.
Opole Lubelskie
Józef Pejta, 71 l.
Opole Lubelskie
Halina Złotucha, 73 l.
Niedźwiada Duża
Zygmunt Sangórski, 91 l.
Opole Lubelskie
Zofia Turos, 93 l.
Kluczkowice
Tadeusz Dzierżak, 81 l.
Machów
Janina Maciąg, 82 l.
Opole Lubelskie
Teresa Wciseł, 80 l.
Karczmiska Pierwsze
Wiesław Dudek, 55 l.
Wolica Kolonia
Władysława Socha, 91 l.
Lublin
Janina Walczak, 91 l.
Kaliszany Kolonia
Janina Nowak, 70 l.
Kolonia Szczuczki
Lucjan Józefczak, 72 l.
Granice
Waldemar Goliszek, 50 l.
Karczmiska
Marianna Ceran, 99 l.
Chodel
Jan Majewski, 77 l.
Ratoszyn
Krystyna Całka – Kotelba, 71 l.
Zastów Polanowski
Zygmunt Dobrzyński, 69 l.
Zagajdzie

MAJ

Anna Walaszczyk, 84 l.
Poniatowa

Mieczysław Spyra, 85 l.
Opole Lubelskie
Gabriela Reda, 1,5 miesiąca
Poniatowa
Janina Kłosowska, 77 lat
Poniatowa Kolonia
Mieczysław Kozak, 70 l.
Karczmiska
Ewa Sijka, 57 l.
Rogów
Wanda Lasota, 90 l.
Opole Lubelskie
Jerzy Rzepka, 64 l.
Basonia
Zofia Burlak, 87 l.
Lipiny
Andrzej Pietras, 59 l.
Rogów
Jan Chaber, 76 l.
Wólka Polanowska
Henryk Kułaga, 82 l.
Świdry
Bogumiła Salamon, 91 l.
Opole Lubelskie
Zofia Stojak, 72 l.
Opole Lubelskie
Adam Solpa, 66 l.
Kluczkowice
Edward Ligęza, 66 l.
Wandalin
Danuta Lasota, 62 l.
Opole Lubelskie
Jacek Pikuła, 48 l.
Dębiny
Janina Sykut, 92 l.
Józefów nad Wisłą
Józef Kuś, 66 l.
Szczekarków
Władysław Grajper, 77 l.
Opole Lubelskie
Wiesława Gawlik, 78 l.
Łopoczno
Alfreda Mirosław, 80 l.
Kazimierzów
Zofia Sitarska, 91 l.
Darowne
Danuta Kisielewska, 77 l.
Poniatowa
Kazimierz Dziaduch, 66 l.
Spławy
Maria Stawowa, 74 l.
Opole Lubelskie
Zbigniew Muciek, 69 l.
Piotrawin
Piotr Kuś, 55 l.
Zastów Polanowski
Marian Stępień, 67 l.
Lubomirka
Witold Kozieł, 59 l.
Kamień
Marianna Drąg, 82 l.
Urządków
Krystyna Bis, 72 l.
Elżbieta
Zbigniew Nowaczek. 66 l.
Chodlik
Marianna Boryca, 88 l.
Granice
Henryk Piotrowski, 88 l.
Opole Lubelskie
Helena Kobiałka, 76 l.
Poniatowa
Kazimierz Tomecki, 73 l.
Chodel
Marianna Sak, 83 l.
Braciejowice
Marian Samcik, 84 l.
Jaworce
Marian Osuch, 65 l.
Wólka Kolczyńska
Lech Lankamer, 76 l.
Opole Lubelskie
Janusz Kopeć, 70 l.
Granice
Helena Dacka, 87 l.
Rozalin

Tadeusz Banach, 89 l.
Zadole
Marian Król, 75 l.
Opole Lubelskie
Halina Gorczyca, 65 l.
Niezdów
Danuta Hać, 73 l.
Opole Lubelskie
Kazimierz Karaś, 90 l.
Opole Lubelskie
Janina Krystyna Stefanek, 76 l.
Braciejowice
Ryszard Wosik, 76 l.
Karczmiska
Zofia Rybak, 71 l.
Opole Lubelskie
Teodozja Kwiecień, 93 l.
Mazanów
Elżbieta Matras, 57 l.
Zajączków
Marianna Wilczopolska, 69 l.
Mazanów
Stanisław Smaga, 77 l.
Łopoczno
Krzysztof Pałka, 55 l.
Granice
Antonina Śliwa, 78 l.
Rogów
Teresa Zaręba, 75 l.
Opole Lubelskie
Stefan Adrianek, 70 l.
Polanówka
Alicja Bogumiła Zarębska, 73 l.
Chodlik
Leokadia Woś, 89 l.
Majdan Trzebieski
Stanisława Węgrzynowicz, 92 l.
Spławy
Czesława Górecka, 90 l.
Emilcin
Genowefa Ciostek-Bigos z domu Kułaga, 84 l.
Opole Lubelskie

CZERWIEC

Henryk Krupa, 77 l.
Opole Lubelskie
Bogdan Wolski, 69 l.
Słotwiny
Mieczysława Lasota, 74 l.
Kluczkowice
Andrzej Zawadzki, 76 l.
Rybitwy
Jadwiga Nowaczek, 81 l.
Opole Lubelskie
Artur Bigos, 45 l.
Kazimierzów
Krzysztof Bednarz, 60 l.
Kolonia Szczekarków
Janusz Grzegorz Stochmal, 51 l.
Zosin,
Ryszard Misztal, 80 l.
Ruda Maciejowska
Jan Ryszard Mordel, 86 l.
Wólka Kolczyńska
Piotra Cygan, 46 lat
Poniatowa
Irena Łakoma, 86 lat
Poniatowa
Barbara Czesława Gaik, 83 lata
Przytyki
Zdzisław Kręgiel, 88 lat
Książ
Zbigniew Majchrowski,75 lat
Poniatowa
Paweł Jodłowski, 37 lat
Prawno
Ryszard Mikołajczyk, 82 lata
Piotrawin
Piotr Stasiak, 77 lat
Siewalka
Domicela Dobosz, 84 lata
Nietrzeba

eprasa.pl f06faf632f

Odeszli od nas w minionym roku

Grzegorz Lis, 46 l.
Poniatowa
Ludwik Jaroszyński, 74 l.
Sewerynówka
Wanda Matraszek, 80 l.
Kowala Pierwsza
Jan Dudziak, 87 l.
Nietrzeba
Mieczysław Kramek, 76 l.
Łaziska
Tomasz Świątkowski, 40 l.
Mazanów
Jadwiga Zając, 73 l.
Opole Lubelskie
Henryk Piłat, 86 l.
Opole Lubelskie
Marianna Adamczyk, 85 l.
Skoków
Mirosław Kalita, 57 l.
Karczmiska
Halina Adamczyk, 69 l.
Karczmiska
Janusz Łakomy, 83 l.
Stasin
Emilia Strachacka, 97 l.
Janiszów
Czesława Dudziak, 94 l.
Puszno Skokowskie
Iwona Kamińska, 46 l.
Elżbieta
Bogumiła Piłat, 92 l.
Opole Lubelskie
Anna Frączak, 74 l.
Opole Lubelskie
Krystyna Soból, 89 l.
Głusko Duże
Wiesława Ogorzałek, 65 l.
Poniatowa
Józef Adamczyk, 69 l.
Ćwiętalka

LIPIEC

Jadwiga Kwiatkowska, 95 l.
Karczmiska
Edward Czerwiński, 82 l.
Opole Lubelskie
Marianna Serafin, 92 l.
Bór
Tadeusz Pękala, 69 l.
Niezabitów
Ryszard Zaparty, 79 l.
Głodno
Wiesława Socha, 73 l.
Opole Lubelskie
Bogdan Pogoda, 51 l.
Budzyń
Stanisław Nowaczek, 85 l.
Karczmiska
Krzysztof Buda, 56 l.
Wojciechów
Marcin Głos, 35 l.
Wronów
Kazimierz Pietroń, 86 l.
Wólka Komaszycka
Przemysław Wach, 82 l.
Wrzelów
Leszek Roman Lachowicz, 65 l.
Kluczkowice Osiedle
Teresa Jurak, 80 l.
Ludwików
Bolesław Stanisław Jurak, 66 l.
Darowne
Stanisław Wrzołek, 85 l.
Studnisko
Krystyna Baranowska, 88 l.
Poniatowa
Antoni Wąsala, 80 l.
Kowala I
Zenona Markowska, 65 l.
Kępa Chotecka
Stanisław Urbanowicz, 83 l.
Wólka Polanowska
Stanisław Rożek, 49 l.
Urządków
Marianna Walencik, 86 l
Zaborze
Teresa Ciuryła, 82 l.
Poniatowa
Wiesław Broda, 81 l.
Poniatowa
Czesława Niezabitowska, 86 l.
Łubki Kolonia
Anna Wójcik, 73 l.
Poniatowa
Regina Piątek, 96 l.
Spławy
Zenon Olszowy, 72 l.
Noworąblów
Paweł Lichota, 41 l.
Kamień
Piotr Sitarski, 60 l.
Poniatowa
Józef Ćwintal, 68 l.
Kolczyn
Kazimierz Mróz, 86 l.
Józefów nad Wisłą
Kazimierz Piłat, 86 l.
Karczmiska
Teodora Bobryk, 79 l.
Stary Franciszków
Witold Dziechciaż, 91 l.
Opole Lubelskie
Zbigniew Żelechowski, 58 l.
Wólka Komaszycka
Ryszard Gregorek, 91 l.
Świdry
Henryk Bańka, 68 l.
Kolonia Łaziska
Henryk Goliszek, 65 l.
Karczmiska
Mirosława Zagrodnik, 56 l.
Poniatowa
Barbara Wyroślak, 82 l.
Dębiny
Wiesław Andrzej Jaworski, 53 l.
Wierzchowiska Drugie
Zdzisław Czarnota, 73 l.
Poniatowa Kolonia
Jan Gołębiowski, 80 l.
Opole Lubelskie
Irena Deszczak, 81 l.
Niezdów
Maciej Podgajny, 33 l.
Opole Lubelskie
Janina Czapla, 88 l.
Trzciniec
Katarzyna Goldman, 47 l.
Opole Lubelskie
Halina Bielecka, 80 l.
Wola Rudzka
Adolf Grądziel, 95 l.
Braciejowice
Teresa Lidacka, 74 l.
Kępa Solecka
Stanisław Mendrek, 76 l.
Lublin
Cecylia Skrzyńska, 92 l.
Piotrawin
Barbara Cięszczyk, 75 l.
Jeżów
Andrzej Jerzy Tadrian, 71 l.
Dobre
Mirosław Stojak, 54 l.
Huta Borowska
Jerzy Popiołek, 54 l.
Karczmiska
Marek Nita, 28 l.
Wólka Kolczyńska
Wanda Majewska, 93 l.
Ratoszyn
Lidia Koconowska, 71 l.
Opole Lubelskie
Marianna Bajnóg, 90 l.
Zaborze Kolonia
Ryszard Banaszek, 73 l.
Poniatowa
Irena Drabińska z domu Jurak, 67 l.
Opole Lubelskie
Halina Madej, 69 l.
Antonówka
Jan Derewienko, 93 l.
Ratoszyn
Edward Nowak, 82 l.
Niedźwiada Mała
Jerzy Dziechciarz, 65 l.
Plizin
Zdzisław Czarnota, 73 l.
Poniatowa Kolonia
Jan Gołębiowski, 80 l.
Opole Lubelskie
Irena Deszczak, 81 l.
Niezdów
Maciej Podgajny, 33 l.
Opole Lubelskie
Janina Czapla, 88 l.
Trzciniec
Stanisław Bień, 72 l.
Poniatowa
Waldemar Jędrusiak, 67 l.
Poniatowa
Helena Twardowska, 92 l.
Góra
Grażyna Rosińska, 71 l.
Poniatowa
Krzysztof Urbański, 67 l.
Poniatowa
Stanisław Chudowolski, 79 l.
Kowala Druga
Zbigniew Skórski, 70 l.
Leśniczówka
Marianna Makulus, 81 l.
Rogów
Irena Kurzejewska, 87 l.
Poniatowa
Stanisław Wójcik, 88 l.
Poniatowa
Remigiusz Mucha, 71 l.
Kraczewice Prywatne
Stanisław Klocek, 85 l.
Komaszyce Stare
Krystyna Solis, 80 l.
Opole Lubelskie
Robert Kwiatkowski, 46 l.
Poniatowa

SIERPIEŃ

Irena Rola, 84 lata
Świdno
Grzegorz Chałas, 48 l.
Góry Opolskie
Dariusz Dudak, 54 l.
Tomaszowice
Antonina Oroń, 91 l.
Karczmiska
Daniela Szuba, 90 l.
Emilcin
Ryszard Czesław Siewielec, 88 l.
Nieszawa
Irena Piłat, 87 l.
Mieczysławka
Mirosław Piłat, 53 l.
Opole Lubelskie
Dionizy Chołody, 83 l.
Chruślina
Eugeniusz Czempiński, 86 l.
Wąwolnica
Marianna Szuba, 83 l.
Chruślanki Mazanowskie
Jarosław Kowalczyk, 53 l.
Dęblin
Czesława Zawół, 88 l.
Kluczkowice
Bolesław Łajca, 89 l.
Majdan Trzebieski
Irena Stojak, 93 l.
Poniatowa Kolonia
Józef Chałka, 71 l.
Opole Lubelskie
Barbara Zarzycka, 79 l.
Chodel
Bogusław Górski, 76 l.
Opole Lubelskie
Zofia Sobka, 96 l.
Zgoda
Zofia Turkowska, 74 l.
Opole Lubelskie
Danuta Małecka, 88 l.
Poniatowa
Janina Płecha, 60 l.
Wólka Komaszycka
Witold Pruchniak, 74 l.
Poniatowa
Teresa Pawlikowska, 73 l.
Radlin
Jerzy Wiśniewski, 72 l.
Cuple
Krzysztof Chorab, 55 l.
Góry Kluczkowickie
Janina Węgrzyn, 92 l.
Górna Owczarnia
Władysław Drapiński, 72 l.
Opole Lubelskie
Marianna Hałas, 58 l.
Karczmiska
Mirosław Zezula, 39 l.
Babin

WRZESIEŃ

Barbara Turska, 72 l.
Skoków
Mieczysław Gad,67 l.
Kowala Druga
Krystyna Darżinow, 69 l.
Poniatowa
Józef Sawicki, 73 l.
Siewalka
Krystyna Rosińska, 78 l.
Poniatowa
Zuzanna Wolska, 68 l.
Puszno Godowski
Janina Watras, 93 l.
Karczmiska Drugie
Tadeusz Kalita, 71 l.
Górna Owczarnia
Józef Kantorek, 69 l.
Rybitwy
Marianna Kuzioła, 83 l.
Chodlik
Genowefa Kwietniewska, 86 l.
Poniatowa
Regina Wójcik, 80 l.
Poniatowa
Ryszard Solis, 83 l.
Spławy
Damian Gębka, 24 l.
Niezabitów
Wacław Kurek, 89 l.
Radlin
Andrzej Lewtak, 81 l.
Zaborze
Jan Bartoś, 75 l.
Poniatowa
Mirosława Proch, 84 l.
Lublin
Irena Sulenta, 70 l.
Krężnica Okrągła
Jerzy Waldemar Kania, 63 l.
Opole Lubelskie
Janina Długosz, 83 l.
Opole Lubelskie
Stanisław Sanecki, 88 l.
Poniatowa
Joanna Nowak, 33 l.
Warszawa
Aleksander Skowron, 81 l.
Kowala Druga
Roman Tompolski, 69 l.
Karczmiska
Tadeusz Ryczek, 73 l.
Opole Lubelskie
Jarosław Pałka, 42 l.
Karczmiska
Leonard Majewski, 60 l.
Ratoszyn
Ryszard Wiesław Janeczko, 69 l.
Chodel
Henryk Gad, 85 l.
Grądy
Lucyna Kurek, 95 l.
Poniatowa
Zofia Szczygieł, 78 l.
Poniatowa
Marianna Błaszczak, 82 l.
Noworąblów

PAŹDZIERNIK

Teresa Gogół, 66 l.
Plizin
Celina Dudek, 88 l.
Kocianów
Henryk Grzywa, 79 l.
Wola Rudzka
Eugeniusz Wnuk, 94 l.
Nieszawa
Anna Wyroślak, 85 l.
Wronów
Kazimiera Mazur, 73 l.
Plizin
Wiesław Walczyk, 69 l.
Poniatowa
Marianna Rola, 86 l.
Chodel
Ryszard Fiutkowski, 91 l.
Poniatowa
Janusz Trała, 80 l.
Poniatowa
Barbara Ziółkowska, 88 l.
Poniatowa Wieś
Edmund Bogdański, 87 l.
Józefów nad Wisłą
Krystyna Rybak, 76 l.
Kępa Gostecka
Danuta Świerkosz, 70 l.
Kopanina Kamieńska
Marian Osiński, 91 l.
Kolonia Głusko Duże
Eugeniusz Pająk, 83 l.
Kamień
Mirosław Andrusiak, 63 l.
Górki
Józefa Majchrzak, 85 l.
Niezabitów
Henryk Staniecki, 77 l.
Nałęczów
Elżbieta Nowak, 75 l.
Józefów nad Wisłą
Marianna Binięda, 75 l.
Trzciniec
Irena Pawłowska, 92 l.
Poniatowa
Ryszard Chęć, 77 l.
Darowne
Celina Sałecka, 89 l.
Niezabitów Kolonia
Kinga Kloc, 26 l.
Spławy
Jacek Góźdź, 51 l.
Chodel
Wiesława Adamczyk, 71 l.
Wojciechów
Maria Odorowska, 80 l.
Józefów nad Wisłą
Kamil Makowski, 39 l.
Józefów nad Wisłą
Janina Woś, 77 l.
Poniatowa
Jerzy Chałas, 51 l.
Kowala Druga
Janina Wiśniewska, 77 l.
Kocianów

OPO

eprasa.pl f06faf632f